

# Przewodnik ilustrowany

po  
ces. król.

austr. kolejach państwowych

na szlakach:

Kraków—Tarnów, Kraków—Wieliczka, Tarnów—  
Stróże, Stróże—Nowy Sącz, Nowy Sącz—Muszyna—  
Krynica—Ortów, Sucha—Nowy Sącz.

Z 24 obrazkami i 1 kartą.

Wedle wskazówek

G. k. generalnej dyrekcji austr. kolei państwowych  
napisał i zredagował

G. Smólski.



A. Heilmann

Cena zeszytu 60 halerzów = 30 ct.

WIEDEN.

Drukiem i nakładem drukarni i zakładu artystycznego  
"STEYRERMUHL"

(Towarzystwa dla wyrobu papieru i dla nakładów).

22988

Zeszyt 29.

# Przewodnik ilustrowany

po

## c. k. austr. kolejach państwowych

na szlakach:

Kraków—Tarnów, Kraków—Wieliczka, Tarnów—Stróże  
Stróże—Nowy Sącz, Nowy Sącz—Muszyna-Krynica—  
Orłów, Sucha—Nowy Sącz.



Wedle wskazówek c. k. Generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych

zredagował i napisał

G. S m ó l s k i.

---

Cena zeszytu: 60 halerzów = 30 ct.

---

WIEDEN.

Drukiem i nakładem drukarni i zakładu artystycznego

„STEYRERMÜHL”

(Towarzystwa dla wyrobu papieru i dla nakładów.)

Bz 6032
457696 II

A 8988



101

# I. Kraków—Tarnów.

---

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów:

**Pociąg pospieszny:** *Kraków—Podgórze—Płaszów 5 km, 7 min. — Podgórze—Płaszów—Bochnia 33 km, 44 min. — Bochnia—Słotwina 13 km, 16 min. — Słotwina—Tarnów 27 km, 33 min. Razem 78 km, 1 godz. 44 min.*

**W odwrotnym kierunku:** *Tarnów—Słotwina 27 km, 35 min. — Słotwina—Bochnia 13 km, 15 min. — Bochnia—Podgórze—Płaszów 33 km, 45 min. — Podgórze—Płaszów—Kraków 5 km, 7 min. Razem 1 godz. 48 min.*

**Pociąg osobowy:** *Kraków—Podgórze—Płaszów 5 km, 7 min. — Podgórze—Płaszów—Bierzanów 4 km, 7 min. — Bierzanów—Podłęże 10 km, 13 min. — Podłęże—Kłaj 10 km, 15 min. — Kłaj—Bochnia 9 km, 13 min. — Bochnia—Słotwina 13 km, 19 min. — Słotwina—Białdolino 10 km, 13 min. — Białdolino—Bogumiłowice 9 km, 12 min. — Bogumiłowice—Tarnów 8 km, 12 min. Razem 78 km, 2 godz. 6 min.*

**W odwrotnym kierunku:** *Tarnów—Bogumiłowice 8 km, 10 min. — Bogumiłowice—Białdolino 9 km, 18 min. — Białdolino—Słotwina 10 km, 14 min. — Słotwina—Bochnia 13 km, 18 min. — Bochnia—Kłaj 9 km, 15 min. — Kłaj—Podłęże 10 km, 13 min. — Podłęże—Bierzanów 10 km, 14 min. — Bierzanów—Podgórze—Płaszów 4 km, 7 min. — Podgórze—Płaszów—Kraków 5 km, 19 min. Razem 2 godz. 14 min.*

**Kraków, 206 m** (Zeszyt 28, str. 3—86). Stąd idzie kolej przeważnie w równinie, niekiedy tylko przerzynając wzgórze. Wyjeżdżając z Krakowa przebywa się Wisłę po moście żelaznym, przedstawiającym kratownicę o równoległych pasmach, o pięciu przesłach po 35·3 m rozpiętości. Po moście prowadzą dwa tory. Gdy się już kończy malowniczy widok nad Wisłą i gród podwawelski z kopcem Kościuszki, następuje pierwsza stacja kolejowa

**5 km Podgórze—Płaszów, 796 m**, od miasta Podgórza 4 km oddalona.

Stąd odgałęzia się kolej do Podgórze-Bonarki (Zeszyt 28, str. 86), a w dalszem przedłużeniu do Skawiny, względnie do Oświęcima (Zeszyt 28, str. 98).

**4 km Bierzanów, 197 m**, wieś posiadająca słynny *chłopski chór śpiewacki*, powstały staraniem miejscowego proboszcza ks. Kufla, który się nim z wielką gorliwością opiekuje. Chór ten produkował się kilkakrotnie z chlubą w Krakowie i in-

nych miastach galicyjskich, a przed kilkoma laty w Wiedniu. W Bierzanowie jest huta szkła, wyrabiają tam także dobre sery. Odległość do Wieliczki 5 km.

Z *Bierzanowa* można robić wycieczkę do 6 km odległej wsi *Mogily* na lewym brzegu Wisły, gdzie się znajduje *Kopiec Wandy* i *klasztor starożytny cysterców* (Zeszyt 28, str. 84). — Fura wraz z przewozem przez Wisłę 4 kor.

Z *Bierzanowa odgałęzia się kolej do Wieliczki*. (Zeszyt 28, str. 86.)

10 km **Podłęże**, 193 m, wieś.

*Stąd odgałęzienie kolei do Niepołomic.*

10 km **Kłaj**, 203 m, duża wieś na lewym brzegu Raby, leży w równinie i dotyka puszczy niepołomickiej. W miejscu tartak parowy.

9 km **Bochnia**, 196 m, miasto salinarne, leży nad potokiem Babicą pomiędzy wzgórzami, niedaleko rzeki Raby przy gościńcu wiedeńskim, z ludnością 9160 dusz, siedziba starostwa i sądu powiatowego, zarządu salinarnego, oddziału straży skarbowej, urzędu miar i wag, batalionu obrony krajowej i wyższego gimnazjum.

Odległość miasta od dworca 1 km. Cena dorożki z dworca do miasta 80 hal. wraz z pakunkiem. *Hotel Baumana*. Cena pokoju od 2—5 kor. z oświetleniem, usługą, a w zimie i z opałem. W hotelu restauracya, kawiarnia i cukiernia.

Miasto Bochnia zostało na podstawie przywileju króla Bolesława Wstydlivego z roku 1253 dla Mikołaja z Lignicy założone na miejscu istniejących już od roku 1198 kopalni soli. Kazimierz Wielki urządziwszy tutejszą żupę zwaną mniejszą, obwiódłszy miasto murem i umocniwszy zamkiem, pomieścił Bochnię w poczet większych miast, z których po dwóch rajców, przez króla wyznaczonych, stanowiło na zamku krakowskim najwyższy sąd prawa niemieckiego. Bochnia była starostwem niegrodowem i należała do dóbr stołowych królewskich. Wojna szwedzka (1702) zniszczyła kwitnące miasto, które podniosło się dopiero przy końcu przeszłego stulecia. Miasto posiada wielki i ozdobny *kościół parafialny*, wybudowany w roku 1253 i *klasztor bernardynów*. Dawniejszy kościół dominikański przerobiony w roku 1777 na gmach rządowy. *Gmach rządowy*, mieszczący urzędy, ma wygląd okazały. *Ogród salinarny* piękny. Sławę miasta stanowi *żupa salinarna*; według Długosza odkryta w roku 1251 za czasów królowej Kunegundy. Z innych źródeł dziejowych wynika, iż część kopalni była już znaną w roku 1198. W salinach znajduje się kaplica ze soli wykuta, w której raz do roku odprawianą bywa msza. Z żupy bocheńskiej wydobywają obecnie głównie sól kamienną, której pokład solonośny ma postać ogromnej soczewki około 4 km długiej, 96 m szerokiej, a 452 m

grubej. Warstwy soli bywają zazwyczaj dosyć cienkie, a skład całego utworu różni się tem od wielickiego, że nie ma wielkich brył soli zielonej i że cały pokład stoi niemal pionowo.

Kopalnie zatrudniają około 300 robotników. Sól wydobywają maszynami parowemi, mianowicie szybem „Sutoris“ 260 m głębokim i szybem „Campi“ 340 m głębokim. Rocznie wydobywają w Bochni około 160.000 cetn. metr. soli kamiennej i 60.000 cetn. metr. soli dla celów przemysłowych. Przy żupie urządzone kąpiele solne. *Kopalnie solne nie są jednak urządzone dla zwiedzania.* Uwagi godnym jest dom maszynowy, gdzie sól wydobywają z podziemia i szyb „Regis“, przez który górnicy spuszczają się na dół.

Miasto ma dwa rynki i kilka pięknych gmachów publicznych i prywatnych, między tymi gmach gimnazyalny. W roku 1870 wystawiło miasto na rynku *pomnik króla Kazimierza Wielkiego* z kamienia wykuty, dłuta *Gudomskiego*. W mieście znajduje się ogród ze stawem.

Bochnia posiada także kopalnie gipsu, młyn parowy, cegielnię, dystylarnię spirytusu i browar.

#### Wycieczki:

W stronie południowo-wschodniej, w odległości 7 km, miasto **Wiśnicz**, 4858 mieszkańców, dawniej *Wiśnice* zwany.

Cena drożki 4—6 kor.; zwykły wóz 1 kor. 60 hal.

Wiśnicz, położony u podnóża góry, był ongi gniazdem możnej i znakomitej rodziny *Kmitów*, z których Piotr, wojewoda krakowski i marszałek wielki koronny, wymurował okazały kościół, starożytny zaś zamek odnowił i obwarował. Dwór Kmity był przytulkiem dla uczonych rodaków i innowierców. W roku 1550 gościł Piotr Kmita króla Zygmunta Augusta wraz z królową Barbarą na zamku wiśnickim. Późniejszy właściciel Sebastyan Lubomirski, kasztelan wojnicki, który otrzymał dla siebie i potomków od cesarza Rudolfa tytuł hrabiego na Wiśniczu, syn zaś jego, Herman Stanisław, uzyskał za Zygmunta III. przywilej w roku 1616 na założenie miasta na prawie niemieckim. Na pamiątkę bitwy chocimskiej ufundował hetman Lubomirski klasztor karmelitów ze wspaniałym kościołem, w którym też jest pochowany. Zamek i klasztor, otoczone murami warownymi i fosami, górują nad miastem. Zamek zniszczony został przez Szwedów w roku 1649, odrestaurowany znowu przez Lubomirskich, spalił się w roku 1831 i popadł w ruinę, która jednak jeszcze dziś jest monumentalną i należy do najwspanialszych w Polsce.

Na skalistej, z dwóch stron prostopadle ściętej górze, stoi w czworokąt zbudowany zamek. Za mostem brama, z portalem doryckim, prowadzi na dziedziniec zamkowy ujęty w pięciokąt, w środku którego wznosi się zamek oszkarpowany z basztami po rogach, z tarasami i kaplicą kopulastą. Wspaniałe sklepienie, sień wchodowa prowadzi do wnętrza, galerye idą przez dwa piętra. Ślady świetności

pozostały w oddrzwiach, marmurowych kominkach i oprawach okien w stylu barokowym. Kąty narożne fortyfikacyi mają wyskakujące bastiony. Wspaniałym jest kazamatowy korytarz, łączący dwa bastiony zachodniego boku fortecy. Była to kiedyś wielka izba, mogąca pomieścić wygodnie kilkaset żołnierzy.

Na niższej górze, połączonej podziemnem przejściem z zamkiem, stoi dawny klasztor karmelitów, zawierający groby książąt Lubomirskich z marmurowem mauzoleum, trumny srebrne i cynowe i inne pamiątki; cenne obrazy wywieziono do Wiednia. Klasztor zamieniony jest obecnie na zakład więzienny. W zakładzie karnym jest urządzona fabryka korków. Wyroby wywożą do Dolnych Rakuz.

13 km **Słotwina**, 209 m. Stacja kolejowa oddalona od miasteczka powiatowego **Brzesko** 5 km, dokąd jednokonka z dworca kosztuje 60 hal. Przy stacyi kolejowej gospoda z restauracją.

Wycieczki:

Do **Okocima**, 4 km od stacyi oddalonego, gdzie się znajduje największy i najslawniejszy browar w Galicyi z najnowszymi urządzeniami fabrycznymi i pięknym, obszernym parkiem. Przy browarze dobra i tania restauracja. Piwo okocimskie rozchodzi się nietylko po całej Galicyi, ale wywożonem jest także i do innych krajów koronnych, a nawet za granicę. Browar połączony jest osobną koleją dowozową z koleją główną i dworcem. Właścicielem browaru jest Götz. Następują:

10 km **Biadolin**y, 204 m, i

9 km **Bogumiłowice** 189 m, wieś nad Dunajcem, wyborne i uczęszczane kąpiele rzeczne, szczególnie z pobliskiego Tarnowa. Jest kilka budynków dla gości kąpielowych. Od dworca kolejowego 1 km do Dunajca.

Wycieczki:

Z Bogumiłowic prowadzi szosa do miasteczka **Wojnicz**a, położonego nad Dunajcem, gdzie browar i piękny kościół. W odległości 15 km w kierunku południowym, również nad Dunajcem, leży miasteczko **Zakluczyn**, dawniej *Zakliczyn*, gdzie się znajduje pomnik *Fawstyna Socyna*, który wypędzony z Włoch znalazł w Polsce przytułek i założył sektę *socynianów*. Socynianie, jakoteż Aryanie mieli tu w roku 1570 drukarnię. Kościół reformatów, zbudowany w roku 1622, ma marmurowe nagrobki rodziny Tarłów.

Koło wsi *Charzewice*, 2 km w kierunku zachodnim od Zakluczyna, znajduje się ruina zamku **Melsztyna**, zbudowanego na skale nad Dunajcem przez Spicimira, wojewodę krakowskiego, około roku 1330, od którego wziął początek możny dom *Melsztyńskich* i *Turnowskich*. Spicimir-Melsztyński miał przybyć w te strony z nad Renu. Tu było także niegdyś dziedzictwo *Turzyckich*, z których jeden zbudował w przyległej wsi *Łukowie* kościół dla arianów. Zamek Melsztyn nawiedziony został w czasie konfederacyi barskiej wielkim pożarem i odtąd uległ zupełnemu zniszczeniu, popadając w ruinę.

Wóz do Melsztyna i z powrotem kosztuje 7—8 kor.

8 km **Tarnów**, 196 m, miasto posiadające blisko 30.000 mieszkańców, leżące na prawym brzegu rzeki Białej, jest siedzibą rzymsko-katolickiego biskupstwa, c. k. starostwa, sądu powiatowego, sądu obwodowego i innych urzędów.

Dorożka z dworca do miasta lub odwrotnie 1 kor. 50 hal. — Polecenia godnym jest „*Hotel krakowski*“ z wyborną restauracją. Cena pokoju od 2-50—5 kor.

(Szczegóły o Tarnowie zawiera Zeszyt 30, str. 3.)

## II. Kraków—Wieliczka.

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów.

**Pociąg mieszany:** *Kraków—Podgórze-Płaszów 5 km, 10 min.*  
— *Podgórze-Płaszów—Bierzanów 4 km, 11 min.* — *Bierzanów—Wieliczka 4 km, 12 min.* Razem 13 km, 40 min.

**W odwrotnym kierunku:** *Wieliczka—Bierzanów 4 km, 12 min.* — *Bierzanów—Podgórze-Płaszów 4 km, 11 min.* — *Podgórze-Płaszów—Kraków 5 km, 13 min.* Razem 40 min.

Z Krakowa odchodzą codziennie dwa mieszane pociągi do Wieliczki, mianowicie: o godz. 12. w południe i o godz. 8-10 wieczorem; — z Wieliczki zaś przybywają do Krakowa takie same pociągi o godz. 8-05 z rana i o godz. 6-52 wieczorem. Między Podgórzem a Wieliczką kursują w lecie omnibusy pięć razy dziennie tam i napowrót, mianowicie wychodzi omnibus: z Podgórza do Wieliczki o godz. 9. i 11. przedpołudniem, następnie o godz. 3. popołudniu i 7. i 9. wieczorem; z Wieliczki do Podgórza odchodzą omnibusy o godz. 9. i 11. przedpołudniem, następnie o godz. 1. i 5. popołudniu. Cena od osoby: I. kl. 60 hal., II. kl. 50 hal. Wózek jednokonnny z Podgórza do Wieliczki i odwrotnie 2—3 kor. — Dorożka z Krakowa kosztuje 6 kor., z Podgórza 4 kor. — Przy wspólnej jeździe z innemi osobami płaci się wózkiem jednokonnym od osoby 30—40 hal.

5 km **Podgórze-Płaszów**, 196 m, (str. 3).

4 km **Bierzanów**, 197 m, (str. 3).

4 km **Wieliczka**, 195 m.

Dworzec kolejowy 1 km od miasta. Jednokonka 50 hal.; za 1 kor. jednokonka osobna.

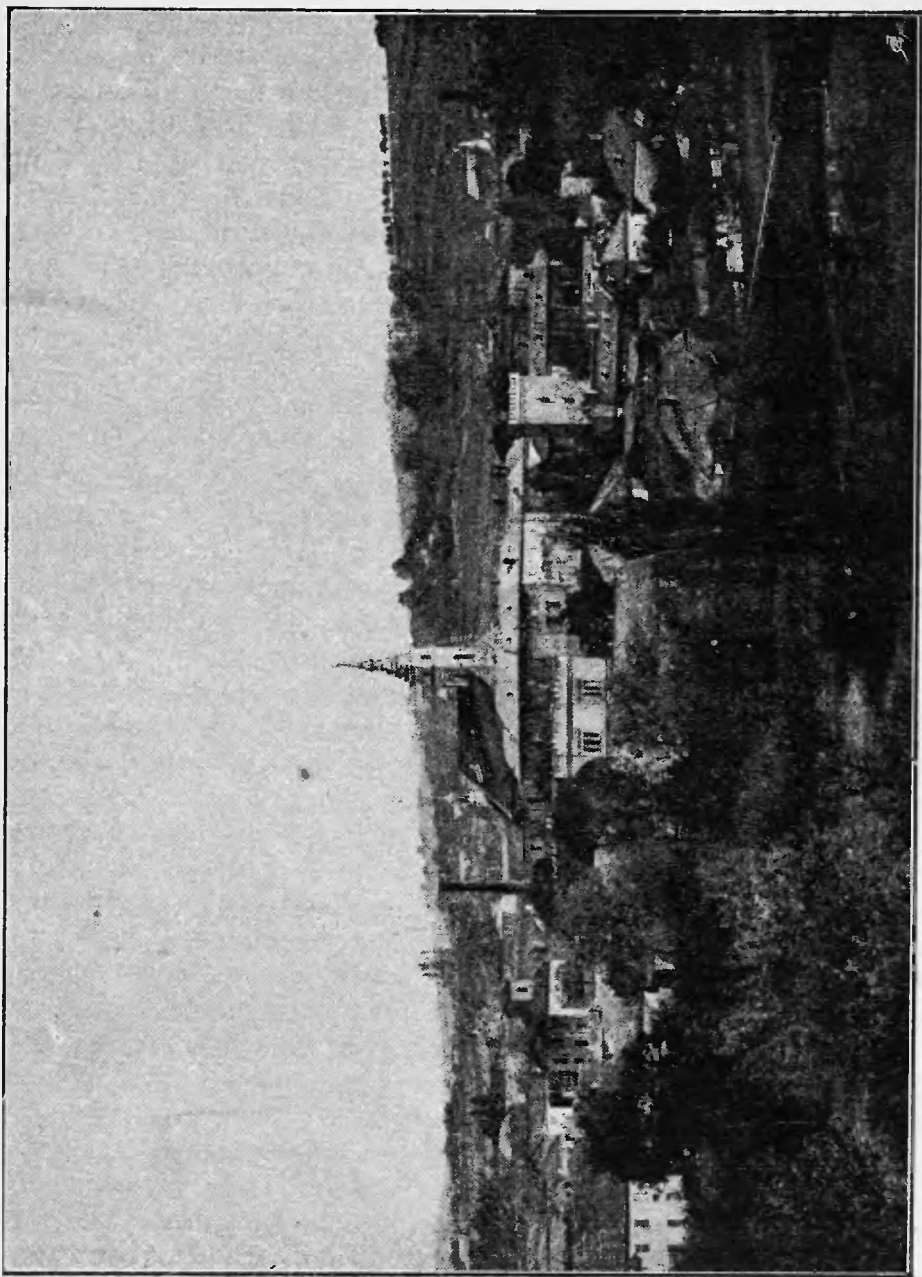
Jedyny zajazd „*Pod tygrysem*“ z restauracją *Winiakiewicza*. Kuchnia dobra. Cena pokoju 2 kor. Prócz tego jest jeszcze sklep korzenny *W. Kocha* z pokojem do śniadań. Obydwa na dolnym rynku. Inne lokale są tylko proste szynki, których żadną miarą polecać nie można.

Miasto **Wieliczka**, znane i sławne w świecie dla swych żup solnych czyli tak zwanych salin, leży u podnóża pasma

Karpat w kotlinie terenu pagórkowatego, w okolicy żyznej 242 m nad poziomem morza. Od północy i wschodu otaczają Wieliczkę małe pagórki, od południa zaś pasmo gór wyższych, przerywanych w zachodnio-północnej stronie wąską niziną, przez którą rzeka Zrawa przepływa do pobliskiej Wisły. Miasto liczy 6100 ludności. Jest siedzibą starostwa i sądu powiatowego, zarządu salinarnego, posiada szkołę górniczą i klasztor reformatów fundowany w roku 1625, w roku 1718 na nowo zbudowany. Zarząd salinarny zwany „żupą“ mieści się w dawnym zamku, pochodzącym z czasów Kazimierza Wielkiego. Dawniej był zamek warowny. Otaczał go piętrowy mur, do którego w roku 1780 przybudowano teraźniejsze pomieszkание dla zarządcy żup, starszego zarządcy górniczego i kancelarye. Gmach posiada podłużny dziedziniec. Po lewej stronie od wejścia bramą widać starą część zamku, po prawej część nowo zbudowaną. Kościół parafialny stoi na miejscu dawnego kościoła, który zniszczony został trzęsieniem ziemi w roku 1782 a odmurowany w roku 1804. W kościele znajduje się kilka pięknych pomników i obrazów. Wygląd miasta przedstawia się wogóle bardzo skromnie. Są jednak tu i owdzie większe domy, głównie na rynkach. Większa część domków z ogrodami, porozrzucaną jest wokoło i na pobliskich wzgórzach. Obydwa rynki i znaczniejsze ulice: Zamkowa, Pałacowa i Krakowska są brukowane. Pięknym i rozległym jest park salinarny, w którym znajdują się szyby. Przed zamkiem żupniczym cienisty mały park. Nadto jest jeszcze ogród miejski, leżący nieco dalej. Z parku żupniczego można dojść do ogrodu miejskiego przez tor kolei żupniczej. Dawniej istniał w Wieliczce zakład kąpielowy. Miasto posiada kilka przedmieść, mianowicie: Lednicę, Sandrową, Kłossów i Zadorę. Ponieważ w ciągu lat wydobyto z wnętrza podziemi kopalnianych ogromne ilości ziemi i soli kamiennej, osiadła się cała przestrzeń pod miastem tak, iż obecnie leży ono w kotlinie. W starych kronikach jest wzmianka, iż miasto leżało pierwotnie na wzgórzu, z którego był piękny widok. Wszystkie starsze budynki są popodpierane a piękny kościół parafialny musiano z powodu jego ciężkości znieść i zbudować natomiast kościół o wiele lżejszy.

**Historia miasta i żup solnych.** Nazwa Wieliczka pochodzi od wielka, welika po rusku, wyrazu oznaczającego w najdawniejszych dokumentach królewskich przymiot soli, którą po łacinie *sal magnum* (wielka sól) nazywano. Kazimierz I., fundując klasztor benedyktynów w Tyńcu roku 1044, nadał im pewną ilość soli warzonej i kamiennej z Sidziny i Wieliczki. Przywilej ten został w roku 1229 przez papieża Grzegorza IX. potwierdzonym. Drugą wzmiankę o Wieliczce napotykaemy w donacyi Kazimierza II. z roku 1176, na mocy

której klasztor w Sulejowie znaczne dochody pobierał z soli wielickiej. Już wówczas była Wieliczka miasteczkiem, co stwierdza akt z roku 1105, w którym znajduje się wzmianka o kościele wielickim, zostającym pod nadzorem benedyktynów



Wieliczka od dworca kolei. — Ogólny widok.  
*Walle fotografii A. Szuberta w Krakowie.*

z Tyńca. Wojny i morowe zarazy zatarły ślady tych pierwszych zawiąsków kopalń solnych i dla tego też przypisują podania legendowe późniejszemu królowi Bolesławowi Wstydliwemu odkrycie soli w Wieliczce. Między ludem mianowicie utrzymuje się podanie, że św. Kinga czyli Kunegunda, córka króla węgierskiego Beli IV. a żona polskiego króla Bolesława

Wstydliwego, miała się cudownym sposobem przyczynić do odkrycia żup solnych w Wieliczce. A. Szretter, poeta łaciński, Szlązak z rodu, który wydał w Krakowie roku 1553 wiersz p. t.: „*Salinarum Wielicensium descriptio*“, przytacza tę gminną powieść w następującej treści, którą słyszał z ust Wojciecha Kścieli, poborcy celi w Wieliczce:

„Bolesław Wstydlivy zaręczył sobie przez posłów Kunegundę, córkę Beli króla węgierskiego: ta oblubienica nie chcąc u ojca brać żadnego wiana w złocie i srebrze, prosiła go tylko na wyjeździe, aby jej to darował, coby równie bogaczom jak i ubogim służyć mogło. Zezwolił ojciec, a Kunegunda pojechawszy do żup węgierskich ślubną tam obrączkę wrzuciła. Stanąwszy potem w Krakowie, kazała się wieść po jakimś czasie do Wieliczki: a gdy za jej wolą ziemię tam kopać zaczęto, znaleziono sól i w pierwszej bryle soli królewską obrączkę.“

Zestawiwszy jednak obok tego podania dokumenty oraz opisy żup, znajdujące się w dziełach Długosza, Miechowity, Decyusa i Kromera wynika, iż sól wielicka była znaną o wiele dawniej przed Bolesławem Wstydliwym, że pierwiej była odkrytą w Bochni, i że Bolesław Wstydlivy zaniedbałe i opustoszałe kopalnie wskrzesił, ulepszył, rozszerzył i w odpowiedni zarząd zaopatrzył. Osiedlił on tu Szlązaków i Niemców, zabezpieczając ich prawem magdeburgskim a na przywilejach tychże powstało miasto Wieliczka, założone przez braci Jeschę i Hysmbalda. Wiadomości o stanie kopalni i jej urządzeniu zasięgnąć można dopiero ze statutu Kazimierza Wielkiego (r. 1333). Król ten, wzrosłe z niepozornych początków miasto Wielickę, opasawszy murem, zaliczył do rzędu tych sześciu miast, z których wyznaczał po dwóch rajców do wydawania ostatecznego wyroku w sprawach sądzonych podług magdeburgskiego prawa. Król ten urządził także i żupy solne, przepisując zarazem porządek, według jakiego przy wydobywaniu soli postępować miano. Reformę żupnictwa powierzył on zawodowemu i zdolnemu cudzoziemcowi, mianowicie Francuzowi Porynowi, zwanemu w „statucie“ *Porinus, Albertus, Gallicus*. Po tym objął kierownictwo i zarząd żup bogaty mieszczanin krakowski, Mikołaj Wierzynek, który otwierał nowe szyby a dawne do większego przyprowadzał porządku. Otrzymał on też od króla tytuł „żupnika“, podczas kiedy dawniejsi zarządcy i urzędnicy w Wieliczce zwali się „*stygarami*“. Poryn zaprowadził pierwsze rejestry pisane i podzielił robotników, pracujących w szybach, na różne kategorie. Szybów było pięć. Sól sprzedawano wielkimi ławami, jaktoteż cetnarami, miarkami i beczkami. Wieliczanom wolno było sól zakupioną wywozić i sprzedawać po składach w Krakowie i Oświęcimie. Sprzedawano także sól do Węgier; za czasów dzierżawy

żup przez Leszka Żyda i spółki (1368) wywożono sól także do Prus i Rosyi. Za Władysława Jagiełły był żupnikiem wielickim mieszczanin krakowski, Mikołaj Bonar. Królowie polscy starali się usilnie o utrzymanie miasta Wieliczki w kwitnącym stanie i z tego powodu nadawali mu różne przywileje. Również i o robotnikach pamiętali królowie polscy, dając skaleczonym i do pracy już niezdolnym wikt i suknie z żupy. Wybudowano też szpital z kaplicą, wyposażając go potrzebnym funduszem. Była też i łaźnia z kuchnią dla chorych górników i innych ubogich. Żupy wielickie wypuszczali królowie polscy w dzierżawę. Żupnik-dzierżawca był nadto obowiązany uiszczać legaty w soli i pieniądzach ciężące na żupach. Przywileje bowiem królewskie łączyły różne wypłaty obowiązkowe do dochodów wielickich. Królowom płacono z żup solnych 50 czerwonych złotych ślubnego podarunku, a kwota ta urosła z czasem do 2000 czerwonych złotych. Król Kazimierz Jagiellończyk wyznaczył żonie swej Elżbiecie, arcyksiężniczce austriackiej z domu, na żupach wielickich i bocheńskich 5000 grzywien rocznie. Dostojnikom i pierwszym urzędnikom państwa wynagradzano zasługi dawaniem soli w naturze. Dworzanie a nawet karły królewscy pobierali rocznie wyznaczoną sól z Wieliczki. *Kwartę* (czwartą część) oddawano na wojsko do Rawy na Mazowszu. Szlachta pobierała sól w niższej cenie niż inni.

W kronikach zapisane są dwie straszne katastrofy, jakie zaszły w podziemiach kopalń wielickich. Pierwsza katastrofa zdarzyła się w roku 1510 w początkach panowania króla Zygmunta I. Jeden złośliwy robotnik podłożył w szybie ogień. Dymem podusiło się wiele ludzi. Ogień ugasił żupnik, Kościelecki, narażając swe życie na niebezpieczeństwo. Drugi nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w roku 1644. W szybie bonarowskim zapaliło się z nieostrożności siano. W ogniu i dymie poginęli wszyscy ludzie i konie znajdujące się w szybie. Ogień ten trwał, tłąc w podziemiach, prawie przez cały rok następujący. Szkody były ogromne. Szyb został zupełnie zniszczony więc go zasypano. W roku 1690 był bunt górników w Wieliczce z powodu uszczuplenia dochodów z miarek. Czterech przewódców buntu wbito żywcem na pal, sześciom głowy ścięto a ciała poćwiertowano. W roku 1657 dane były żupy wielickie Austrii w zastaw za posiłki wojskowe przeciwko Szwedom. Roku 1689 zapadły się dwa domy, koło szybu zwanego podówczas „Górsko“, przez zawalenie się jednej z podziemnych komór. W roku 1723 zapadła się komora Konieczna, w roku 1740 Danielówka a w roku 1762 zapadły się działy: Gołębie i Gawrony. Za panowania Augusta II. i Stanisława Leszczyńskiego łupili Szwedzi pod swoim królem Karolem XII. żupy wielickie. W latach 1724—1730 stan żup wielickich był

znowu kwitnącym. Sprzedaż soli była tak wielką, iż 20 składów wystawiono wzdłuż Wisły. Ostatnim żupnikiem królewsko-polskim był Wojciech Kluczewski, kasztelan biecki. W tych czasach wydobywano rocznie z kopalń wielickich po 600.000 cetnarów soli. W czasach poprzedzających, bezpośrednio pierwszy rozbiór Polski, odbierały sobie kolejno konfederacye posiadanie żup. W roku 1771 generał rosyjski, hr. Suwarów, objął przez kapitana Ditmara rząd w Wieliczce. Przy pierwszym rozbiórze Polski przeszła Wieliczka wraz z Galicyą pod rządę Austrii. Wojsko austriackie zajęło Wielickę dnia 10. czerwca 1772. Pierwszym austriackim żupnikiem był starosta ówczesnego cyrkułu wielickiego Heiter de Schouweth. W roku 1809 zajęły Wielickę wojska na rzecz Księstwa Warszawskiego. Później stanęła między Austryą a Księstwem Warszawskim ugoda, na podstawie której wymienione państwa dzieliły dochody żupne między sobą. Od czasu rządu austriackiego prowadzą się żupy wielickie we własnym zarządzie na rzecz skarbu państwa. W jesieni roku 1868 były kopalnie wielickie bardzo zagrożone zatopieniem przez nagły wybuch wody. Od tego czasu trzeba ciągle walczyć przeciwko napływającej wodzie. Pod rządem austriackim pomnożyła się znacznie produkcyja soli a z tem i dochód z soli. Największą atoli była produkcyja za czasów Księstwa Warszawskiego; wydobywano bowiem wtedy do 1,700.000 cetnarów soli. Później, po traktacie wiedeńskim, zmniejszono roczną produkcję do 800.000 cetnarów. W roku 1892 wynosiła produkcyja soli 700.000 metrycznych cetnarów, co równa się 1,400.000 polskim cetnarom powyżej wymienionym. Robotników pracuje obecnie w kopalniach 800—900.

Kopalnie soli w Wieliczce należą, jak z powyższego widać, do najstarszych, największych i najbogatszych w świecie. Są one ze wszech miar widzenia godne. Frekwencya też osób zwiedzających kopalnie zwiększa się rokrocznie, a rozmaite przedsiębiorstwa podróżnicze urządzą kilka razy w roku osobne wycieczki po zniżonej cenie. W wycieczkach do kopalń bierze udział wielka ilość osób i wówczas oświetlenie kopalni może być wspanialsze. Prócz tego urządza zarząd salinarny zjazdy do kopalń zwyczajnie w drugi dzień Zielonych Świąt, 3. lipca i 13. października na uroczystość urodzin cesarza, ogłaszając je dziennikami i plakatami. Każdego tygodnia odbywają się jeszcze zjazdy zwyczajne, mianowicie każdego wtorku, czwartku i soboty. Kto w wymienione dni chce zwiedzić kopalnię, musi się o godzinie 2. popołudniu zgłosić do biura c. k. zarządu salinarnego (w zamku żupniczym) i tam, stosownie do ilości zwiedzających osób i jakości żądanego oświetlenia, złożyć potrzeba przepisaną należytość. Zjazd do podziemia następuje z szybu arcyks. Rudolfa. Wyjazd z kopalni następuje około godziny 5.

popołudniu. Porządek zwiedzania kopalni jest przy zjazdach zwyczajnych inny, aniżeli przy zjazdach nadzwyczajnych. Płaszczki do okrycia się podczas zjazdu dostać można przy szybie arcyks. Rudolfa bezpośrednio przed zjazdem do kopalni. Opłata przy zjazdach nadzwyczajnych wynosi od osoby 5 kor., za zjazd i wyjazd windą płaci się osobno 60 hal. od osoby. Opłaty przy zjazdach zwyczajnych wynoszą:

Przy oświetleniu I. kl. dla ilości osób: od  $\left\{ \begin{array}{ll} 1-20 \text{ osób} & 110 \text{ kor.} \\ 21-30 & " \quad 120 \quad " \\ 31-40 & " \quad 130 \quad " \end{array} \right.$

Przy oświetleniu II. kl. dla ilości osób: od  $\left\{ \begin{array}{ll} 1-15 \text{ osób} & 90 \text{ kor.} \\ 16-30 & " \quad 100 \quad " \\ 31-40 & " \quad 110 \quad " \end{array} \right.$

Przy oświetl. III. kl. dla ilości osób: od  $\left\{ \begin{array}{ll} 1-10 \text{ osób} & 50 \text{ kor.} \\ 11-20 & " \quad 60 \quad " \\ 21-30 & " \quad 70 \quad " \end{array} \right.$

Przy oświetl. IV. kl. dla ilości osób: od  $\left\{ \begin{array}{ll} 1-10 \text{ osób} & 40 \text{ kor.} \\ 11-20 & " \quad 50 \quad " \\ 21-30 & " \quad 60 \quad " \end{array} \right.$

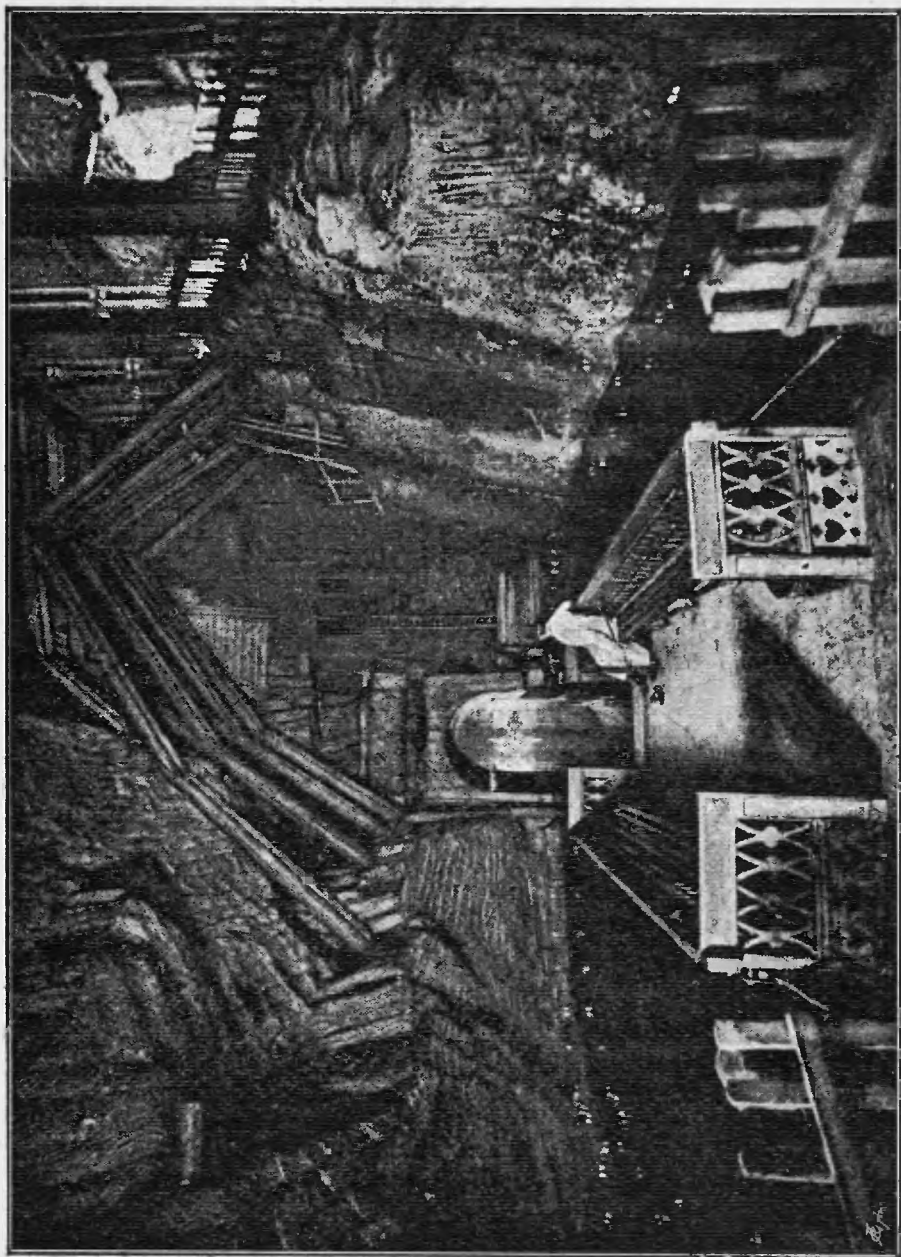
Przy ilości 100 osób opłaca się po 3 kor. 20 hal. od osoby, zaś przy ilości osób od 100—200 po 2 kor. przy oświetleniu I. klasy. Przy oświetleniu I. i II. klasy towarzyszy gościom, zwiedzającym kopalnię, górnicza muzyka a wszystkie większe i ciekawsze komory są oświetlone lampionami. Przy oświetleniu II. klasy odpada oświetlenie dworca kolejowego; przy oświetleniu III. klasy odpada iluminacja jeziora i kaplicy; przy oświetleniu IV. klasy oświeca się sala balowa tylko lampami, komory zaś światłem bengalskim. Na zamówienie 48 godzin przedtem i złożenie kaucyi w wysokości 200 kor. można zwiedzać w każdym czasie kopalnię, a wówczas wynoszą koszt zjazdu z oświetleniem podziemi 200—700 kor.

Pokłady soli w kopalniach wielickich ciągną się w kierunku z zachodu na wschód w długości 3800 m, szerokości 950 m i głębokości 280 m. W podziemiach kopalnianych ciągnie się formalny labirynt przechodów i wydrążeń, które na znacznej wysokości połączone są drewnianymi mostami. Drogi podziemne mają razem długości około 80 mil, a długość podziemnej przestrzeni kopalnianej wynosi 11 mil geograficznych. Stropy w starych komorach popodpierane są drewnianymi szalowaniami, w nowych komorach służą za podporę duże słupy solne. Komory służą w większej części jako magazyny. Z tych jest 70 znacznej wielkości i wysokości. Warstwy soli, zawierające glinę solną i masy soli kamiennej, ciągną się pomiędzy karpackim piaskowcem, sięgającym w północnym kierunku do Mogilan, Sierzy i Biskupic a pokładami wapna, idącymi mniej więcej z Tyńca przez Podgórze aż do Bochni.

Są one pokryte łem i piaskiem, w którym znajdują się morskie skamieniałości. W glinie solnej odróżniają się mianowicie trzy pokładowe masy czystej soli kamiennej. Wierzchni pokład zawiera sól zieloną w warstwach nieregularnie, lecz silnie odgraniczonych a mających często 30—40 m przecięcia. W drugim pokładzie pokazuje się sól spiżowa, zaś w najgłębszym pokładzie sól szybikowa.

Kopalnia wielicka ma obecnie siedm poziomów czyli „horyzontów“, z których tylko trzy górne przeznaczone są do zwiedzania dla publiczności, a mianowicie: poziom „Bono“ w głębokości około 66 m; poziom „cesarza Franciszka“ w głębokości 112 m i poziom „arcyksięcia Albrechta“ w głębokości 145 m. Zjazd za pomocą windy parowej odbywa się zwyczajnie szybem „arcyksięcia Rudolfa“, zwanym do roku 1887 „Damiłowiczem“, wybudowanym z końcem pierwszej połowy XVII. wieku. Szybem tym spuszcza się na pierwszy poziom „Bono“, t. j. na głębokość 66 m. Na tę samą głębokość mogą zejść goście także szybem „Franciszka“, położonym obok szybu arcyksięcia Rudolfa. Szyb ten odbudowano w roku 1812. Ma on 260 schodów, po przejściu których idzie się chodnikiem krytym a pochyłym po 109 stopniach, przyczem ukazują się już tu i owdzie wielkie pokłady soli. Wkońcu dochodzi się także do podszybia arcyks. Rudolfa. Zarówno dla przybywających szybem arcyks. Rudolfa, jakoteż i szybem Franciszka, stanowi pierwszą stacyę wspiania kaplica św. Antoniego, wykuta w czystej soli przez jednego z górników. Początki jej sięgają jednak roku 1698. Ma ona piękny ołtarz z *Męką Pańską*. Na stopniach ołtarza klęczą postacie dwóch zakonników. Po bokach znajdują się postacie świętych i ołtarze. Odprawiają się tu kilka razy w roku nabożeństwa z kazaniami. Z kaplicy udaje się zwykle pochód do komory Urszuli, mającej portal wymurowany w roku 1830 z samych ciosów solnych. Portalem tym, który bywa rzęsiście oświetlonym, schodzi się obok obrazu św. Kingi po 120 schodach z pierwszego poziomu „Bono“ na drugi poziom „cesarza Franciszka“. Tu uderza widza niespodzianie wspaniały i zachwycający widok. Przy dźwiękach muzyki wchodzi się do ogromnej komory Michałowice, z której wybierano sól przez lat czterdzieści, mianowicie do roku 1761. Komora ma 18 m długości, 28 m szerokości a 36 m wysokości. Strop tej imponującej komory podparty jest mnóstwem drzewa w sztucznych wiązaniach. Wewnątrz znajduje się świecznik z soli kryształowej o 300 świecach. Do komory wchodzi się od stropu po 160 schodach zawieszonych sztucznie na ścianach i spuszcza się po nich aż do drugiego poziomu „cesarza Franciszka“ na głębokość 112 m, poczem zwiedza się komorę Drozdowice, mającą 32 m długości, 24 m szerokości a 34 m wysokości.

Stąd po 14 schodach przybywa się do komory Franciszka, po moście rzuconym fantastycznie przez środek tejże. Zbudowano ją w roku 1820. Rzęsiste oświetlenie obok strasznych i ciemnych otchłani silnie sprawia wrażenie na zwiedzających,



Wieliczka. — Grota arcyksięcia Rudolfa.  
*Wedle fotografii A. Szuberta w Krakowie.*

którzy idą po moście, zakończonym dwoma piramidami, postawionymi na pamiątkę pobytu pary cesarskiej (Franciszka I. i Karoliny) w roku 1812. Po prawej stronie mostu stoi wspaniała piramida arcyksięcia Rudolfa, wykuta w soli w roku 1887. Dalej prowadzi droga wygodnym chodnikiem Lichtenfelsa do komory Fryderyka, gdzie w małej fra-

mudze znajduje się słupek ze soli włóknistej. Po przejściu tej komory opuszcza się drugi poziom a schodzi się na poziom trzeci „arcyksięcia Albrechta“, dochodząc chodnikiem Hauera do mniejszej komory Elżbiety a następnie przychodzi się do dworca hr. Gołuchowskiego (gdzie znajduje się bufet, zaopatrzony w przekąski i napoje), zwanego dawniej „Walczyńcem“. Tu zbiegają się szlaki kolei podziemnej ze wszystkich stron kopalni. Wypoczynek 30-minut. Goście mogą się posilić jadłem i napojem. Komora, przy rzesistem oświetleniu i dźwiękach muzyki, sprawia potężne wrażenie. Stąd długim chodnikiem Hauera idzie się dalej do komory Steinhausera, wysokiej 48 m a połączonej szybem tej samej nazwy z drugim poziomem. Tu widzą goście tak zwaną „piekielną jazdę“ górników, podnoszących się na linie z jednego poziomu na drugi. Dawniej, w braku odpowiednich przyrządów, musieli górnicy istotnie odbywać tę niebezpieczną jazdę ponad otchłaniami podziemnymi. Obecnie jazda ta jest tylko rodzajem efektownego popisu. Górnicy podnoszą się na linach z pieśnią na ustach coraz wyżej i wyżej aż nareszcie giną w ciemniach stropu olbrzymiej komory. Nagle rozprósza straszne cienie zalegające komory blask ściąających sztucznych ogni i napawa widza pogrążonego w grozy zachwytem. Po opuszczeniu trzeciego poziomu następuje odwrót przez jeziora słone. Nowy czarujący widok. Woda jeziora czarna i spokojna. Na łańcuchu przymocowane czółno stoi na brzegu. Przewoźnik stoi w gotowości. Od pochodni padają smugi światła na ciemną powierzchnię jeziora, odbijają się ponuro na przezroczu wodnem i gubią się w cieniu pomroki. Stojąc na brzegu jeziora Przykos zwanego, zdaje się, jakobyśmy stali we śnie nad brzegiem mitologicznej podziemnej rzeki Styksu. Następuje kaplica św. Krzyża a potem komora Piaskowa skała, przez którą prowadzą schody w rozmaitych kierunkach pod górę a wkońcu przybywa się do sali balowej, wykutej w roku 1750 w soli a zwanej od naczelnika salin Łętowskiego „Łętowem“. Przy dźwiękach muzyki odbywają się tańce w tej sali, poczem zwiedzający opuszczają kopalnię albo windą przez szyb „arcyksięcia Rudolfa“, lub też schodami przez szyb „Franciszka“.

Komor i ciekawych przejść, prócz wymienionych, jest jeszcze w podziemiu kopalni wielkich bardzo wiele. Potężne wrażenie sprawia szum podziemnej rzeki, dający się tu i owdzie słyszeć. Groza i piękność przyrody walczą tu ze sobą o lepsze, a widz pełen niezwykłych wrażeń opuszcza olbrzymie podziemia, stanowiące odrębny świat dla siebie, zdumiony i zachwycony wszystkimi temi osobliwościami i cudami przyrody, jakie podczas swej wędrówki widział w kopalniach.

Szybów jest ośm, mianowicie: szyb „cesarzowej Elżbiety“, szyb „cesarza Franciszka Józefa“, szyb „cesarza Józefa“, szyb „Franciszka“, szyb „arcyksięcia Rudolfa“, szyb „Boża Wola“ i wkońcu szyby wentylacyjne: „Gorsko“ i „Lois“.

Na czele zarządu salinarnego stoi obecnie starszy radca górniczy, mający pod sobą 19 urzędników i 40 dozorców.

W Wieliczce produkuje się do użytku trzy rodzaje soli, jakoto: sól szybikową, zieloną i spiżową, nadto fabryczne sole. Za granicę wysyła się sól z Wieliczki głównie do Rosyi. Do mielenia soli istnieją tu osobne młyny: jedne ze zwykłymi kamieniami młynarskimi, drugie z dyzmenbratorami.

### III. Tarnów—Stróże.

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów.

**Pociąg osobowy:** Tarnów—Łowczówek-Pleśna 10 km, 17 min. — Łowczówek-Pleśna—Tuchów 11 km, 16 min. — Tuchów—Gromnik 10 km, 17 min. — Gromnik—Bogoniówce-Ciężkowice 5 km, 8 min. — Bogoniówce-Ciężkowice—Bobowa 11 km, 17 min. — Bobowa—Stróże 10 km, 15 min. **Razem 57 km, 1 godz. 36 min.**

**W odwrotnym kierunku:** Stróże—Bobowa 15 min. — Bobowa—Bogoniówce-Ciężkowice 17 min. — Bogoniówce-Ciężkowice—Gromnik 8 min. — Gromnik—Tuchów 17 min. — Tuchów—Łowczówek-Pleśna 16 min. — Łowczówek-Pleśna—Tarnów 18 min. **Razem 1 godz. 37 min.**

**Tarnów**, 196 m, (str. 7 i Zeszyt 30 str. 3). Kolej idzie doliną rzeki Białej.

10 km **Łowczówek-Pleśna**, 202 m.

Pleśna (Długosz nazywa ją „Plyaszna“), wieś na lewym brzegu Białej. Urząd pocztowy i telegraficzny.

11 km **Tuchów**, 224 m, miasteczko nad rzeką Białą z 2400 mieszkańcami. Sąd powiatowy, piękny pałacyk właściciela miejscowości hr. Rozwadowskiego. Tuchów należał od XI wieku do opactwa tynieckiego. W roku 1341 pozwolił Kazimierz Wielki założyć opatom miasto na prawie magdeburskim. Istniała tu żupa solna.

10 km **Gromnik**, 228 m, wieś z 1256 mieszkańcami. Nad rzeką Białą ciągnie się piękne pasmo lesistych pagórków, zresztą teren falisty. Okolica dość żyzna.

**5 km Bogoniowice-Ciężkowice, 235 m.**

Bogoniowice, wieś; Ciężkowice, miasto, odległe od dworca kolejowego 1½ km, a położone na wzgórzu nad rzeką Białą, liczy 2000 mieszkańców, posiada sąd powiatowy. Miasto założono za czasów Władysława Łokietka na prawie niemieckim, odbudowane w XIII. wieku za rządów Kazimierza Wielkiego, ma stary kościół z roku 1336, po pożarze w roku 1830 odbudowany; w kościele stary obraz *Chrystusa*, słynący cudami i ściągający licznych pątników. Obraz, wedle podania, darowany przez papieża Urbana VIII. w roku 1632. Dawniej kwitło tu tkactwo. Obecnie słyną Ciężkowice swoimi kamieniołomami, znajdującymi się w bliskości dworca kolejowego. Piaskowiec ciężkowicki rozchodzi się dla swych znamienitych przymiotów po całej Galicyi. Używany jest do budowli wodnych i przy budowach monumentalnych poszukiwanym jest także przez rzeźbiarzy. Sklep korzenny J. Podobińskiego z lokalem do śniadań. Jednokonka z dworca do miasta 60 hał.

Na pagórku za miastem, wśród pól, wznoszą się grupy skał fantastycznych kształtów na znacznej przestrzeni. Wedle starego ludowego podania ma to być stare „skamieniałe miasto“, którą też nazwę grupa skał nosi.

**11 km Bobowa, 260 m.** Kolej idzie prawym brzegiem rzeki Białej. Miasteczko liczy 2000 mieszkańców, ma urząd pocztowy i telegraficzny. Gniazdo rodziny Bobowskich. W miejscu starożytny kościół, który już w roku 1529 wyniesiony został do rzędu kolegiat. Wyrabiają tu koronki.

**10 km Stróże, 306 m.** Stacja z dłuższym przystankiem. Duży dworzec kolejowy stoi w czystym polu, na dworcu restauracya.

Stąd odgałęzia się kolej do *Jasła—Rzeszowa* i *Zagórza—Chyrowa* (Zeszyt 30, str. 36 i 76).

---

## IV. Stróże—Nowy Sącz.

---

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów.

**Pociąg osobowy:** Stróże—Grybów 4 km, 7 min. — Grybów—Ptaszkowa 10 km, 23 min. — Ptaszkowa—Kamionka 9 km, 18 min. — Kamionka—Nowy Sącz 8 km, 14 min. **Razem 31 km, 1 godz. 6 min.**

**W odwrotnym kierunku:** Nowy Sącz—Kamionka 14 min. — Kamionka—Ptaszkowa 19 min. — Ptaszkowa—Grybów 22 min. — Grybów—Stróże 8 min. **Razem 1 godz. 7 min.**

**Stróże (str. 18).** Kolej przechodzi przez rzekę Białą w mieście Grybowie po wiadukcie 24 m wysokim a 80 m długim o 7 arkadach sklepionych, z ciosu i cegły wymurowanym.

4 km **Grybów**, 326 m, miasto z 2400 mieszkańcami ze starostwem i sądem powiatowym, położone nad rzeką Białą, częścią w dolinie, częścią zaś na wzgórzu. Odległość miasta od dworca kolejowego 1 km. Jednokonka do miasta i odwrotnie 40 hal.

Grybów, zwany pierwotnie „Grynberg“, założony w roku 1340 za przywilejem Kazimierza Wielkiego przez jednego z mieszczan sądeckich. Miasto przeryniają dwa gościńce podkarpacie: jeden wiodący od wschodu na zachód, drugi prowadzący do Węgier, mianowicie z Tarnowa do Proszowa (Eperies). Grybów był dawniej starostwem niegrodowem. Miasto posiada duży kościół murowany, pięknie sklepiony z roku 1340, następnie odrestaurowany stary kościół modrzewiowy z roku 1455. Właściciel dóbr grybowskich Hosch posiada tu piękny pałac w kształcie zgłoski H. — Mieszczanie uprawiają rozmaite gałęzie rękodzielnictwa, jakoto: tkactwo, kuśnierstwo, garbarstwo a nadto trudnią się drobnym handlem. Wyroby rękodzielnicze Grybowa znajdują zamiejscowy odbyt. W okolicy chów rasowego bydła i owiec. Ruch handlowy w mieście dość znaczny. Wywożą stąd zboże, drzewo materyałowe i budowlane, len, skóry, szmaty, jaja i bydło rogate. Co tydzień odbywają się w poniedziałki targi w mieście. Spęd bydła do chowu, roboty i wypasu znaczny. Targi te odwiedzają licznie kupcy, handlarze bydła i rzeźnicy z Krakowa, sąsiednich

większych miast, a nawet z Węgier i Szlaska. Grybów posiada fabryczne przedsiębiorstwa, jak: w bliskości dworca kolejowego parowy tartak, który wyroby swoje wywozi za granicę, rafineryę nafty, w mieście fabrykę wyrobów drzewnych (druty do zapalek, deszczułki do skrzynek i pudełek i t. p.) i drugi tartak parowy. W odległości 2 km od miasta „na Strzylawce“ znajduje się browar, zaś 11 km od stacji kolejowej wielka fabryka żaluzji, następnie w Ropie 10 km odległej, rafinerya nafty dra Fedorowicza, elektrycznie oświetlona.

Na terytorium gminy grybowskiej znajdują się ślady nafty, a w bliskiej okolicy miasta dość znaczne kopalnie oleju skalnego. W Grybowie jest szkoła zawodowa kołodziejska, utrzymywana z funduszków krajowych.

W odległości 40 km od Grybowa leży miejsce kąpielowe **Wysowa** z silnemi mineralnemi wodami. Droga do Wysowej prowadzi przez piękne lasy i przedstawia piękny widok na Tatry. Po drodze wznoszą się góry: *Hełm* 800 m wysoki, *Sudół* 600 m wysoki i inne. Wózek do Wysowej kosztuje 8 kor.

**Powiat grybowski** ma rozległości przeszło 40 mil kwadr. Wzdłuż powiatu, z południa ku północy, płynie rzeka Biała, której źródła leżą na granicy węgierskiej. Dolina rzeki miejscami dość szeroka, a wzdłuż niej ciągną się malowniczo pagórki, poprzerzynane mniejszemi rzeczkami i strumykami.

Z Grybowa idzie kolej w wielkim zakręcie łukowym silnie pod górę wielkim wzniesieniem. Z drogi serpentynowej po obydwu stronach piękny widok na kotliny w dole zaludnione wsiami i na siniejące w mgłę góry, ukazujące się w bliższem i większem oddaleniu. Droga kolejowa przerzyna dział wód idąc ciągle pod górę. Widać szczyty wysokich gór a głęboko w dolinie Grybów i przebytą drogę kolejową.

10 km **Ptaszkowa**, 497 m, leży na górze, u której stóp powstaje źródło rzeki Czarnej Kamionki. Okolica piękna i malownicza. Osadę założył Kazimierz Wielki.

Z Ptaszkowej zjeżdża kolej ciągle na dół; widać piękne lasy świerkowe, widok piękny z lewej strony. Przed stacją

9 km **Kamionka**, 357 m, wieś, w pobliżu tejże tunel 280 m długości.

8 km **Nowy Sącz**, 298 m. Droga kolejowa wchodzi w dolinę Popradu i Dunajca, w oddali ku południowi widnieją „Pieniny“.

Nowy Sącz, miasto, liczy 12.826 mieszkańców, leży w szerokiej dolinie, otoczonej w znaczniejszem oddaleniu pasmami gór, przy spływie rzek: Dunajca, Popradu i Kamienicy, w okolicy zdrowej i pięknej. Odległość miasta od głównego dworca kolejowego, który ze swoimi zabudowaniami, warsztatami, mieszkaniami dla urzędników i robotników stanowi osobną osadę, wynosi około 2,5 km.

Z dworca kolejowego do miasta lub odwrotnie jednokonka 1 kor., dwukonny powóz 1 kor. 60 hal., za sztukę pakunku płaci się 20 hal. Taryfa dla tragarzy i posługaczy przybita jest na dworcu.

Hotele: „*Hotel krakowski*“. Cena większych pokoi bez światła i usługi 4 kor., mniejsze pokoje bez światła i usługi 2 kor. 60 hal. do 3 kor., „*Hotel Metropole*“, z dobrze urządzonymi pokojami, z oświetleniem i usługą 3 kor.

Restauracye: „*Na dworcu kolejowym*“ i w „*Hotelu krakowskim*“.

Cukiernie: J. *Dzięciołowskiego* i Z. *Majewskiego*.

Lokale do śniadań: W. *Oleksego*, K. *Millera* i *Kosterkiewicza* następcy.

Nowy Sącz jest siedzibą starostwa, sądu okręgowego i innych urzędów. Posiada wyższe i niższe gimnazjum. Ruch dość wielki.

Przeszłość miasta jest dziejową i sięga odległych wieków. Początek i nazwa ziemi sądeckiej znika nawet w zamierzchłej przeszłości. Niektórzy dziejopisarze opierając się na tem, iż droga handlowa Greków i Rzymian do Bałtyku za bursztynem wiodła doliną rzeki Dunajca przez Stary Sącz, o czem świadczą wykopaliska znalezione w Starym Sączu i niedalekich wsiach: Podolu, Siedlcach i Mogilnie, wywodzą nazwę Sącza od wspominanej przez geografa Klaudyusza Ptolomeusza miejscowości Asanka. Szczęsny Morawski upatruje nawet w nazwie *Sądez* ślady fenickiego języka. Są to jednak wszystko przypuszczenia niewytrzymujące krytyki naukowej. Dopiero w XII. wieku wspominają ówczesne kroniki o Sądeczyźnie. W aktach od XIII.—XVI. wieku wyrażano nazwę Sącz rozmaicie: *Sudech*, *Sandecz*, *Czans*, *Sandec*, *Sandech* i *Szandecz*; zaś w XVII. wieku pisano: *Santecz*, *Sądecz*, *Sądez*, a znacznie później: *Sząc* i *Sącz*. Założycielem Nowego Sącza był w roku 1282 Wacław, król czeski, pokonawszy Władysława Łokietka w Sieradcu i stawszy się udziałnym księciem krakowskiej i sandomierskiej ziemi. Nadał on przywilej wójtom niemieckiej wsi Kamienica: Bertoldowi i Arnoldowi, synom Tyrmana, do założenia na miejscu Kamienicy wolnego miasta na prawie magdeburgskim i na wzór Krakowa, które na przekór polskiemu czyli Staremu Sączowi nazwał Nowym Sączem („*Nova civitas Sandecz*“) i hojnie wyposażył. Wójtowie niemieccy zarządzili miastem a władza ich sięgała tak daleko, iż posiadali nawet prawo bicia własnych monet. Nowe miasto zaczęło się wśród sprzyjających okoliczności znacznie podnosić, a Stary Sącz upadać, zwłaszcza gdy Gryfina, wdowa po Leszku Czarnym a ciotka czeskiego króla Wacława, została panią Sądeczyzny i zakładała w dolinie Dunajcu wsie na prawie niemieckim. Nowy Sącz był tak zniemczonym, iż do roku 1489 akta miejskie spisano po niemiecku, a w kolegiacie, założonej przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, miewano obok polskich niemieckie kazania aż do roku 1453. Dopiero z początkiem XVI. wieku

spolszczyli się osiedli nad Popradem i Dunajcem Niemcy i *rittery*. Był cały szereg obronnych zamków, jakoto: w Czorsztynie, Piwnicznej Szyi, Rytrze, Gródku, Białej Wodzie, Rożnowie, Wytrzykach, Czehowie i Melsztynie.

Sącz, protegowany przez Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, który opasał miasto obronnymi murami, rowami i wałami, zaś na skale sterczącej nad Dunajcem wznosił zamek obronny z dwoma basztami, został kasztelanem i zaliczono go do rzędu sześciu miast, wysyłających rajców jako sędziów przy najwyższej królewskiej instancji. — Nowy Sącz był w drugiej połowie XIV. wieku jednym z pierwszorzędných miast Polski, ulubionem miejscem zjazdów monarszych i uroczystości dworskich. Rozmaici królowie polscy przebywali niejednokrotnie w Nowym Sączu. Tu król Kazimierz Jagiellończyk osadził dla nauki synów swoich, dawszy im za nauczycieli: Kalimacha i Długosza. W roku 1419 odbył się w zamku sądeckim zjazd króla Władysława Jagiełły z cesarzem Zygmuntem. Tu odbyły się w roku 1512 gody weselne króla Zygmunta I. z Barbarą Zapolską. Świetność Nowego Sącza polegała na cechach, które już w XV. wieku były bardzo liczne i skupiały w sobie jądro mieszczaństwa. Głównymi cechami były: bednarski, krawiecki, kuśnierski, kowalski, kołodziejski, piekarski, rymarski, rzeźniczy, siodlarski, szewcki, ślusarski, stolarski i tkacki. Z dobrych wyrobów słynęli przedewszystkiem: płóciennicy, sukiennicy, kożusznicy, sierpacze, łucznicy i miecznicy, którzy prócz mieczów wyrabiali i inne zbroje. Były też tutaj rozpow szechnione rozmaite wyroby cynowe, miedziane i szklane; istniała ludwisarnia czyli odlewnia dzwonów. W XV. wieku malarze sądeccy powoływani byli do Krakowa dla wykonania obrazów w katedrze na Wawelu. Stolarzom z Nowego Sącza powierzano wykonanie *stalli* w kościołach krakowskich, a cieśle tego miasta byli tak niepospolici, że wzywano ich na Spiż.

Smutny i opłakany stan miasta Nowego Sącza przedstawia nam pismo przywilejowe króla Michała Korybuta, powtórzony w przywileju króla Jana Sobieskiego roku 1682, opiewającym: „Bacząc, że miasto przez morową zarazę (1652), następnie zaś przez wojnę szwedzką, napad Siedmiogrodzian z Kozakami i inne nieszczęśliwe wypadki, do tego stopnia zniszczenia doszło, iż znaczna część domów pozbawiona jest właścicieli, pozwalamy żydom domy kupować, nabywać, budować i sprzedawać, a oraz prowadzić właściwy im handel, bez szkody wszakże chrześcijanom, z tem zastrzeżeniem: aby nie nabywali rzeczy świętych ani świeckich ukradkowym sposobem, i nie ważyli się przeciw wierze chrześcijańskiej bluźnić, pod najsurowszemi karami.“ Zamożny i kwitnący gród Łokietka, Kazimierza Wielkiego i Jagiellonów doszedł do tego stopnia upadku, iż w zaludnieniu żydami szukał swego ra-

tunku. W roku 1768 zajęli Nowy Sącz konfederaci barscy, skąd ich następnie nadworna kawaleria warszawska i wojska rosyjskie wyparły. Uchodzący konfederaci spalili w lipcu tegoż roku zamek sądecki. Na wiosnę roku 1770 zajęły wojska austriackie ziemię spiską, posuwając granicę węgierską po Stary Sącz, później posunięto kordon o dwie mile dalej, poczem wydano dekret wcielenia ziemi sądeckiej do Węgier. W dwa lata później przeszedł Nowy Sącz przy pierwszym rozbiórce Polski wraz z Galicyą pod panowanie Austrii.

Ze świetnego ongi zamku nowosądeckiego, rezydencyi czasowej tylu królów i książąt polskich, pełnej przepychu i z pięciowiekową przeszłością, nie ma teraz prawie śladu. Piętro wyższe zrzucone, budynki zamkowe z ziemią zrównane, mury i baszty zapadły i w gruzy zamienione — zab czasu zniszczył wszystko, a co ten oszczędził, ręka ludzka zniszczyła do reszty. Istniejący obecnie jednopiętrowy budynek zamkowy, od wschodu kończący się czworokątną basztą, służy za magazyn wojskowy mundurów i broni i smutny przedstawia widok zniszczenia. Tylko w izbach dolnych dostrzedz można resztek sztukateryi gipsowej, herb Lubomirskich, oddrzwia i okna z węgarami kamiennymi, w stanie zepsutym i uszkodzonym. Wspaniałe okna w dwóch-trzecich częściach zamurowane. Część zachodnia zamku nie istnieje, zwała się po pamiętnej powodzi w roku 1831 w rozlukiwane fale Dunajca i ślad jej zginął w nurtach rzeki. Z mostu pod zamkiem 270 m długiego roztacza się bardzo piękny widok na Stary Sącz, Karpaty i Tatry.

Z ośmiu kościołów, zdobiących niegdyś ten gród warowny, pozostały obecnie cztery: *Kościół norbertański*, dziś jezuicki; dawna *kolegiata*, obecnie kościół farny; obszerna kaplica franciszkańska, zamieniona w roku 1801 na kościół ewangelicki i kościół św. Norberta, służący dziś w połowie za kaplicę więzienną przy domu karnym. Wspaniałe gotycki kościół franciszkański, fundacyi czeskiego króla Wacława z roku 1297, zniszczył pożar w roku 1753. Po franciszkańskie budynki, wraz z przyległym ogrodem i dużą renesansową kaplicą z piękną kopułą, sprzedał rząd żydom, od których odkupiła go w roku 1800 gmina ewangelicka, zamieniając kaplicę na kościół. W ścianie kaplicy widne są ślady trzech wspaniałych okien — całkiem zamurowanych.

*Kościół pijarski*, pochodzący z pierwszej połowy XVIII. wieku, nie zawiera w sobie nic szczególnego i osobliwego. Zakon pijarów zniósł cesarz Józef II. W zabudowaniu klasztorne umieszczono w części gimnazjum, w części urząd cyrkularny. Obecnie przemieniony jest ten klasztor na więzienie karne.

Dawny *kościół św. Małgorzaty*, czyli *kolegiata*, obecnie farny, założył kardynał Zbigniew Oleśnicki w roku 1446, bu-

dując go w pięknym stylu gotyckim, który przebudowaniami i restauracjami oszpecony został do niepoznania. U frontu kościoła znajdują się dwie nierówne wieże. Na wyższej wieży widać w kamieniu wykute polskie herby. Wnętrze kościoła bardzo obszerne. Zamiast dawnego sklepienia gotyckiego, posiada kościół obecnie zwykły sufit. Dziejowym zabytkiem jest chrzcielnica spiżowa z roku 1557, ulana z armat zdobytych na nieprzyjaciela.

*Kościół jezuicki*, dawniej norbertański, założony został przez króla Władysława Jagiełłę (1409). Pierwszym opatem tego klasztoru był słynny Jan z Pragi. Jezuici odrestaurowali kościół. Malowanie wewnątrz wykonał Stanisław Bochyński z Łęcka wedle wskazówek prof. Łuszczkiewicza. Na miejscu usuniętego wielkiego ołtarza w stylu romańskim, stanął nowy w stylu gotyckim. Kościół posiada kilka lepszych starych obrazów, między tymi wizerunek króla *Władysława Jagiełły* w stroju rycersko-królewskim i następnie obraz *Matki Boskiej* w wielkim ołtarzu, pochodzący z XVI. wieku a wysadzany drogocennymi kamieniami.

Wreszcie zabytkiem przeszłości jest *ratusz*, który przedstawia się jako kamieniczka dwupiętrowa pod dachem gontowym, ze szczytem barokowym i wieżyczką zegarową od wschodu. Sądząc z węgarów okien, budynek należy do XVII. wieku i ma później przybudowane drugie piętro. Przy głównem wejściu znajduje się wmurowana tablica marmurowa z napisem: „*Virtus Nobilitatis Character*“ („znamię szlachectwa cnota“) i tarczą z herbami. Tablicę tę znaleziono przed kilku laty w gruzach starej kamienicy w rynku. Archiwum miejskie mieści w sobie księgi ławnicze (*acta scabiniaria*) od roku 1488; oryginalne przywileje królów polskich, począwszy od Wacława roku 1292 aż do Stanisława Poniatowskiego roku 1766, nadane miastu a dotyczące się przeważnie wolności od opłaty ceł na Wiśle i Dunajcu, rozwoju handlowego na Rusi i Spiżu, cechów miejskich, corocznych jarmarków i innych swobód; listy królewskie i przywileje prywatnych osób; księgi wydatków miejskich z XVII. wieku; wreszcie inne zabytki piśmienne do dziejów i dyplomatyki polskiej.

Ciekawy i obfity *księgozbiór* poety i dziejopisarza dra Józefa Szujskiego, darowany miastu, jest otwarty dla publicznego użytku.

Nowy Sącz jest przez swe położenie bardzo dogodnym punktem dla wycieczek w góry karpackie, szczególnie na szlakach kolejowych: Stróże—Nowy Sącz i Nowy Sącz—Orłów.

W odległości 7 km od Nowego Sącza leży Nawojowa, piękna wieś z starożytnym zamkiem i troskliwie pielęgnowanym parkiem. W Nawojowej znajduje się huta i fabryka żelaza pod zarządem firmy Kohut i Rosmanit, produkująca rozmaite wyroby żelazne.

## V. Nowy Sącz—Muszyna-Krynica—Orłów.

---

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów:

**Pociąg osobowy:** *Nowy Sącz—Stary Sącz 7 km, 12 min. — Stary Sącz—Rytro 10 km, 15 min. — Rytro—Miasto Piwniczna 6 km, 10 min. — Miasto Piwniczna—Piwniczna 2 km, 5 min. — Piwniczna—Żegiestów 13 km, 20 min. — Żegiestów—Zdrój-Żegiestów 2 km, 5 min. — Zdrój-Żegiestów—Muszyna-Krynica 11 km, 17 min. — Muszyna-Krynica—Orłów 13 km, 20 min. Razem 64 km, 2 godz.*

**W odwrotnym kierunku:** *Orłów—Krynica-Muszyna 22 min. — Muszyna-Krynica—Zdrój-Żegiestów 18 min. — Zdrój-Żegiestów—Żegiestów 5 min. — Żegiestów—Piwniczna 21 min. — Piwniczna—Miasto Piwniczna 5 min. — Miasto Piwniczna—Rytro 11 min. — Rytro—Stary Sącz 17 min. — Stary Sącz—Nowy Sącz 13 min. Razem 2 godz. 8 min.*

**Nowy Sącz (str. 20).** Kolej idzie brzegiem szumiącego Popradu przeciw biegowi rzeki

7 km **Stary Sącz**, 298 m. Miasto starożytne, 4310 mieszkańców, między tymi dużo kuśnierzy, posiada mało-wnicze położenie, od strony kościoła piękny widok na góry. Odległość miasta od dworca kolejowego wynosi 1.5 km. Za jednokonkę płaci się z dworca do miasta i odwrotnie 60 hal., za powóz dwukonny 1 kor. *Hotel szczawnicki Cyconia*; pokoje po 1 kor. 60 hal. włącznie ze światłem i usługą. *Restauracja Glińskiej*, dobra i tania. *Hotel i restauracja Tokarczyka*.

Stary Sącz leży w najurodzajniejszej części ziemi sądeckiej, która w czasie przewrotów geologicznych tworzyła wielkie górskie jezioro. Doliną Dunajca spływały wody do morza. Dunajec i Poprad były też długo potężnymi rzekami a stare polskie kroniki wspominają, iż były one wielkie i głębokie. Szczególnie Poprad miał dla handlu wielkie znaczenie, wypływa on w Węgrzech, przerzyna główne pasmo gór karpackich i płynie ku północy.

Początek miasta gubi się w pomroce prastarych czasów. Przy budowie drogi żelaznej dokopano się cmentarza pogańskiego z popielnicami i łzawicami, należącemi do okresu przeddziewowego. Pomiędzy miejscową ludnością istnieje podanie, iż miasto było pierwotnie położone w równinie. Stary Sącz był ważnym punktem nie tylko ze stanowiska handlo-

wego i przemysłowego, lecz również i strategicznego, czego dowodem jest okoliczność, iż dokoła otoczono go szeregiem zamków obronnych i ubezpieczono dolinę rzeki Popradu, która była jedynym gościńcem pomiędzy Polską a Węgrami w tych stronach. W szeregu tych warownych grodzisk pierwsze miejsce zajmował starosądecki zamek królewski, z którego pozostały tylko resztki fundamentów. Zamek był do czasu założenia Nowego Sącza (r. 1292) siedzibą możnych kasztelanów, później służył za chwilową rezydencję dla rodziny panujących. W XVI. wieku bawili w nim przez dwa lata synowie króla Kazimierza Jagiellończyka, chroniąc się przed morową zarazą. Niejednokrotnie gościli tu królowie polscy, ich żony i książęta krwi. Za panowania króla Jana Kazimierza opanowali Szwedzi zamek sądecki, który następnie wysadzili w powietrze, ciągnąc do warownego Nowego Sącza; odtąd uległ zamek rozsypce. Po przeciwnej stronie miasta za Popradem wznosił się opodal dzisiejszego domku mytniczego drugi zameczek zwany „lemiesz“, zbudowany przez Czechów w czasie walk o koronę polską pomiędzy Wacławem czeskim a Władysławem Łokietkiem. W sąsiedztwie drogi makowickiej, prowadzącej do Węgier, wznosiło się trzecie obronne zamczysko Rytro. Reszta południowej granicy ziemi sądeckiej była chronioną wyniosłym i niedostępnym grzbieciem zachodniego Beskidu, przez który nie ma dróg i przechodów. Dopiero na zachodniej przylęczy, gdzie góry maleją a Dunajec wypływa z Pienin, rozpoczynał się nowy szereg zamków i grodzisk, utrudniających dostęp do Sądeckizny. Z pomiędzy wielu takich grodzisk, leżących w gruzach, ziemią przywalonych a mchem porośłych, sterczą dziś jeszcze okazałe ruiny Czorsztynu i Czerwonego klasztoru i t. p. W Kadczy, niedaleko Starego Sącza za mostem dunajcowym, wskazuje teren wyraźnie ślady grodziska, ostatniego z tego szeregu. Założył go król Kazimierz Sprawiedliwy.

Stary Sącz nie był ściśle obwarowany wedle zwyczaju średniowiecznego. Obroną jego były zamki sąsiednie i warowny Nowy Sącz. Największą pewność i bezpieczeństwo przedstawiały sąsiednie, niedostępne góry i nieprzebyte lasy. Warownym w mieście tem był tylko klasztor otoczony dokoła grubym murem, basztami i wieżą. Dziejopisarz Długosz podnosi, że Stary Sącz był z dawien dawna słynny bogactwem, wielkimi składami towarów, okazałymi zabudowaniami, ciężkimi bramami, kratami i okienicami. Domy były ubezpieczone. Miasto paliło się kilkakrotnie, jednak zawsze odbudowywało się po pożarach. W środku rynku, który był większy niż dzisiejszy, stał ratusz miejski i więzienie. Z budowy tej nie ma dziś śladu.

Na zachodnim końcu miasta wznosił się *kościół i klasztor franciszkanów*. Założycielką jego była św. Kinga z mężem

swoim królem Bolesławem Wstydlwym roku 1260. Zabudowania składały się z dwóch części: jednej obejmującej dość obszerny kościół w kształcie krzyża, otoczony cmentarzem i obmurowany, i z właściwego budynku klasztornego. Kła-



**Stary Sącz. — Klasztor Klarysek.**  
*Wedle fotografii Żelechowskiego w Krakowie.*

sztor i kościół istniał przeszło półtysiąca lat. Dopiero w roku 1802 kościół zniesiono a budynki nabyło miasto na własność. Obecnie mieści się tam sąd i więzienie, magistrat, kasa zaliczkowa i urząd podatkowy. Dziejowem miejscem jest cmentarz starosądecki, położony na pagórku w stronie południowej. Tu wódz węgierski Jerzy Soos, posilkujący Po-



laków, napadł obóz tatarski i wyciął Tatarów przy pomocy mieszczan co do nogi, uwolniwszy jeńców.

*Kościół parafialny* jest starodawną budową z drugiej połowy XIV. wieku. Obecnie nie przedstawia on się stylowo. Pod kościołem są grobowce. W kościele znajdują się trzy ołtarze cennej roboty z XVII. wieku, jednak nie widać w nich czystego stylu.

Najokazalszą i najcenniejszą budową Starego Sącza jest *klasztor Klarysek* (zob. rycinę), zwany klasztorem św. Kingi. Początki jego budowy sięgają połowy XIII. wieku, świątynię tę imponującą wznoszono przez kilka wieków. Założycielką jej jest św. Kinga. Kościół klasztorny, zostający pod wezwaniem „Św. Trójcy“, jest gotyckiej struktury, jakkolwiek widać, że z biegiem czasu mury rozmaicie dobudowywano.

Wewnątrz kościoła uderza przede wszystkim w oczy *presbyteryum*, które niewątpliwie sięga czasów św. Kingi. Wnętrze klasztoru przedstawia się wspaniale. Wszędzie bogate złocenia i dużo pięknych obrazów. Na lewej stronie nawy umieszczoną jest pamiątkowa tablica z napisem: „Królowa Jadwiga, żona Władysława Łokietka a matka Kazimierza Wielkiego tu 1333 przywdziała sukienkę zakonną, tu 1340 pochowana.“ Poza główną nawą kościoła i wielkimi organami znajduje się obszerny chór, będący tylko częścią głównej nawy. Po prawej stronie nawy głównej jest *kaplica św. Kunegundy* z krątą starożytniej roboty. Całe urządzenie kościoła jest bogate i okazałe a pomimo cennych pomników dawnej sztuki polskiej i pięknych szczegółów, całość przedstawia się w pewnem przeładunku. Ciekawe są sklepienia gotyckie pomiędzy główną nawą a chórem zakonnicy. *Drzwi krutowe* należą do najpiękniejszych zabytków starej sztuki polskiej. Sprzęty i przybory kościelne posiadają dużo pięknych szczegółów, jakoteż znamion rodzajowego artyzmu. *Ołtarzów* posiada kościół trzy, wszystkie z czarnego marmuru. Piękną ozdobą jednego z ołtarzy jest srebrna trumienka z relikwiami św. Kingi, fundacyi hr. Edwarda Stadnickiego. *Ambona*, przedstawiająca ze względu na wykonanie aluzję do „księgi rodzajów“, sporządzoną jest w większej części z hebanu w stylu epoki XVII. i początku XVIII. wieku. Na ścianach kościoła znajduje się wymalowany *Żywot św. Kingi* w całej seryi obrazów. Prawdziwem arcydziełem jest rzeźba, przedstawiająca *Chrystusa umierającego na krzyżu*. Z pamiątek po św. Kingie jest tu cela, w której mieszkała, przerobiona obecnie na kaplicę; dalej kubek, odłam skały z Pienin ze „stopką św. Kingi“ i kilka sprzętów. Pod kościołem klasztornym są obszerne grobowce. Dach kościoła zdobi misterna sygnaturka artystycznej roboty. Wieża stoi odrębnie. Przez nią prowadzą schody na obszerny dziedziniec i do klasztoru. Z budowy widać, iż dźwiga na sobie brzemień kilku wieków. Zakończenie dachowe pochodzi jednak z nowszych czasów. Część budynków klasztoru za furta jest także starożytną.

#### Dzieje miasta:

Pomimo swej prastarej dziejowej przeszłości występuje Stary Sącz na szerszą widownię dopiero za czasów króla Bolesława V. i jego małżonki Kunegundy, mianowicie w drugiej połowie XIII. wieku. W owej epoce znajdowała się Polska w bardzo krytycznem położeniu. Było to bezpośrednio przed pierwszym wielkim napadem Tatarów na Europę. Straszny, nieznany wróg groził mordem i pożogą całemu światowi chrześcijańskiemu. Główny szlak tatarski miał iść przez Polskę na Węgry. Polska rozszarpana wówczas na

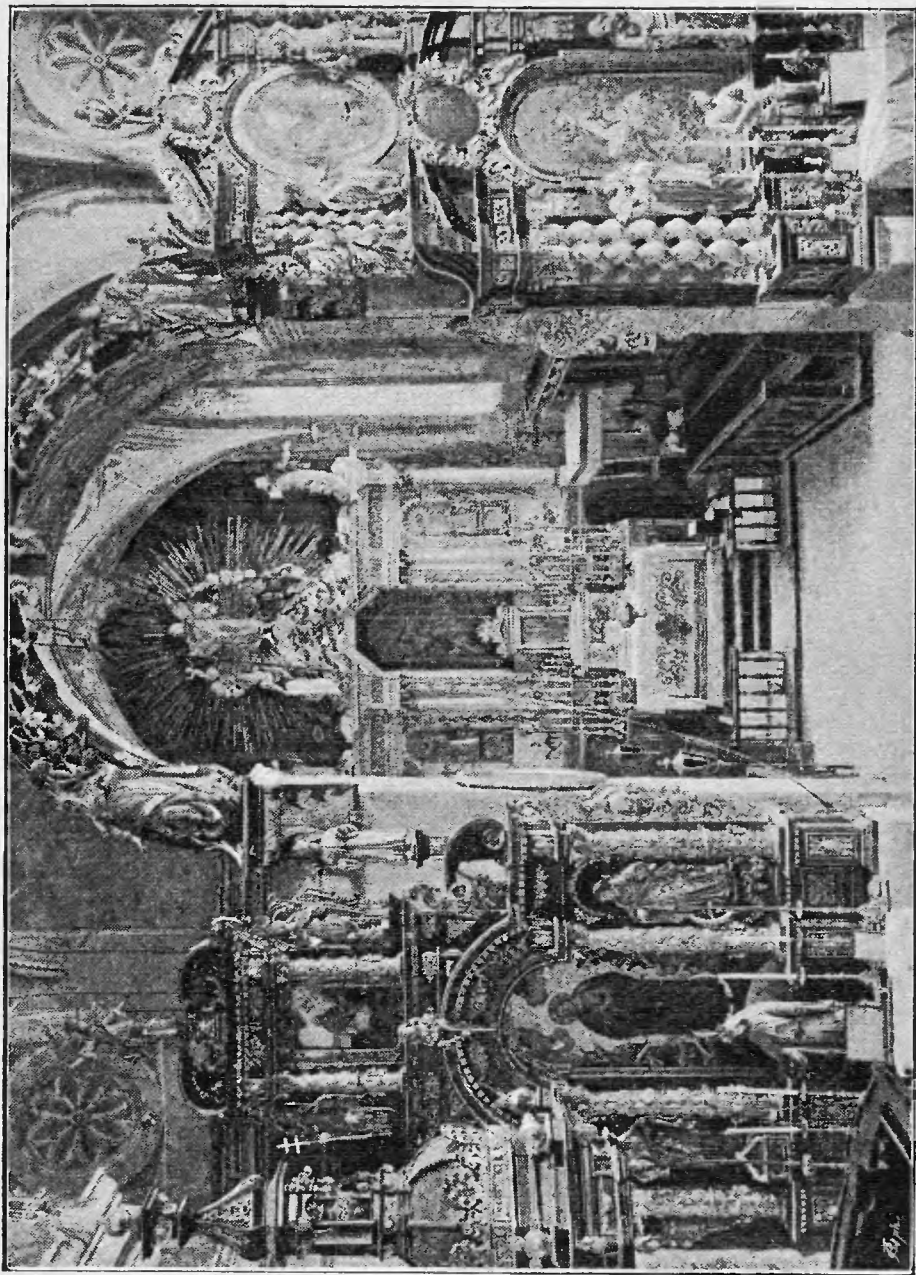
dzielnice była prawie bezbronną. Nim Tatarzy dobili się do granic Polski upłynęło lat kilka od chwili, w której opuścili swoje azyatyckie legowiska. W tym czasie wstąpił na tron Bolesław Wstydlivy. Oczy kierowników państwa zwrócone były w chwili krytycznej na Węgry, na dwór króla Beli IV., spokrewnionego z królewskim rodem Piastów, któremu również groziła nawała tatarska zniszczeniem. Postanowiono zatem starać się o sojusz z Węgrami i sojusz ten uświęcić małżeństwem Bolesława V. z córką króla Beli IV. Kingą czyli Kunegundą, zrodzonej z Maryi, cesarzowej greckiej. Wysłano więc w dziewosłęby do węgierskiej stolicy Budy Klimunta z Klimuntowa i Janusza, wojewodę krakowskiego, którzy nie napotkali żadnej trudności. Kunegunda wskutek złożonego przez siebie ślubu dziewictwa wahała się. Kiedy atoli rodzice sprzeciwili się stanowczo jej prośbie, poddała się ich woli, zezwalając na zaręczyny w otusze, iż zdoła skłonić Bolesława do uszanowania jej ślubu czystości. Ucieszony ojciec dał jej suty posag. Przybycie Kingi do Polski otacza legenda blaskiem cudu. Odnosi się to do odkrycia soli. Niebawem nadeszła wiadomość, iż Tatarzy zawojowawszy całą Ruś ciągną ku Polsce. Za posagowe pieniądze Kingi wystawił Bolesław zaciężne rotę wojska i wysłał je przeciw poganom. Wojska te poniosły klęskę a Tatarzy spalili najważniejsze grody: Zawichost, Sandomierz i Kraków. Bolesław, nie czując się bezpiecznym, schronił się najprzód do Podolińca a następnie do zamku w górach pienińskich.

Lud stworzył legendę o tej ucieczce pary królewskiej. Ponieważ dostęp do zamku pienińskiego był niemożliwy dla nogi w obuwiu, gdyż usuwające się po ścieżce kamienie zagrażały stoczeniem się w przepaść okalającą zameczek, przeto Kinga musiała boso to wyjście przedsięwziąć. Stępała zwolna, krwią własną znacząc drogę, albowiem nogi kaleczyła na ostrych kamieniach; szła więc płacząc. Gdzie padła kropla krwi — wyrastał i rozkwitał gwoździak czerwony; gdzie zaś stoczyła się łza — gwoździak biały. Na pierwszym zaś kamieniu, który dotknęła bosa jej noga — został ślad jej stopy wygnieciony. W miejscu, gdzie poczęła płakać — wytrysnął źródło gorzkiej wody.

Po usunięciu się nawały tatarskiej wrócił Bolesław wraz ze swoją małżonką do spalonego Krakowa. Na odbudowanie zgliszczy i zagospodarowanie spustoszonej ziemi znowu dostarczył skarb Kingi zasobów. Tymczasem kilkanaście lat później znowu groził napad Tatarów. Celem zabezpieczenia obrony kraju wzięto resztę sum posagowych Kingi. Aby ją za te dobrowolnie na obronę Polski oddane wielkie sumy wynagrodzić, nadał jej Bolesław Wstydlivy na sejmie w Korczynie roku 1257, za zgodą sejmujących panów, całą ziemię sądecką, obejmującą kilkadziesiąt mil kwadratowych powierzchni na zupełną własność z wszelkimi książęcymi prawami pod tym jednak warunkiem, aby ziemia ta nigdy nie przeszła w obce ręce. Kinga, pędząc żywot bogobojny, postanowiła całą tę książęcą majątność ofiarować na fundację klasztoru. Po-

wzięła mianowicie zamiar wybudować dwa klasztory w Sączu. W tym czasie napadli Tatarzy ponownie Polskę. Bolesław zaniechawszy obrony, uszedł do Węgier. Nawała tatarska ominęła Stary Sącz, który więc ocalał tym razem od zniszczenia. Za powrotem swoim do Polski nadał Bolesław Staremu Sączowi przywileje znaczne. Po tym napadzie Tatarów umarł niedługo Bolesław Wstydlivy a po nim wstąpił na tron jego brat stryjeczny, Leszek I., zwany Czarnym. Kinga po śmierci męża wstąpiła jako zakonnica do klasztoru w Starym Sączu. Leszek Czarny odmówił Kindze zatwierdzenia jej władzy i własności książęcej co do ziemi sądeckiej. Kinga wezwała interwencyi papieża; ten zniewolił Leszka do rozpoczęcia układów z Kingą, które doprowadziły do zgody. Jednak Korczyn i ziemię biecką oderwał Leszek od dóbr klasztornych. Za lat kilka napadli Tatarzy Polskę poraz trzeci, nie omijając tym razem Starego Sącza. Kinga z zakonnicami schroniła się do zamku pieniężskiego. Tatarzy, opanowawszy Stary Sącz, złupili i splondrowali cały klasztor, jednak nie spalili go ani zburzyli, ponieważ Rusini towarzyszący Tatarom nie zezwolili na to. Również ocalało i miasto, gdzie poganie urządzili stacyę dla zwożenia łupów. Stąd zrobili Tatarzy wyprawę w Pieniny i usiłowali zdobyć zameczek, w którym znajdowała się Kinga. Atoli straszna burza karpacka zmusiła ich do cofnięcia się napowrót do Starego Sącza, gdzie wódz węgierski, Jerzy Soos, wyciął ich w pień. Kinga wraca ze swemi zakonnicami do Starego Sącza. Wdowa po Leszku Czarnym przebywa także chwilowo w klasztorze starosądeckim. W roku 1292 umiera Kinga a Wacław zaraz bezpośrednio zakłada Nowy Sącz. Dotąd był Stary Sącz panem ziemi sądeckiej, zaspokajając swymi wyrobami potrzeby całej okolicy. Rozległym handlem przyszło miasto do bogactwa i znaczenia. Z czasem Nowy Sącz prześcignął Stary. Wacław czeski, protektor nowego grodu przeciwko staremu, chciał nawet przenieść klasztor z Starego do Nowego Sącza, gdzie już nawet rozpoczęto budowę gmachu klasztornego. Zamiary czeskiego Wacława spełzły jednak na niczem, kiedy tron polski odzyskał Władysław Łokietek. Stary Sącz otrzymał prawo magdeburskie i rozmaite przywileje, między tymi uwolnienie od opłat klasztornych i prawo pobierania ceł na rzece Popradzie. Klasztor miał przywilej osadzania włościan na prawie niemieckim. Klasztor św. Kingi był zakładem słynnym w całej Polsce, w którym panienki szlacheckie pobierały edukacyę, a na starość lub w chwili nieśczęścia znajdowały opiekę i podporę. Do grobu św. Kingi odbywały się pielgrzymki z najdalszych zakątków Polski. Na dewocyi osiadały nieraz matrony spokrewnione z rodziną królewską, a sukienkę zakonną przyoblekały panny pierwszych rodów polskich. Podobnie jak królowa Jadwiga, wdowa po

Władysławie Łokietku, wstępuje do zakonu Klarysek Konstancya, księżna głogowska, siostrzenica Kazimierza Wielkiego. Z okresu piastowskiego posiada Stary Sącz piękne wspomnienia. Tu powitali panowie polscy króla Ludwika



Stary Sącz. — Wnętrze klasztoru Klarysek.  
*Wedle fotografii Żelechowskiego w Krakowie.*

Węgierskiego, udającego się do Krakowa dla zajęcia tronu polskiego. Młodziuchna królowa Jadwiga, córka Ludwika, bawiła także w Starym Sączu. W roku 1395 przyjmował gród ten festynem uroczyscie króla Władysława Jagiełłę i Zygmunta węgierskiego wraz z królowami. Kilkadziesiąt lat później gościł w murach miasta Władysław Warneńczyk, a przez dwa

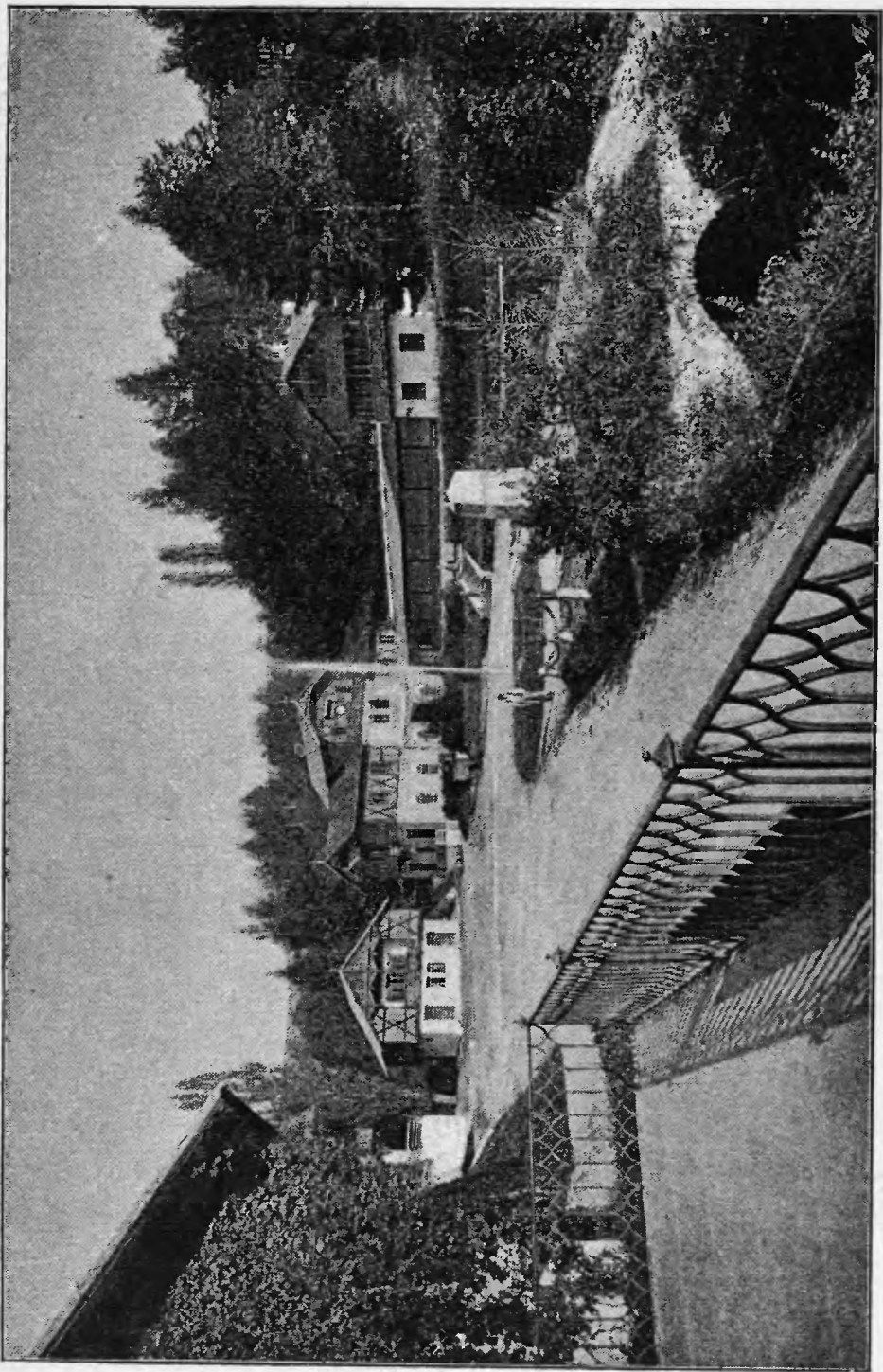
lata bawili tu, jak powyżej wspomniano, synowie króla Kazimierza Jagiellończyka. W roku 1764 dotknięty został klasztor pożarem. Zgorzał dach na zabudowaniach klasztornych i kościele. W roku 1622 i 1710 nawiedziło Stary Sącz morowe powietrze. W roku 1710 ludzie padali niespodzianie jak muchy, w polu czy w domu, przy pracy lub w chwili spoczynku, a trupy padały tak gęsto, że brakło rąk do grzebania a około 500 zwłok ludzkich pożarły psy i wilki. Stary Sącz opustoszał zupełnie, gdyż ci, którzy nie wymarli, powynosili się w inne strony. Musiano miasto zaludnić na nowo. Po pierwszym rozbiórze Polski zajmowały kilkakrotnie Stary Sącz raz wojska rosyjskie, to znowu konfederaci barscy. Jedni i drudzy łupieżyli miasto i klasztor. Po zajęciu Galicyi przez wojska austriackie zapanował spokój w ziemi sądeckiej. Cesarz Józef II. zniósł był klasztor starosądecki, konfiskując zarazem dobra klasztorne. Cesarz Franciszek I. pozwolił atoli Klaryskom na nowo otworzyć nowicyat pod warunkiem utrzymywania internatu dla córek z wyższych stanów. W roku 1844 połączono z tym internatem publiczną szkołę żeńską. Stan ten istnieje do dziś dnia. Dóbr nie zwrócono klasztorowi. Klasztor św. Kingi obchodził w roku 1892 jubileusz 600-letniej rocznicy swego istnienia.

### **Ze Starego Sącza do Szczawnicy w Pieniny i do Nowego Targu.**

Ze Starego Sącza na Krościenko do Szczawnicy 44 km. Jednokonnny powóz 10 kor., dwukonnny 12—20 kor. Jazda z popasem trwa 6 godzin. Delizanssem pocztowym kosztuje taniej (6 kor.) i jedzie się szybciej, bo tylko 5 godzin. Ze Starego Sącza odchodzi wóz pocztowy o godz. 3. rano a przybywa do Szczawnicy o godz. 8. rano; popołudniu zaś odchodzi o godz. 5. a przybywa do Szczawnicy o godz. 10. wieczór. Droga jest dość przyjemna. Pierwszą wsią za Starym Sączem są Mostki. Po lewej stronie szosy pasmo wzgórz pięknie zalesionych. Dunajec zostaje na prawo. Następuje schludna i porządna wieś niemiecka Gólgowice. Droga wiedzie przez długi kryty most na prawy brzeg Dunajca tuż przed wsią Kadcza. W Jazowsku tartak parowy elektrycznie oświetlony. W miasteczku Łęcku przystanek (popas). *Restauracya Anny Hochstimm*; „Hotel polski”; *restauracya „Pod topolami“*. Dalej jedzie się przez wsie: Czerniec, Zabrzeże, Wietrzysku i Tylmanową do Krościenka, miasta z sądem powiatowym, 1260 mieszkańców, pięknie położonego w dolinie Dunajca i posiada duże źródła kuracyjne i mineralne. W nowszych czasach zbudowano tu kilka wil. *Dom zajezdny* przy nowej ul. Targowej. Kilka pokoi po cenie 1 kor. 20 hal. do 1 kor. 60 hal. Polecenia godna *restauracya Walentego* (chrześcijańska). W Łęcku i Krościenku przebywają letnicy. Za Krościenkiem przejeżdża się znowu most na Dunajcu i droga wiedzie piękną górzystą doliną tej rzeki aż do Szczawnicy.

**Szczawnica**, położona na północnym stoku Karpat a wzniesiona 500 m nad poziomem morza, zajmuje pomiędzy zdrojowiskami Galicyi obok Krynicy pierwsze miejsce. Pierwszeństwo to zjednała sobie niezrównanie pięknem górzystem położeniem, doświadczoną skutecznością wód i niezmordowaną gorliwością właściciela dbałego o jej wzrost i upiększenie. Kiedy powstała osada Szczawnicy, pewnych danych o tem

nie ma. Nazwisko swoje otrzymała od wyrazu „szczawa“, t. j. od źródeł kwaskowatych, zwanych przez lud „szczawowymi“.



Szczawnica. — Zdrój Józefiny i Stefana.  
*Wedle fotografii A. Szuberta w Krakowie.*

W roku 1491 wybudowano kościół, który spłonął a odbudowany został w roku 1550. Z tego można poniekąd wnosić, iż wody tutejsze były już wówczas znane. Osada

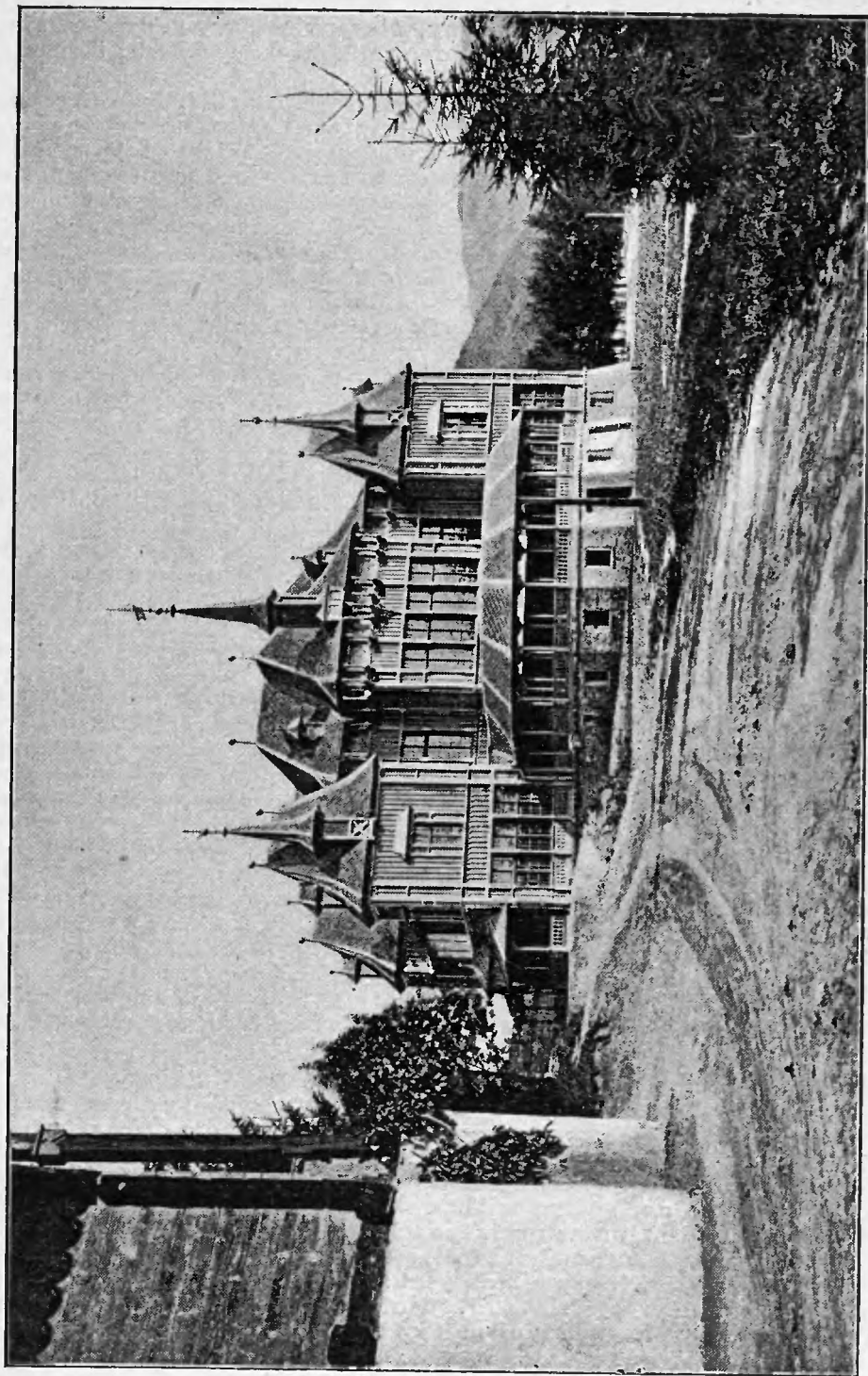
była pierwotnie ruską, która wskutek morowej zarazy wymarła zupełnie, poczem osiedlili się tu Polacy. Po przejściu pod rządy państwa rakuzkiego była Szczawnica najprzód własnością Józefa Zachwieja, który się o źródła mineralne wiele nie troszczył i mieszczaninowi spiskiemu Janowi Kuczerze ją odsprzedał. Ten ocembrował drzewem *zdrój Józefiny* w roku 1824 i pobudował domy mieszkalne. Dopiero późniejszy właściciel Stefan Szalay zaopiekował się nader gorliwie tak, iż stał on się właściwym twórcą zdrojowiska Szczawnicy. Dzieło ojca prowadził dalej syn, Józef Szalay, objawszy w roku 1838 wieś i źródła w posiadanie. Rozszerzył on znacznie park koło zdrojów Józefiny i Szczepana wzdłuż potoku szczawnickiego i w roku 1839 ujął źródło Magdeleny. Józef Szalay zapisał testamentarnie zdrojowisko krakowskiej akademii umiejętności, która jest obecnie jego właścicielką.

**Taksy obowiązuje w zakładzie.** Opłata zdrojowa od osoby z dodatkiem na muzykę 12 kor. — Dzieci do 14 lat 2 kor. — Kupcy i przemysłowcy 6 kor. — Kupcy i przemysłowcy za służbę i domowników 2 kor. — Lekarze i wojskowi do stopnia kapitana nie opłacają taksy. Ubodzy, zaopatrzeni w dokładne świadectwa ubóstwa urzędowe, są uwolnieni od taksy tylko w I. i III. sezonie. — Mieszkania: Za pokój w **Zakładzie górnym i dolnym na Miedziusiu** dziennie od 1—4 kor. (Mieszkania w I. i III. sezonie po cenach niższych). Pościel za osobną dopłatą. Za usługę opłaca się od osoby 20 hal. a od rodziny dziennie, 40 hal. — Wody szczawnickiej skrzynia z 50 flaszkami (w zakładzie) 21 kor. Wody szczawnickiej skrzynia z 25 flaszkami (w zakładzie) 11 kor. Ceny w zakładzie wodoleczniczym (pojedyncza procedura) 2—3 kor., obsługa 20 hal. W łazienkach mineralnych kąpiel I. kl. 1 kor. 60 hal., II. kl. 1 kor. 20 hal., III. kl. 1 kor., borowinowa 3 kor., bielizna osobno. — Jazda z Zakładu górnego na Miedzius lub z powrotem 10 hal. Jednokonka do Krościenka 1 kor. 20 hal. Dwukonka do Krościenka 1 kor. 80 hal. Jednokonka z Zakładu górnego do kąpiei w Dunajcu lub z powrotem 40 hal. Jednokonka z Zakładu górnego do Leśnickiego potoku tam i z powrotem 1 kor. 20 hal. Dwukonka z Zakładu górnego do Leśnickiego Potoku tam i z powrotem 2 kor. Dwukonka do Czerwonego klasztoru całodziennie 6 kor. Dwukonka do Czorsztyna lub Trzech Koron 4 kor. Dwukonka do Sewerynowki 2 kor. Dwukonka do Aksamitki 6 kor. Za czas czekania w Krościenku lub Potoku leśnickim ponad dwie godziny należy się dopłata za każdą następną godzinę 60 hal. Powóz do Czerwonego klasztoru całodziennie 14 kor. Powóz do Czorsztyna 10 kor. Za łódkę jedną od Czorsztyna 4 kor. Za łódkę jedną od Czerwonego klasztoru 3 kor. Za łódkę jedną od Polanki albo Huty 1 kor. 60 hal. Za łódkę jedną od Potoku leśnickiego 1 kor. 40 hal.

Zdążając od Dunajca drogą powiatową do zakładów mija się wieś *Szczawnicę niżną* i przysiołek *Miedzius* i przybysza się do *Zakładu dolnego*, rozłożonego na Miedziusiu, a wreszcie do *Zakładu górnego* w pobliżu Miedziusia położonego; dalej nad Ruskim potokiem rozpościera się *Szczawnica wyżna*, własność spadkobierców Szalaya i F. Pławickiego. Zakłady: dolny (na Miedziusiu) i górny są obecnie własnością akademii umiejętności w Krakowie.

*Zakład zdrojowo-kąpielowy* na 17½ morgach rozłożony, wzorowo utrzymywany wraz z *zakładem wodoleczniczym dra Kołaczkowskiego*, założonym przed kilku laty według podobnych

zakładów zagranicznych. Zakładem wodoleczniczym kieruje sam właściciel dr. Kołaczkowski z wielkim powodzeniem,



Szczawnica. — Dworzec gościnny.  
Wedle fotografii A. Szubertu w Krakowie.

gdyż obsługuje 700—800 osób przez sezon. W parku tym jest kilkanaście domów (wil) o 120 pokojach i *hotel Marta*. Znajdują się tamże *łazienki mineralne i łorowinowe*. Urządzenie

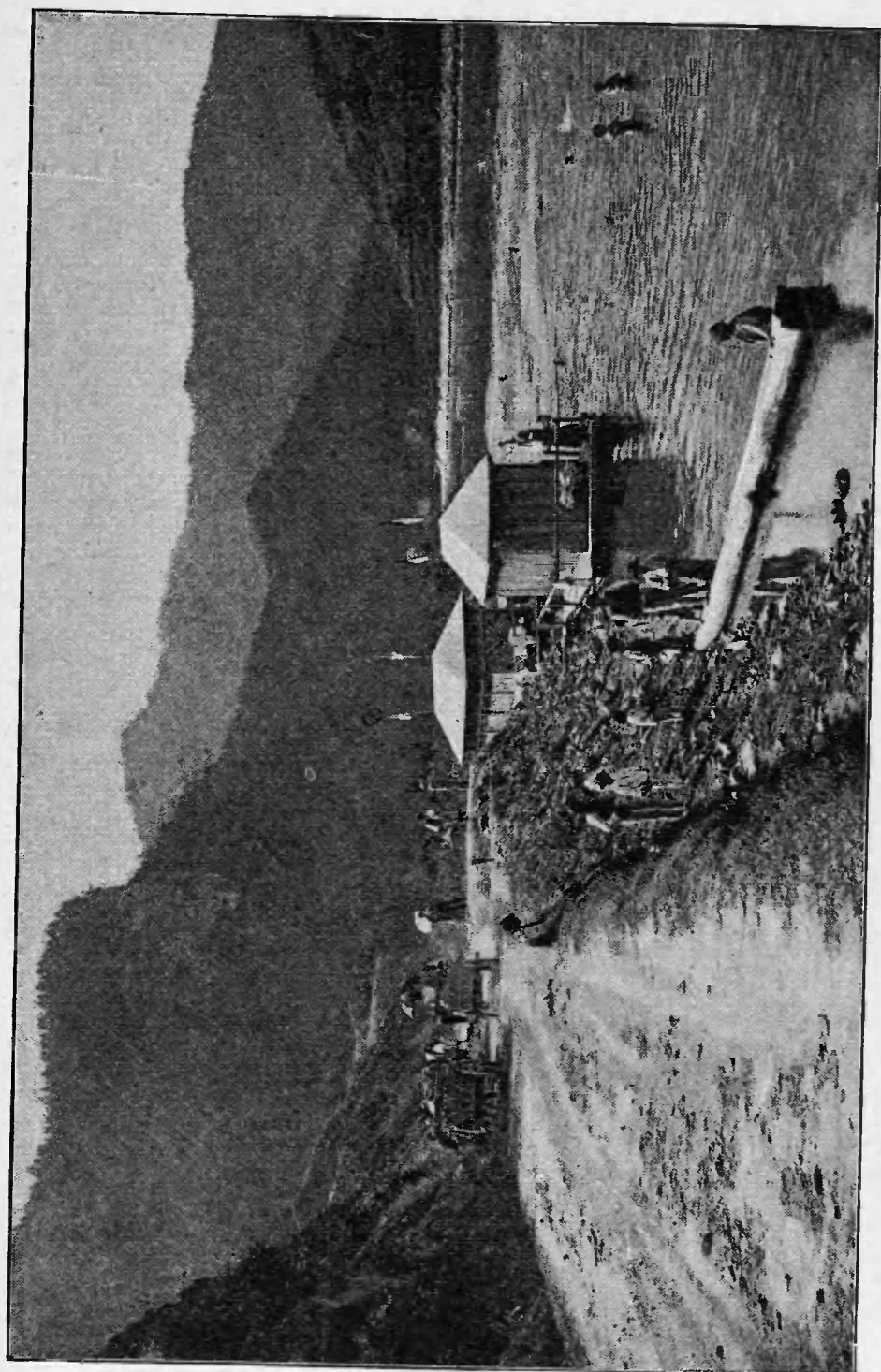
postępowe i wykwintne. Zarząd zakładu zdrojowo-kąpielowego dra Kołaczkowskiego na Miedziusiu wysyła wyjaśnienia i prospekta.

*Park na Miedziusiu* jest gustowny, starannie utrzymany i poprzecinany wygodnymi chodnikami. Za gazonami kwiecistymi i gustownym zbiornikiem na wodę z wodotryskiem, spostrzega się szereg ładnych domków. Wzdłuż drogi prowadzącej do *Zakładu górnego* stoi kilka domów: „*Gospoda warszawska*” i łazienki około źródła Szymona, cieplarnia i oranżerya. W samym parku znajduje się sala do zabaw, domy „*Leonówka*”, „*Szwajcarka*” i zakład wodoleczniczy. W zachodnio-północnej stronie parku stoi *kaplica* zakładowa, dom „pod Mickiewiczem” a jeszcze nieco wyżej *źródło Wandy* z żętyczarnią, kefirownią i mleczarnią. Wschodnią stronę parku odgranicza *realność dra Kołaczkowskiego*, gdzie stoi obszerna piętrowa kamienica z mieszkaniami na piętrze a z restauracją i cukiernią w poziomie. W parku stoi także *hotel Marta*, cena pokoju od 3—6 kor., gdzie się znajduje *restauracya Aleksandra*, kuchmistrza i restauratora z Warszawy. Zakład pierwszorzędny z wykwintną kuchnią, dobrymi napojami i uważną a uprzejmą usługą. Ceny umiarkowane. Lokal z werandą wychodzącą na park. Polecenia ze wszechmiar godna. Pomiędzy realnością dra Kołaczkowskiego a domkiem „*Szwajcarka*” prowadzą obszerny i wygodny, dużymi drzewami obsadzony, chodnik do Zakładu górnego pod górę Świątkowską. W bliskości hotelu Marta znajduje się poczta i telegraf. Obręb Miedziusia kończy się nad ujściem Potoku szczawnego do ruskiego. W tem miejscu dzieli się droga i prowadzi ponad Potokiem szczawnym do Zakładu górnego, a w kierunku wschodnim nad Potokiem ruskim do wsi Szczawnicy wyżnej. Wzdłuż pierwszej drogi znajduje się dom „pod J. I. Kraszewskim” z *wypożyczalnią książek*, dom Jezierskiego z *apteka*, „*Hotel polski*”, cena pokoju od 3—6 kor. i gustowna wila „pod *Attylą*”. Tu rozpoczyna się wspaniały w pełnem słowa znaczeniu *park Zakładu górnego*. Po prawej stronie drogi przy Potoku szczawnym znajduje się *źródło Magdaleny* z krytym chodnikiem a obok *źródło Waleryi*. Droga powiatowa kończy się dość obszernym *placem*. Zaraz przy wejściu na ten plac stoi *pomnik prof. dra Dietla*, przed nim wodotrysk. Bok zachodni tego placu stanowi kryty chodnik i dom mieszczący w sobie *biuro zarządu zdrojowego*; ponad tymi wznosi się dom piękny, wieżycą z zegarem opatrzony, zwany „*palacem*”. Naprzeciw pomnika dra Dietla znajduje się dom „pod *źdrojami*”, w którego przyziemiu są *źródła Józefiny i Szczepana*. Przy źródłu Józefiny znajduje się *zakład żętyczny i mleczno-kuracyjny* Emila Szameita. Przy picciu wód piją zwykle mleko, kefir lub żętycę wedle zalecenia lekarskiego, przyrządzane bardzo starannie, z wszelkimi przez naukę wskazaniami ostrożnościami. Utrzymuje na składzie wszystkie wody krajowe i zagraniczne, wyrabia sól szczawnicką ze źródła Magdaleny i pastylki na sposób emski; rozsyła wodę sodową własnego wyrobu; do użytku gości znajduje się w zakładzie tym waga krzesłowa (opłata 20 hal.) i przyrząd Waldenburga do wdychania rozrzedzonego i zgęszczonego powietrza.

Przy placu znajduje się *zakład inhalacyjny*, założony przez ś. p. dra *M. Junochę*. Składa on się: z 12 oddzielnych gabinetów do wzięcia solankowych, w których pompa powietrzna pod ciśnieniem 3 atmosfer rozpyła za pomocą przyrządów Reinerera rozczyń solankowy; z sali na 22 osób dla wspólnych wzięcia eterycznych olejków igliwowych. Zakład urządzony jest na wzór inhalatorów w Ems i w Gleichenbergu i cieszy się wielkim uznaniem i frekwencją. Lekarzem kierującym jest dr. Lesław Gluziński. Ceny inhalacyjne: w gabinecie solankowym w godzinach przedpołudniowych 1 kor. 40 hal., w godzinach popołud. 1 kor.; w sali igliwiowej przedpołudniem 1 kor. 20 hal., popołudniu 80 hal.

Od źródeł Józefiny i Szczepana rozpoczyna się chodnik główny, zwany *deptakiem* i prowadzi w kierunku południowym do parku. Obok, po stronie zachodniej, biegnie równoległe droga gminna a po stronie wschodniej uboczne chodniki cieniste i domy zakładowe jak: „*zamek*” i dom mieszczący restaurację. Dalej obok deptaka *dom zdrojowy (Kurhaus)* i *zakład fotograficzny Szuberta*. W Zakładzie górnym: *restauracya Oleksego*.

*Dom zdrojowy jest gmachem drewnianym, gustownie zbudowanym, z wieżycami i ganeczkami. Tu znajduje się obficie zaopatrzona czytelnia. Od domu zdrojowego przeprowadzono nowy chodnik ponad parkiem*



Wjazd do Pienin.  
Wedle fotografii A. Szuberta w Krakowie.

aż do kaplicy. Po stronie zachodniej deptaka a wzdłuż drogi gminnej znajduje się cały szereg domów, między tymi dom Wereszczyńskiego, dom Szalayów i zakładowa wila „Horwatówka“. Obok na wzgórzu znajduje się kościół parafialny. Ogród dworski w Szczawnicy wyższej jest piękny i obfituje w liczne okazy drzew i krzewów.

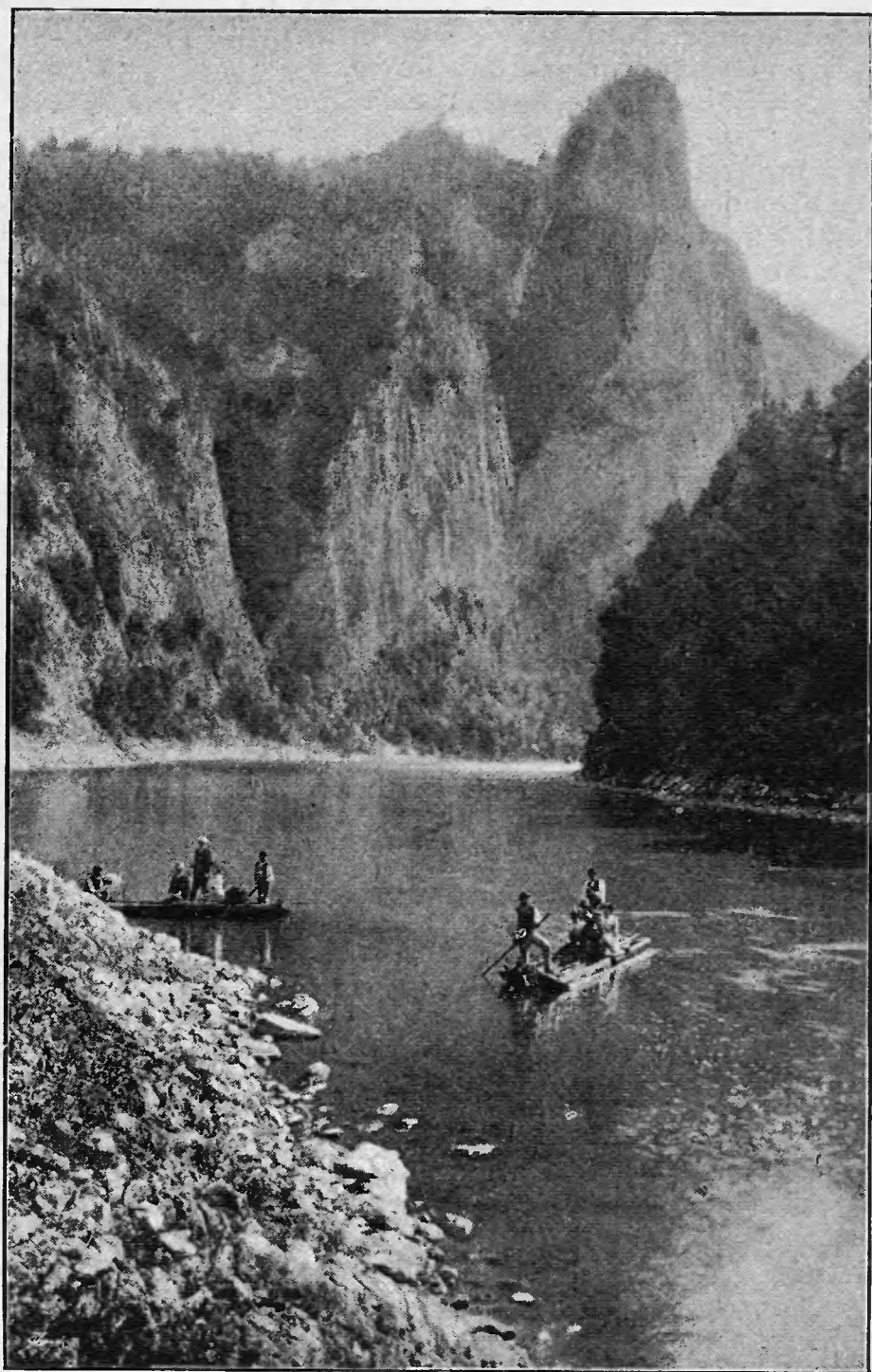
Zakład zdrojowo kąpielowy i klimatyczny w Szczawnicy. Zdrojowisko szczawnickie otoczone wyniosłemi górami, w zacisznej dolinie, niedostępnej silniejszym wiatrom, jest miejscowością nader sprzyjającą dla kuracyi osób. Wody mineralne są to silne szczawy sodowo-alkaliczne, najsilniejsze ze wszystkich tego rodzaju znanych źródeł. Rozbiór wód dokonał już w roku 1816 dr. Rodius; w roku 1827 chlubną o nich wzmiankę zamieszcza dr. Ressig w swojej rozprawie. Odtąd pojawiają się liczne dalsze rozbiory, a zbawienną ich siłę leczniczą wykazujące. W najnowszym czasie prof. dr. J. Schramm wykonał rozbiór wody ze źródła *Janu* przewyższającą właściwościami swemi wodę giesshübelską. Wszystkie monografie, jakie się ukazały o Szczawnicy, polecają tę miejscowość jako jedną z najważniejszych stacyj zdrojowych i klimatycznych. Większego rozgłosu doznały wody szczawnickie od roku 1848 za ówczesnego właściciela J. Szalaya, któremu z szlachetną pomocą przyszedł prof. dr. Dietl, gorliwie popierając jego starania. Pamięć tego zacnego protektora wód krajowych, który Szczawnicę zwykł był nazywać: **królową wód polskich**, uczczono pomnikiem. Szalay przekazał testamentem Zakład górny akademii umiejętności w Krakowie, która wydzierżawiła go z dniem 1. stycznia 1893 na lat 18 p. Feliksowi Wiśniewskiemu. Zakład szczawnicki, rozporządzając 7 źródłami, mianowicie: na *Miedziusiu*; źródle *Szymona* i *Wandy*; w Zakładzie górnym źródła: *Józefiny*, *Marydaleny*, *Szczepana* i *Janu*, wyposażonymi w całej pełni własnościami leczniczymi, posiadając nadto łagodne i najbardziej sprzyjające powietrze, odpowiednie urządzenia i malowniczą okolicę ze sławnemi Pieninami, może godnie rywalizować z najpierwszymi tego rodzaju zagranicznymi zdrojowiskami.

Szczawnica co do urządzeń zdrojowych, pięknych wil i domów mieszkalnych może iść śmiało w zawody ze słynnymi cudzoziemskimi miejscami kąpielowymi. Położeniem swoim w uroczej górskiej okolicy, zdrowem powietrzem i skutecznością swych wód, przewyższa z nich wiele. Park na Miedziusiu i park wokoło Zakładu górnego są przepyszny. Obfitują one w cieniste aleje i miłe miejsca spoczynku. Przy źródłach uwijają się nadobne dziewoje w malowniczych strojach ludowych. Lud miejscowy dorodny, piękny i bardzo usłużny, ale chciwy. Główna ulica w Szczawnicy, prowadząca z Miedziusia do Zakładu górnego i Szczawnicy wyżnej jest wąska i dość zanieczyszczona przez żydów, którzy ją prawie zupełnie dzierżą w posiadaniu. Dla podniesienia życia towarzyskiego w Szczawnicy istnieją: Klub szczawnicki na Miedziusiu i Koło zabaw w Zakładzie górnym. Muzyka grywa codziennie rano od godziny 7—9 przy głównym deptaku, a popołudniu między godziną 5—7 na przemian raz w altanie na deptaku, drugi raz na Miedziusiu. W Szczawnicy jest także oddział Towarzystwa tatrzańskiego dla Pienin.

#### Wycieczki:

a) w **Pieniny**. Wycieczka do Czerwonego klasztoru ponad Dunajcem pieszo i powrót łódkami do Szczawnicy. Pieninami nazywa się pasmo gór podkarpackich od ujścia Potoku ruskiego do Dunajca przy Szczawnicy niższej do Czerwonego klasztoru a względnie do Czorsztyna, przerzniete rzeką Dunajcem. Jestto grupa gór skalistych o stromych i dziwacznie zakończonych wierzchołkach a malowniczych i zielonych zagłębieniach. Na

przestrzeni mniej więcej 10 km wije się między piętrzącymi skałami w licznych zakrętach koryto Dunajca, który tworzy



Pieniny pod „Sokolicą“.

Wedle fotografii W. Eliasza.

tu granicę między Węgrami a Galicyą. Południowa strona Pienin po prawym brzegu rzeki należy do Węgier, północna

zaś do Galicyi. Lud okoliczny nazywa brzegi „stroną polską“ i „węgierską“, lubo w trzeciej części w kierunku Szczawnicy należą Pieniny do Galicyi, począwszy od *Potoku leśnickiego* względnie od grzbietu góry „*Siodełko*“. Przed wpływem Potoka leśnickiego do Dunajca na prawo, góra „*Hukowa*“ 623 m, z grota u jej podnóża, potem góra „*Siodełko*“. Tu skręca się Dunajec; na prawo „*Bystre skałki*“, z których „*Ślimakowa skała*“ przypiera do koryta rzeki. Przekroczywszy Potok leśnicki pod skałą „*Suma jedna*“, ciągnie się murowana droga piesza. Dunajec skręca się znowu ostro około półwyspu „*Małych przechodków*“ a następnie pod „*Białą skałę*“ 836 m, a względnie pod „*Golicę*“ 768 m, z której wypływa źródło tuż przy korycie Dunajca. Obydwie góry na prawym brzegu. Tę część drogi licznie zwiedzają popołudniu goście ze Szczawnicy. Widoki są tu wspaniałe, powietrze leśne, wonne i świeże. Wzdłuż drogi uwijają się smukłe dziewczuchy w barwnych ludowych strojach z mlekiem, poziomkami i wodą do picia. Czekając na gości, którzy chętnie dają im „targować“, spiewają sobie dla rozrywki rozmaite piosunki dyalektem właściwym okolicy.

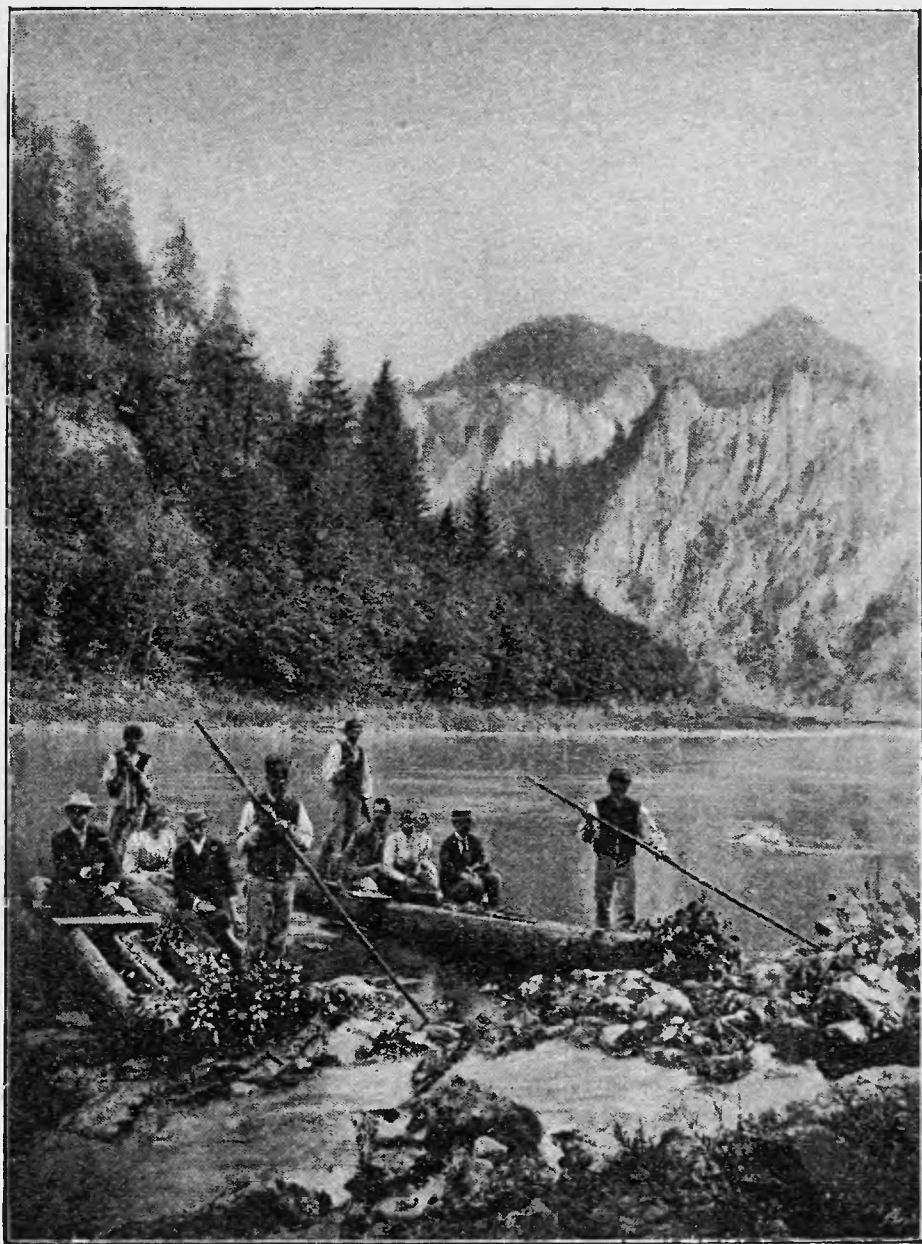
Piosnki te są charakterystyczne: *„Ciecze woda z jaworu, Ciecze woda z jaworu, Miłej mojej do dworu. Ciecze woda i potok, Miłej mojej pod obłok; Chłopczy siu w niej kompażu, na Huniczku wołają: Hej Huniczka wezryj nam!”*

*Masz fruherów pełny dwór; co ze mi je po dworze, Mam krusneho w komorze. Boże! Boże! źle z nami, Złamało się pod nami. Złamała se pościółka, ta co leżała fruherka. Mam ju brata stolara Co zrobi pościółku do ranu; A sestrę mam malurku, wymaluje pościółku“.*

Niektóre piosnki zawierają reminiscencye z czasów zbójnickich. I tu żyje w pieśni Janosik. Piękną melodyę ma następująca piosnka: *„Zotiuli brezu — už ju wezu, už ju wezu; už na niu chłupcy nie polezu, nie polezu! Płakali chłupcy i dziewczęta i dziewczęta, że je ta brezu už zetiuta, už zetiuta.“*

Dziewczęta te są z przyległych wsi węgierskich, w większej części z Leśnicy. Cały pas graniczny w Węgrzech nad Dunajcem posiada ludność polską. Idąc dalej tą doliną, ma się na lewym brzegu Dunajca cały szereg *skał sokolickich*, z tych najwyższą i najpiękniejszą jest turnia, zwana „*Sokolica*“ 764 m. Poniżej sterczy stożkowata skała, zwana „*Głową cukru*“. Następnie ukazuje się „*Czerwona skała*“ 811 m. W grupie rozrzuconych skał, pomiędzy temi a „*Ligarkami*“, na których północnym stoku znajduje się ruina zamku *św. Kunegundy*, spływa *Potok pienincki* do Dunajca. Zamek miał tylko jeden pieszy dostęp a to trudny, mimo to w XV. wieku zdobyli go husyci i zburzyli. Łożysko Dunajca staje się tu coraz głębsze, woda płynie powolniej i dlatego ta część zowie się „*Leniwe*“. Na lewym brzegu, po stronie „*Golicy*“, znajduje się piękna łąka. Tu stoi tak zwana „*czarda*“; na przeciwnym zaś brzegu schronisko, zbudowane przez hr. Drohojewskiego. W „*czardzie*“ można się posilić. Urocze to miejsce wypoczynku znajduje się w połowie drogi ze Szczawnicy do Czerwonego klasztoru. Dalej widać na prawo skały „*Li-*

*garki*“, łączące się ze skałą ostrościenną „*Faćmiech*“, o którą Dunajec uderza prawie prostokątnie. Koryto rzeki ścieśnia się. Na lewo „*Czarna skała*“ 688 m a dalej „*Łazisko*“. Następnie



Pieniny. — Przy źródle zwanem „studzienkami“.

Wedle fotografii W. Eliásza.

ukazuje się „*Hutniańska polanka*“ z potoczkiem tego nazwiska. Pod lasistemi „*Barsztygowemi górami*“ zakręca się Dunajec i obiega po lewym brzegu wąskie pasemko skał „*Klejowa*“. Na prawym brzegu wznosi się „*Klasztorna góra*“, na przeciwnym „*Ostra skała*“ i jeżące się dwie „*Grabczychy*“, za nimi

zaś wspaniałe ugrupowanie najwyższych szczytów gór pieńskich „*Trzy korony*“, z których najwyższy zowie się „*Okrąglicą*“ 982·5 m. Odtąd rozszerza się koryto Dunajca. Na lewym brzegu ukazuje się wieś *Sromowce niżne*, na prawym

**Czerwony klasztor** ze starym kościołem i dużym ogrodem, obwiedziony murem.

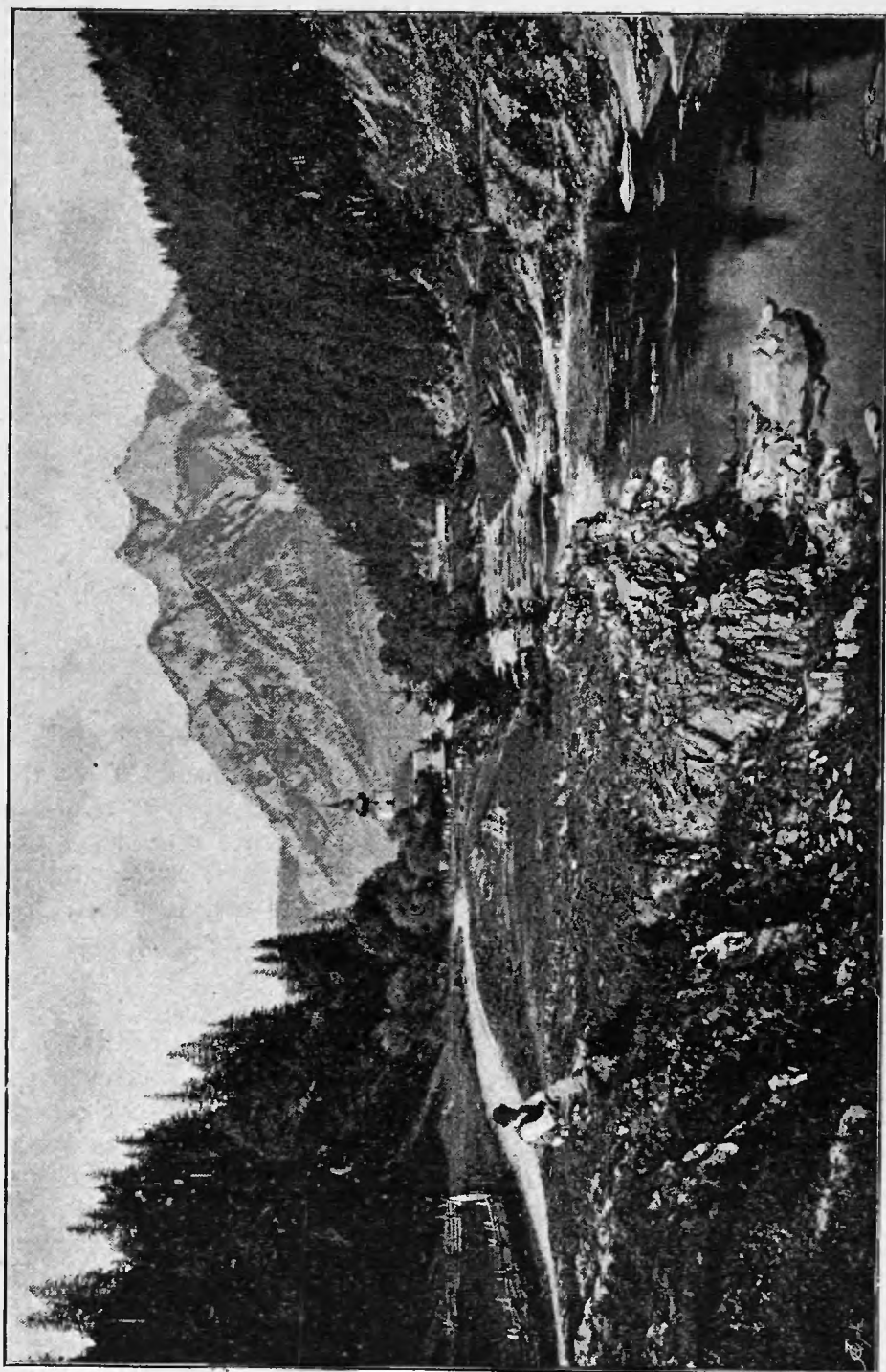
Klasztor założył roku 1319 dla zakonu kartuzów Kokosz, potomek starej rodziny spiskiej hrabiów na Berzawicy. Nadał im wieś Lechnięc i rozmaite przywileje. Pierwszy przeor kartuzów Jan, rozpoczął tu kamienne budowy, które pokrył czerwoną dachówką, stąd nazwa Czerwonego klasztoru. Królowie polscy i panowie węgierscy obdarzali klasztor dotacyami. W XV. wieku napadali i łupieżyli klasztor husyci, w XVI. wieku protestanci. W roku 1562 zniósł cesarz Ferdynand klasztor kartuzów a dobra ich darował kapitule spiskiej. Potem przeszedł Czerwony klasztor w ręce prywatne. W roku 1699 nabył je biskup Matyasowski i przekazał na pustelnię kamedułow. Ci urządzili tu schronienia dla gości i pielgrzymów, szpital dla chorych i wyporządzili kościół. W roku 1782 zniósł cesarz Józef II. klasztor ponownie. W roku 1820 otrzymało grecko-katolickie biskupstwo w Preszowie (Eperies) Czerwony klasztor wraz z dobrami jako dotację i zarządza nim dotąd. *Kościół* jest dość piękny na zewnątrz, w stylu ostrołukowym. Sklepienie i oddrzewia zachowały się w pierwotnym kształcie, ale zresztą wszystko, jak: ołtarze z obrazami i chór są w brzydkim stylu rokoka. W ogrodzie widać resztki kamedulskich domków pustelniczych. W miejscu znajduje się gospoda żydowska. Nad brzegiem Dunajca miły spoczynek pod rozłożystymi i cienistymi lipami.

W odległości 1 km leży w głębi doliny św. Antoniego nad Potokiem lipnickim węgierskie siarczane zdrojowisko *Smierdzionka*, *Hotel Litmanna*.

Ze Szczawnicy prowadzi piękna i dobra droga po prawym brzegu Dunajca w Pieniny. Wózkiem do Potoku leśnickiego tam i napowrót 1 kor. 20 hal., stąd pieszo ponad Dunajcem 2—2½ godzin do Czerwonego klasztoru a stąd po wypoczynku łódkami z powrotem. Należytość od łódki 3 kor. Dla bezpieczeństwa należy kazać sprzągnąć dwie lub trzy łódki razem. W jednej łódce może usiąść dwie osoby. Trzeba uważać, aby przewoźnicy związali łódki porządnie do siebie, gdyż przy obijaniu się o kamienie w wodzie mogłyby się rozejść. Również trzeba baczyć, aby przewoźnicy byli trzeźwi. Z łódek można wysiąść albo przy ujściu Potoka leśnickiego i stąd jechać powozem lub wózkiem do Szczawnicy, lub też dopłynąć do ujścia Potoka ruskiego pod Szczawnicą niżną a stąd wózkiem na Miedzius lub do Zakładu górnego. Na tę wycieczkę trzeba pół dnia.

b) do **Trzech koron**. Silni turyści idą pieszo przez most pod Szczawnicę po lewym brzegu Dunajca, spinając się od północy na szczyt „*Sokolicy*“ a z tej góry, spuszczać się pomiędzy *sokolnickimi* a *czerwonemi skałami* do Potoka pienńskiego, którym wychodzi się na wierzch samych *Koron*. Ścieżki są bardzo niewygodne. Zwykle jednak jedzie się lub idzie przez *Krościenko*, skąd prowadzi przykra i stroma droga ku *Trzem koronom*. Na szczycie Trzech koron znajduje się

schronisko, gdzie dostać można przekąskę. Lepiej jednak zaopatrzyć się samemu w żywność. Widok ze szczytu jest



Czerwony klasztor.

Wedle fotografii A. Szuberta w Krakowie.

wspaniały. Z Trzech koron można zejść przykremi ścieżkami na polanę „Kosarzysko“ a stąd podążyc albo do Czerwonego klasztoru, albo też zwiedzić ruiny zamku św. Kuncgundy, znajdujące się na północnym stoku skał zamczy-

*skowych*. Idąc grzbietem *Ligarkowych* w kierunku północno-zachodnim od Kosarzyska dochodzi się leśną ścieżką do nieprzystępnej skały, na której północnym stoku znajdują się o stromych a przepaściastych ścianach *szczałki murów zamkowych*. Północna ściana jest jeszcze stosunkowo najlepiej utrzymaną; w zachodniej stronie, na sterczącej skale, miała stać baszta. Obecnie poziom zamczyska zarósł starymi drzewami. Nie wiadomo kto ten zamek budował. W roku 1287 schroniła się w nim królowa Kunegunda wraz z całą swoją drużyną przed najazdem Tatarów. O tem krążą rozmaite legendy pomiędzy ludem. Na wycieczkę tylko do Trzech koron wystarczy pół dnia, zwiedzając zarazem Czerwony klasztor, aby stamtąd łódkami wrócić do Szczawnicy potrzeba dzień cały;

c) na **górze Luboń** kołami do Krościenka a stąd z przewodnikiem drogą polną w kierunku zachodnim przez wyżyny mazowieckie, a dalej polanami i łaskami na szczyt góry Luboń 1211 m, panującej nad całą doliną Dunajca. Wycieczka ta zajmuje cały dzień. Należy ją odbyć na wózku, gdyż odległość jest znaczna a droga bardzo niewygodna. Trzeba się także zaopatrzyć w żywność i wino;

d) do **Starej Lubowni**. Droga bardzo urozmaicona prowadzi około 15 km przez góry, mianowicie: na *Szczawnicę wyżną* Potokiem klimontowskim ponad górę „*Jarmutę*“, dalej koło skalistej góry „*Babsztyn*“ przez wieś *Lipnik*, skąd dojeżdża się do doliny *Popradu*, w której leży *Lubownia*. Można także jechać przez *Szlachtową*. W Lubowni znajduje się zakład zdrojowo-kąpielowy ze szczawami żelazistymi. Okolica obfituje w miejsca godne widzenia, a najbardziej zajmującym jest *zamek lubowieński*. Na tę wycieczkę trzeba jeden dzień;

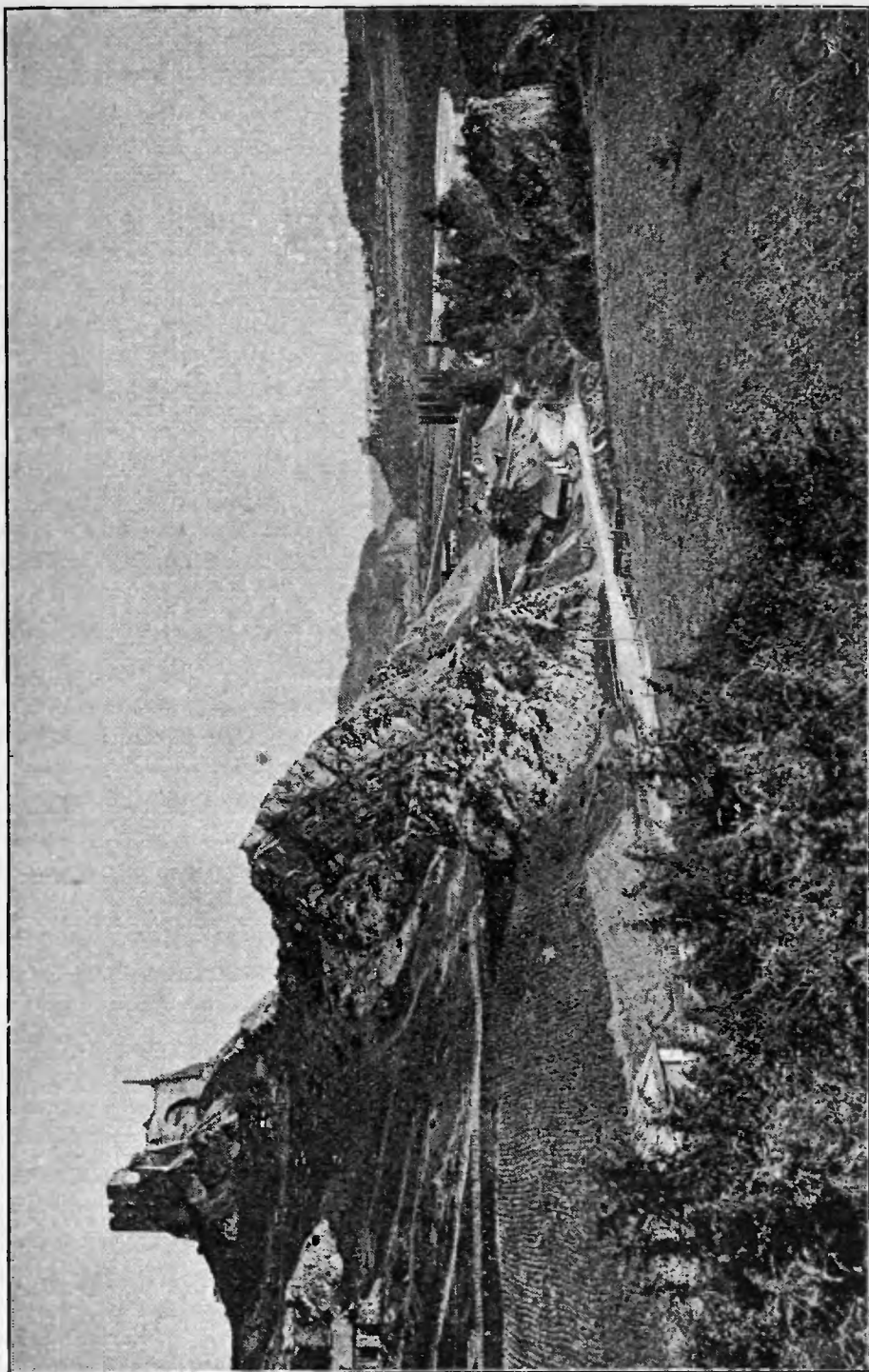
e) do **Czorsztyna i Niedzicy** (str. 46);

f) do **Zakopanego i w Tatry** (str. 66, 71). Wiele osób udaje się ze Szczawnicy po odbyciu kuracyi do Zakopanego. Droga prowadzi przez Czorsztyn i Nowy Targ. Ze Szczawnicy do Czorsztyna 18 km (str. 46), z Czorsztyna do Nowego Targu 21 km (str. 65), z Nowego Targu do Zakopanego 24 km (str. 65), razem 63 km. Odbywając tę podróż należy koniecznie najać furmankę wprost do Zakopanego bez wszelkich zastrzeżeń. Poczta jest dogodniej i taniej. Ze Szczawnicy do Nowego Targu 3 kor. 90 hal., z Nowego Targu do Zakopanego 2 kor. 50 hal., razem 6 kor. 40 hal.;

g) do **groty Aksamitki**, która w ustach ludu ma swoje legendowe dzieje;

h) **bliższe wycieczki** na „*Bryjarke*“, „*Jarmutę*“ i do „*Sewerynowki*“.

Z Czernowego klasztoru do Czorsztyna prowadzi droga przez osady niemieckie *Majerz-Kahlenberg*. Na przeciwnym



Ruina zamku w Czorsztynie.  
Wedle fotografii A. Szuberta w Krakowie.

brzegu Dunajca ciągną się polskie wsie: *Sromowce wyżne i niżne*, potem zjeżdża się na gościniec spiski, Stara Wieś zostaje na lewo. Przed krytym mostem na Dunajcu, który

stanowi granicę pomiędzy Węgrami a Galicyą, wznoszą się na górze mury *zamku Niedzicy* w połowie zamieszkałego, w połowie zaś opustoszałego.

**Niedzica** była dawniej polską dziedziną. Zamek, zwany także „*Dunajcem*“, zbudowany został przed rokiem 1325, bo Jan Rykolf, syn mistrza Kokosza, posiadał go już wtedy. W zamku tym złożono pieniądze pożyczone cesarzowi Zygmunutowi przez króla polskiego Władysława Jagiełłę. W zastaw przeszło wówczas 13 miast spiskich na własność Polski. Niedzicą, jako własnością królewską, rozporządzali później hrabiowie Spiscy, z tych Emeryk Zapolya obwarował ją silnie roku 1470. Później stał się jej właścicielem Hieronim Łaski, wojewoda sieradzki. W roku 1601 przebudował zamek nowy dziedzic Paloczej, w latach 1815—1825 zrestauwano go gruntownie. Obecnie jest on własnością rodziny Salamonów.

W sali zamkowej mieszczą się portrety znaczniejszych dziedziców Niedzicy. Między zabytkami przeszłości przechowują się tu jeszcze kuny do zakuwania więźniów za ręce i nogi. Obszerna kilkupiętrowa wieża służyła zawsze jako więzienie. W dziedzińcu zamkowym stoi bardzo stary dąb. Do zamku prowadzą od strony północnej wygodne drożyny piesze, od południa prowadzi droga wozowa.

Po przebyciu krytego mostu na Dunajcu leży w odległości 0.6 km

**Czorsztyń**, wieś nad Dunajcem, obecnie własność hr. Drohojewskiego. W miejscu wygodna i dość porządna gospoda dworska „*na Podzamczu*“, gdzie dobrze można przenocować. Cena pokoju 1 kor. 40 hal. Nad wsią Czorsztyńem panuje *Góra zamkowa*, na której sterczą zwaliska starożytnego zamku. Gmach zamczyska stoi na południowym boku góry, która się wznosi tutaj od poziomu prostopadle jak mur z jednolitej skały różowej tak, że południowa ściana zamku zdaje się być dalszym ciągiem skały. Z pozostałych szczątków trudno rozpoznać wewnętrzny rozkład tego zamku. Obecny właściciel powznaczał mury grożące upadkiem i zaopatrzył główne wejścia drzwiami, które stróż otwiera gościom każdego czasu. Z murów zamkowych prześliczny widok. U stóp przepaścistej góry huczy Dunajec. Na przeciwnym jego brzegu wznosi się malowniczo zamek niedzicki, ku zachodowi widać cały obszar nowotargkiej doliny z wijącymi się licznymi potokami i mnóstwem górskich wiosek. Od południa stoi w dali, jakby na straży rozległej tej doliny, śniegiem zbielony łańcuch Tatr, a od północy i północnego zachodu opasują go Beskidy z Babią górą na czele.

Zamek czorsztyński był siedzibą starostwa czorsztyńskiego. Ze zwalisk zamku okazuje się, że był to zamek niegdyś bardzo warowny, panujący nad jedynym gościńcem w tej stronie między Polską a Węgrami. Najdawniejsze wzmianki o Czorsztyńie sięgają XIII. wieku. W roku 1241

ukrywał się król Bolesław Wstydlivy z żoną i matką przed Tatarami najprzód w zamku pienińskim a potem w czorsztyńskim. Długosz wspomina o właścicielu Czorsztyna nazwiskiem Wydźga, który bardzo się zbogacił, znalazłszy obfite żyły złota w górach na pograniczu węgierskim (1246). Były one na zachód od Rytra w *Suchej Roztoce* nad *Barcicami* za Starym Sączem, w *Słotwinie* nad Złotym potokiem między Tylmanową a Krościenkiem, w *Słotwinach* za Wielką Szczawnicą ponad miejscem zwanem *Pod-Jaworze*, powyżej *Homol* nad Jaworkami; naprzeciw *Maszkowic* i *Łącka* nad Złotym potokiem, koło moczarów przy *Pustej Łące* pod *Wysokiem*. Także między *Milikiem* a *Szczawnikiem* pod Muszyną miało być wiele złota.

Między zamkami, które Kazimierz Wielki wałami i murami wzmocnił, wymieniony jest także Czorsztyń. Roku 1335 przejeżdżał tędy Kazimierz Wielki na zjazd do Wyszehradu, gdzie zrzekł się Szlaska a tak samo i w roku 1339, udając się powtórnie do Wyszehradu dla ustanowienia następcy po sobie na tron polski w osobie Ludwika, królewicza węgierskiego. Władysław Jagiełło bywał często w Czorsztyń. Na polach pobliskich Sromowiec odbyło się spotkanie Władysława Jagiełły z cesarzem niemieckim. Roku 1424 koronacja królowej Zofii sprowadziła znowu cesarza wraz z żoną Barbarą do Sromowiec, dokąd przybył Eryk, król duński, biskup Zbigniew Oleśnicki i marszałek koronny Zbigniew z Brzezia, skąd przez Czorsztyń udali się do Krakowa. Między latami 1398 a 1402 opanował Czorsztyń na czele band rozbójniczych Jan Rogala, szerząc stąd po całej okolicy straszne rozboje. W roku 1402 zdobyli dworzanie królewscy zamek. W roku 1433 przebywali w Czorsztyń husyci. W roku 1440 król Władysław Warneńczyk jadąc do Węgier dla objęcia tronu, pożegnał się tu z matką Zofią i bratem Kazimierzem. Za starostwa Platemberga w roku 1651 podburzył niejaki Aleksander Napierski, naturalny syn króla Władysława IV., jako emisaryusz Bohdana Chmielnickiego, górali w nowotarszczyźnie przeciw żydom i szlachcie i zajął zamek czorsztyński. Żydów, którzy dobra starościańskie dzierżawili, powiązawszy, wtrącił do więzienia. Zaprowadziwszy strażę na murach zamku począł gospodarować i rządzić w całej okolicy. W roku 1652 odebrano Napierskiemu zamek a jego wbito w Krakowie na pal. W czasie zamieszek pomiędzy Fryderykiem Augustem a Stanisławem Augustem ucierpiała bardzo wiele okolica Czorsztyna. Najwięcej ucierpiała ze strony wojsk rosyjskich, sprowadzonych w te strony przez Teodora Lubomirskiego, starostę spiskiego, w roku 1735 zajęli Czorsztyń, czyniąc stąd łupieżnicze wycieczki. Również konfederaci barscy w roku 1769 szukali tu schronienia. Od tego okresu zamek czorsztyński coraz bardziej chylił się ku upadkowi. Ostatnim

starostą był Józef Potocki, dzierżąc je do roku 1797. Pożar dokonał dalej dzieła zniszczenia. W r. 1811 przeszedł Czorsztyn w posiadanie rządu. Zamek był już opustoszały i bez dachu. W roku 1819 odprzedał rząd Czorsztyn hr. Drohojewskiemu.

Z *Czorsztyna* do *Nowego Targu* 21 km, droga wiedzie lewym brzegiem Dunajca, przestronną doliną nowotargską.

Przed wsią Dębno przejeżdża się most na Dunajcu. Droga przechodzi na prawy brzeg Dunajca. Niedaleko stąd ujście Białki do Dunajca. Naprzeciw, na stronie węgierskiej, widać starożytny kościół z wieżą i *ruiny zamku Paloczajów we Frydmanie*.

Dębno posiada starożytny kościółek modrzewiowy. Z gościńca prowadzi ścieżka między polami do tego osobliwego kościółka, otoczonego bardzo starymi modrzewiami i sosnami. Poczerniał on ze starości. Budowa jego w stylu ostrołukowym z wieżą, a cmentarz otacza go wkoło. Powierzchność starożytna odpowiada wewnętrznemu widokowi. Wewnątrz cały strop, sklepienie i ściany pomalowane w dobrze zachowane desenie. W tęczy nad krucyfiksem biegnie orzeł jagielloński z XV. wieku. Ołtarz szafiasty, z pięknym szczytem, w stylu gotyckim. W skrzydłach ołtarza Święci w strojach XV. wieku. W zakrystyi są niektóre bardzo ciekawe kościelne przybory, jakoto: kielich, monstrancya, mały relikwiarzyk, wszystko w stylu gotyckim. Kościelny chętnie otwiera gościom kościółek za małym wynagrodzeniem.

Droga prowadzi dalej przez wsie: *Harklową*, *Łopuszną*, *Ostrowsko* i *Waksmund*. Przed Nowym Targiem (str. 65) przebywa się most na Białym Dunajcu, który się tu łączy z Czarnym.

Jadąc dalej koleją ze Starego Sącza następuje stacya

10 km **Rytro**, 338 m, wieś starożytna, osada na lewym brzegu Popradu, zwana w dawnych dokumentach *Ritter*, *Rettir*, z ruiną zameczyska na wzgórzu. Najdawniejsza budowa zamku sięga XII. wieku. Utrzymała się część baszty. Do jej wnętrza można się dostać z pierwszego piętra. Nie wiadomo kto zbudował zamek. Wspominają o nim dokumenty, jako o „*castrum Ritter*“. Pobierano tu cła. Za czasów dziejopisarza Długosza mieszkali tu starostowie sądeccy. Znajduje się tu tartak parowy barona Liebiega.

W miejscu „*Gospodu gminna*“. Wieś od dworca oddalona 0·5 km.

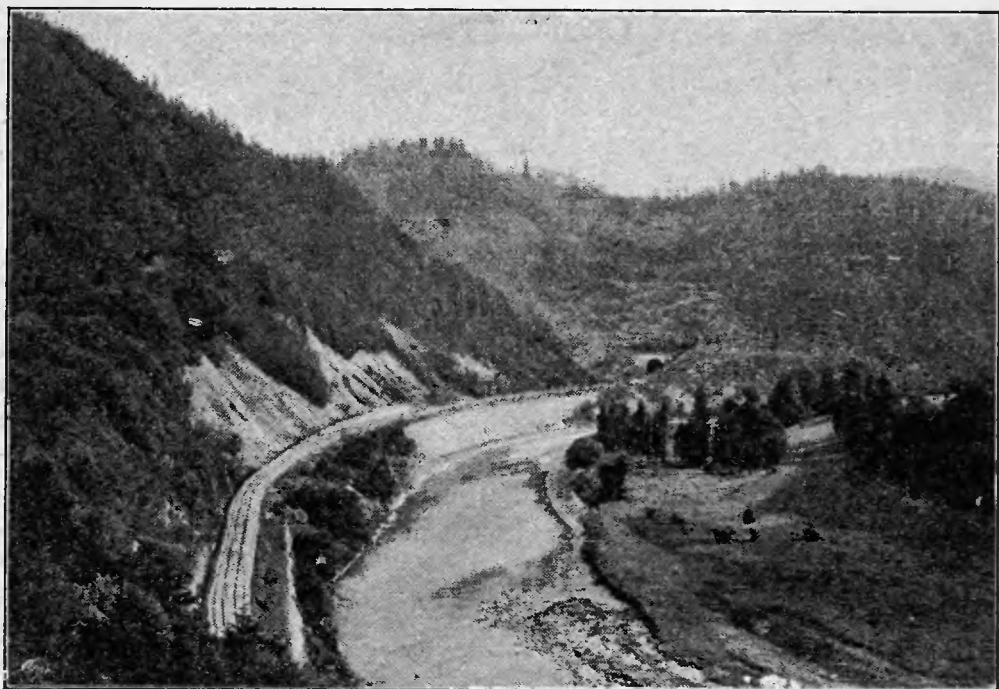
**Wycieczki:**

a) w dolinę *Roztoki* przez górę *Koneczną*, skąd wspaniały widok na równinę nowosądecką, jakoteż na Pieniny i Szczawnicę. Na wycieczkę trzeba 7—8 godzin. Wózek 2—3 kor.;

b) przez dolinę *Życzanowską* do zamku hr. *Stadnickiego* w *Nawojowej*, gdzie piękny park i huta żelaza. Piechotą tam i napowrót 6—7 godzin. Wózek 2—3 kor.

Dolina Popradu zwęża się znacznie. Widok z lewej strony na pasmo gór, potem ciągną się po obydwu stronach doliny wzgórza огоłocone z lasów aż do przystanku kolejowego.

6 km **Miasto-Piwniczna**, 359 m, położone na skalistym wzgórzu przy ujściu rzeczki Czercza do Popradu, z 3600 mieszkańcami. Dawniej nosiło ono nazwę „Piwnicznej Szyi”. Istniał tu za czasów polskich ożywiony handel z Węgry. Obecnie zajmują się mieszkańcy miasteczka przemysłem domowym, mianowicie tkactwem. Na przedmieściu Czercze istnieje fabryka mąki kościanej. Piwniczna leży w pięknej okolicy górskiej. Posiada w bliskości źródła mineralne, jakoto: w Głębokiej Łomnicy, Wierchomli i t. p., które nie są spożytkowane. W lecie bawią tu goście i turyści.



Szlak kolejowy w dolinie Popradu koło Żegiestowa.

Wedle fotografii E. Trzemeskiego we Lwowie.

#### Wycieczki:

a) do wsi *Mniszek*, odległej od stacji Piwnicznej (następującej po przystanku Miasto-Piwniczna) 2 km położonej w pięknej, wąskiej, lesistej dolinie na terytorium węgierskim. Wieś ta ma ożywiony przemysł drzewny. Stąd w odległości 12 km leży węgierskie miasteczko *Lubowla*, własność hr. Zamoyskiego z czysto polską ludnością. W pobliżu znajduje się miejsce kąpielowe *Druźbaki* i wspaniały zamek hr. Zamoyskiego „*Rauschenbach*”. Z Mniszku prowadzi wygodna droga do Kezmarku. Dwukonny wóz 6 kor.;

b) do *Szczawnicy*, odległej 17 km. Droga ponad potokiem Czercze idzie cienistymi lasami; na prawo i lewo góry, z których szczytów bardzo piękne widoki. Przy górze *Rohacz* najwyższy punkt drogi. Tu dział wód Popradu i Dunajca.

Pieszko można drogę tę odbyć w 4 godzinach. Należy wziąć przewodnika, któremu płaci się 2—3 kor.

Z Piwnicznej najbliższa droga w węgierskie Tatry do Szmeksu i Poprad-Felki.

2 km **Piwniczna**, 368 m, na przedmieściu *Hanuszów*, skąd do miasteczka 2 km. Jednokonka 50 hal.

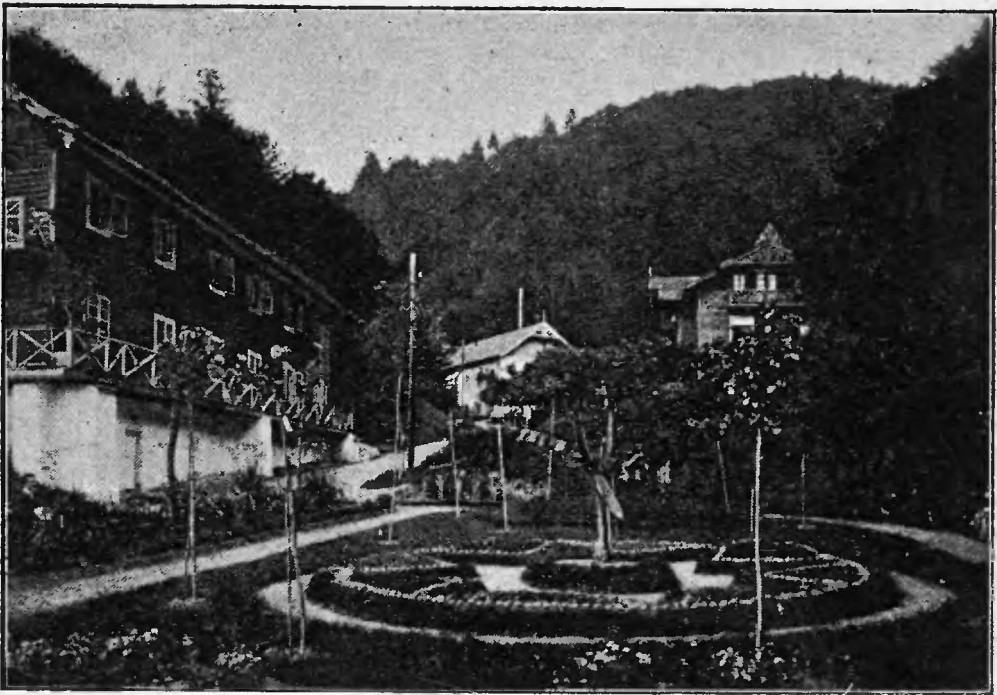
Stąd wije się droga kolejowa krętym brzegiem Popradu.

13 km **Żegiestów**, 405 m, wieś na granicy węgiersko-galicyskiej, położona nad Popradem, została w roku 1575 założoną przez Henryka Juraszka na podstawie przywileju. Na południowy wschód od wsi Żegiestowa, wznoszą się najwyższe góry do pasma *Bieszczad* należące. Pomiędzy temi górami w odległości 2 km od wsi Żegiestowa, znajduje się w bardzo uroczej dolinie **zakład zdrojowo-kąpielowy żegiestowski**, który posiada osobny przystanek

2 km **Zdrój-Żegiestów**, 411 m.

Długość doliny, w której leży żegiestowski zakład zdrojowo-kąpielowy, ciągnie się z północnego wschodu na południe. Cała dolina jest ku południowi pochyloną. Strona zachodnia, północna i wschodnia otoczone są górami 700 m nad poziom morza wzniesionemi. Góry te są całe pokryte bujną roślinnością i cienistymi lasami. U podnóża gór znajdują się drzewa liściaste, a na ich grzbiecie zaś szpilkowe, przeważnie świerk i jodła. Tylko południowa strona *zakładu*, leżąca nad samym brzegiem Popradu jest otwartą. Dlatego z żadnej innej strony, prócz południowej, wiatr do zakładu dostać się nie może, a ponieważ słońce ogrzewa najdłużej południową, więc z tej przyczyny wieczory daleko cieplejsze w Żegiestowie jak gdziekolwiek indziej. Wogóle ogrzanie powietrza jest tu trwałe i dość silne. Bieg ciepłoty dziennej jest dość jednostajny. Romantyczną doliną zakładową płynie mały potok zwany „szczawnikiem“, który łączy w sobie kilka górskich strumyków. Zakład żegiestowski leży 486 m nad poziomem morza, a góry otaczające 700 m, wskutek czego Żegiestów przewyższa położeniem wszystkie prawie zagraniczne zdroje żelaziste, prócz jednego: St. Maurice. Zakład istnieje od r. 1846. Ignacy Medveczky, obywatel miasta Muszyny, poszukując rudy żelaznej, zwrócił uwagę na osad rdzawy, gromadzący się w miejscu około dzisiejszego źródła. Zakupił on kawał ziemi od chłopu i stał się twórcą zakładu zdrojowego. Wodę z pierwotnie istniejących trzech źródeł poddał w roku 1847 rezbiorowi chemicznemu, którego dokonał prof. K. F. Mohr. Okazało się, iż woda żegiestowska jest szczawą żelazistą i posiada wszelkie warunki wody leczniczej. Już w rok później miał Żegiestów gości kąpielowych. Później opiekowali się gorliwie Żegiestowem profesorowie

krakowscy: dr. Dietl i dr. Skobel. Pierwszy unosi się w swoim opisie podróży po zdrojowiskach nad dzikoromantyczną okolicą Żegiestowa. Znakomicie podniósł i rozwinął zakład syn Ignacego, Karol Medveczky. Pierwotnie istniały tu trzy zdroje. Po chemicznym rozbiorze, dokonanym w roku 1868, stwierdzającym wspólne pochodzenie źródeł, urządzono jeden zdroj *Anny*. Chemiczny rozbiór wykazał bardzo świetny wynik dla szczawy żegiestowskiej. Stwierdzono bowiem, że woda żegiestowska jest najsilniejszą szczawą żelazistą. Zbudowano kilka nowych większych budynków. Stał także i hotel a potem ogromny



Żegiestów.

Wedle fotografii E. Trzemeskiego we Lwowie.

trzy piętrowy „dom zdrojowy“, gdzie się też znajduje źródło szczawy żegiestowskiej. Prócz mieszkań jest tu sala balowa, restauracya, czytelnia z wypożyczalnią książek, sklepy, poczta i telegraf, apteka i t. p. Obszerna weranda służy do przechadzki gości podczas słoty. Poza werandą jest ogrzewalnia żętycy i mleka. Obecnie posiada Żegiestów znaczną liczbę wил i okazałych domów mieszkalnych a cała urocza wąwozowa dolina zamieniona jest w prześliczny park z cienistymi drogami, dróżynami, ścieżkami i chodnikami, zaopatrzonymi w kanapki dla odpoczynku gości. Obecnie jest zakład zdrojowy własnością państwa *Krynickich*.

Środki lecznicze w Żegiestowie są: a) klimat, posiadający cechy podniebia podalpejskiego, jednak od stref podalpejskich, po-

mimo wysokiego położenia, o wiele łagodniejszy. Powietrze jest czyste i nadzwyczaj świeże a klimat łagodnie podniecający; b) woda żegiestowska ze źródła zawiera kwas węglowy w zadziwiająco wielkiej ilości; c) kąpiele gazowo-wodne (żelaziste, mineralne) z ich rozlicznymi odmianami, ciepłe i letnie, całkowite i częściowe, przyrządzane w nowych łazienkach ze szczawu żegiestowskiej. Do ogrzewania wody tej zastosowaną została ulepszona metoda Schwarza; d) kąpiele borowinowe i okłady z borowiny żelazistej, przyrządzane z wybornej borowiny przez zarobienie jej z wodą mineralną i ogrzanie parą; e) kąpiele igliwiowe, przyrządzane przez dodanie do kąpieli gazowo-wodnej odwaru lub wyciągu igliwiowego. Również dodawać można do kąpieli, wedle polecenia lekarskiego, soli zwyczajnej, morskiej, iwonickiej i t. p.; f) kąpiele zimne w Popradzie w pobliżu zakładu. Ciepłota średnia wody rzecznej wynosi + 12° R. Z powodu nagłego spadku tej rzeki górskiej i silnych fal, kąpiele rzeczne zbliżone bardzo w działaniu swem do kąpiel morskich. Urządzenie kąpielowe bardzo wygodne; g) dylek; h) żółtyca; i) uproszczone procedury hydryatyczne (wstrzykiwania i zmywania wodą mineralną); k) elektroterapia: galwanizacja, faradyzacja; l) picie najużytych wód mineralnych.

Oплата zdrojowa wynosi od osoby 6 kor.; taksa na muzykę 4 kor. (dzieci do lat 10 i służba, jakoteż osoby krócej bawiące aniżeli dni siedm, są wolne od opłaty; kąpiel gazowo-wodna, całkowita 1 kor. 50 hal., borowinowa całkowita 2 kor. 60 hal., nasiadowa borowinowa 1 kor. 40 hal., nasiadowa gazowo-wodna 60 hal.; w Popradzie 30 hal.; usługa od osoby tygodniowo 2 kor., jeżeli więcej osób, od każdej następnej tygodniowo 1 kor.

*Pora zdrojowa od 20. maja do 30. września.*

Woda żegiestowska jest czystą, zupełnie przezroczystą. Pieni się i burzy mocno. Smak jej bardzo przyjemny, orzeźwiająco-chłodzący. Ciepłota wody w źródle zawsze jednostajna wynosi 9-2° C.

*Mieszkanie* w cenie od 80 hal. do 4 kor. za pokój na dobę, w domach zakładowych suchych, zbudowanych przeważnie w stylu szwajcarskim. Są to piękne gmachy z balkonami, suche, mieszkania w nich wygodnie urządzone, z prześlicznymi widokami na uroczą okolicę. Zakład posiada około 300 pokoi do wynajęcia. Żegiestów ma dwie restauracje pierwszorzędne, połączone z cukierniami i piekarniami. Jedna w domu zdrojowym przy źródle, druga na dole w hotelu. Potrawy zdrowe i smaczne, ceny umiarkowane.

*Muzyka zakładowa* grywa zrana i wieczorem. Koncerty, odczyty i zabawy odbywają się w sali domu zdrojowego.

Liczba gości bawiących w Żegiestowie wynosi przeciętnie tysiąc kilkaset osób.

**Wycieczki i przechadzki:**

a) do przystanku kolejowego w 3—5 min.;

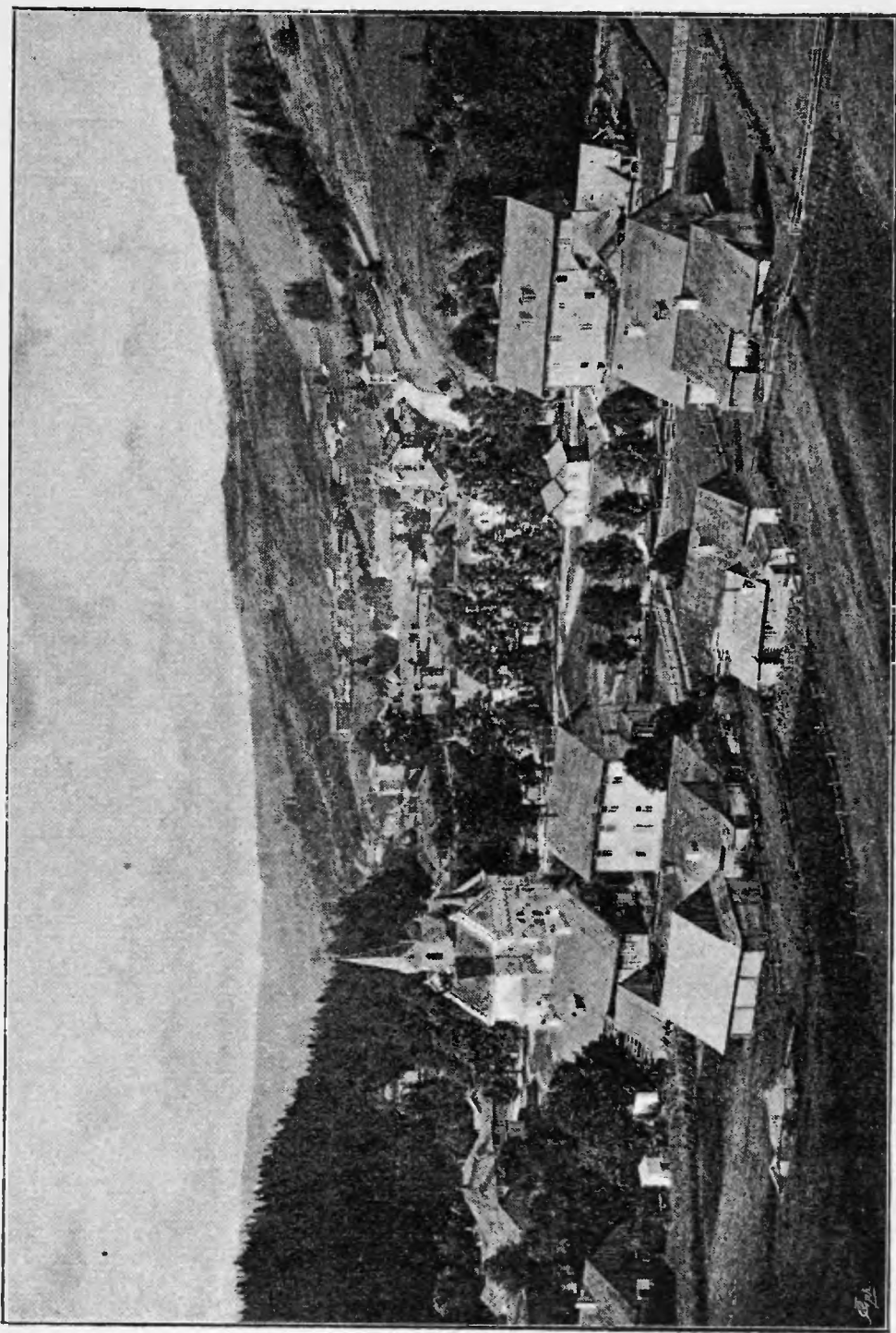
b) drogą murowaną przez las do krzyża na wzgórze, wznoszące się nad tunelem kolejowym, skąd widok na półwysep galicyjski, *Łopatą galicyjską* zwany. Poprad tworzy przed tunelem kolejowym zakręt podobny do głoski S, przezco istnieją dwa półwyspy: jeden galicyjski, drugi węgierski;

c) za Poprad na *Łopatę węgierską*, przyczem przewóz tratwą, ze źródła piękny widok na wijący się Poprad;

d) do Żulina w Węgrzech. Przechadzkę tę urządza się na tratwie na półwysep węgierski, skąd dalej łąkami

e) na *Łopatę galicyjską* drogą przez las ponad tunel kolejowy. Do dalszych wycieczek należy: Krynica 23 km i Lubownia 15 km.

11 km **Muszyna-Krynica**, 439 m. Muszyna miasteczko z 2358 mieszkańcami, przy ujściu Muszynki i Szczawnika do



Krynica. — Ogólny widok.  
Wedle fotografii E. Trzemeskiego we Lwowie.

Popradu. Naprzeciw dworca „*Hotel krynicki*“, mała gospoda. Cena pokoi 2 kor. *Restauracja* na dworcu kolejowym. Kilka winiarni w miasteczku. Rynek dość przestronny. Początek miasteczka sięga XIII. wieku. Na stromej skale, oblanej

Szczawnikiem, Popradem i Muszynką, wznoszą się imponujące ruiny zameczyska z połowy XIV. wieku. Zamek był warownym grodem. Ma przeszłość dziejową. W wojnie o tron węgierski roku 1474 oblegali go Węgry. Obecnie przedstawiają się zwaliska w postaci nieforemnych odłamów nadzwyczaj grubych zewnętrznych ścian i wieży kilkupiętrowej u góry rozdartej. Okolice Muszyny górzysta. Na południe wznoszą się góry: *Wielka Polana* 723 m, *Magura* 926 m; na zachód: *Jastrzębska góra* 675 m i *Idziar* 838 m. Od strony południowej piętrzą się coraz wyższe szczyty wystające za sobą: *Kotylniczna* 1032 m, *Czubakowska* 1077 m i *Gromnik* 1083 m.

#### Wycieczki:

Do wsi *Mikowej*, 3 km odległej od dworca kolejowego, gdzie w lipowym lesie źródło szczawowe.

Z Muszyny prowadzi bardzo wygodna droga do miejsca kąpielowego Krynicy, odległej od dworca kolejowego 11 km. — Cena powozu dwukonnego do Krynicy 6 kor., jednokonka 2 kor. 20 hal. Można jednak zwyczajnie, z wyjątkiem czasu od 15. lipca do 15. sierpnia, zgodzić powóz taniej.

**Krynica** leży w powiecie nowosądeckim na północnej pochyłości Karpat, wzniesiona 586 m nad poziomem morza. Okolona ona jest ze wszech stron zalesionymi drzewem szpilkowem wzgórzami, tworząc długą górską kotlinę, którą przerywna rzeczulka „Kryniczanka”. Krynica jako miejsce kąpielowe (własność rządu) jest europejskim w pełnym słowa tego znaczeniu zdrojowiskiem.

*Hotel J. Znamirowskiego „Pod trzema różami”*, pierwszorzędny, ze wszechmiar polecenia godny (str. 58) i zajazd „*Pod zamkiem*”.

*Restauracje*: w dworcu zdrojowym połączona z cukiernią i kawiarnią; w hotelu „*Pod trzema różami*” z piękną salą jadalną większą i mniejszą; „*Pod dębem*”; w domu „*Pod koroną*” i w „*Wili ulana*”.

*Zakład fotograficzny E. Trzemeskiego* ze Lwowa w budynku skarbowym naprzeciw łaźni.

*Muzyka zdrojowa* grywa rano i popołudniu częścią przy zdrojach, częścią zaś na innych miejscach.

*Czytelnia* znajduje się na I. piętrze dworca zdrojowego, *wypożyczalnia książek* na I. piętrze łaźni mineralnych.

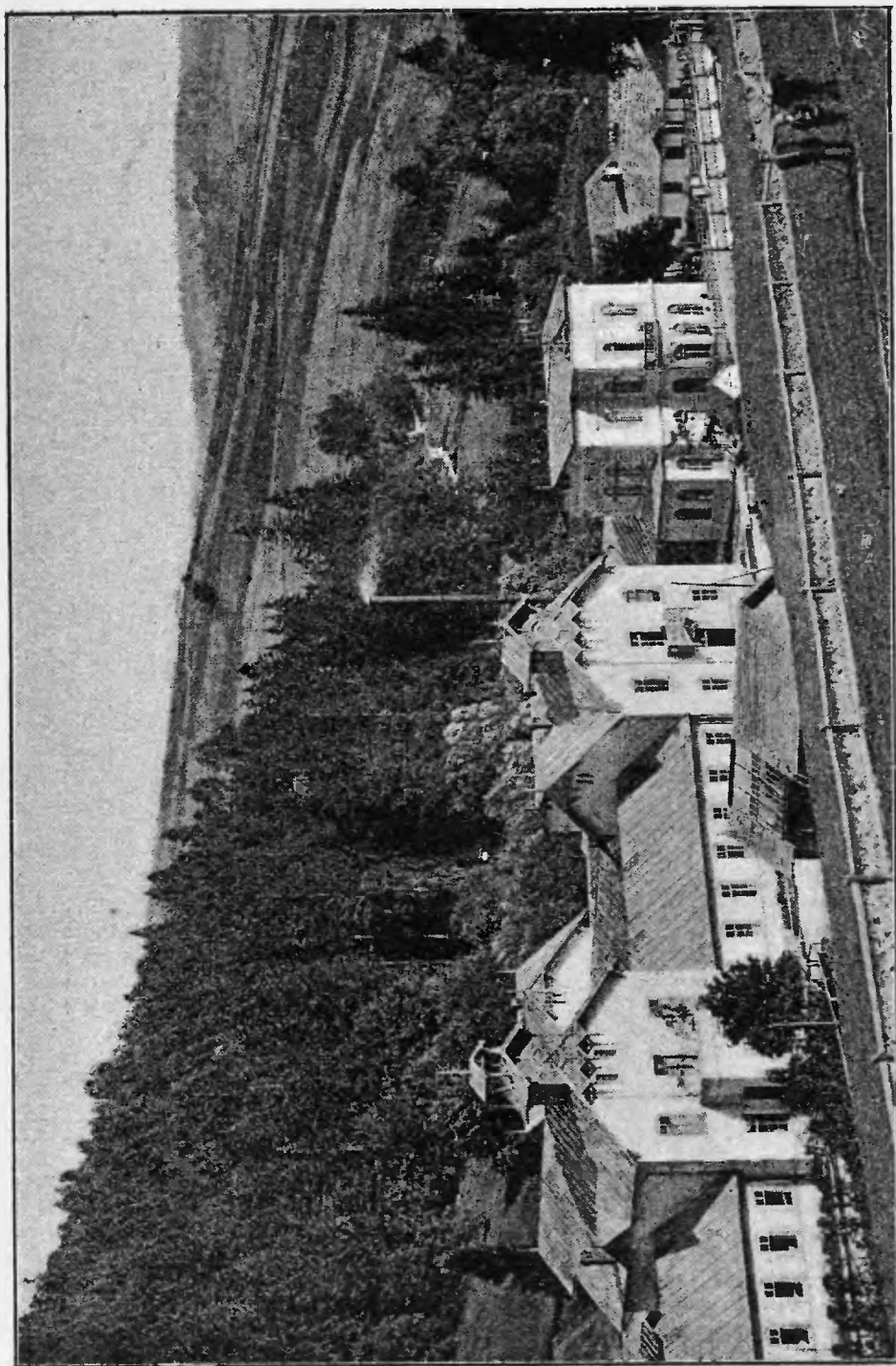
*Fiakry*: jazda w obrębie zakładu zdrojowego 60 hal., za każde dalsze pół godziny 30 hal. więcej. Należytość za używanie powozu lub wózka na wycieczki poza obrębem zdrojowym nie jest objęta żadną taksą, potrzeba się ugodzić z woźnicą.

*Mieszkania*: w domach skarbowych są ceny stałe, liczą się dziennie, wynajęcie jednak tygodniowe, należy więc zawsze tydzień naprzód wymówić. W domach prywatnych zależą ceny od ugody z właścicielem. Najmują na dni, tygodnie, miesiące lub cały sezon. Ceny nie są stałe. Przeszło 1400 pokoi do wynajęcia. Cena wynosi 1—5 kor. dziennie z usługą.

*Zarząd zakładu* sprawuje c. k. zarządca zdrojowy, podlegający bezpośrednio c. k. galicyjskiej dyrekcji dóbr i lasów. W Krynicy wychodzi tygodnik kąpielowy „*Krynica*” pod redakcją lekarza rządów. *dra Kopffa*.

*Taksa kuracyjna* wynosi dla I. kl. 12 kor., dla II. kl. 6 kor. od osoby.

*Pora zdrojowa* rozpoczyna się w Krynicy z dniem 15. maja a kończy się z końcem września. Dzieli się ona na 3 okresy:



Krynica. — Łazienki borowinowe i mineralne.  
*Wedle fotografii St. Bizuskiego w Krakowie.*

od 1. maja do ostatniego czerwca, od 1. lipca do 10. sierpnia i od 11. sierpnia do końca września. Okresy pierwszy i ostatni są pod każdym względem znacznie tańsze. Liczba gości bawiących w Krynicy wynosi rocznie przeszło 4000 osób.

## Ceny kąpeli:

Od godz. 6—3    Od godz. 4—6  
popoł.    wieczór

## I. W gmachu łaźniennym głównym:

		kor.	hal.	kor.	hal.
Kąpiel mineralna wanienna metodą Schwarza ogrzewana dla dorosłych	kl. I.	—	.90	—	.90
"	kl. II.	—	.70	—	.50
Kąpiel dziecięca, obok kąpeli dla dorosłych		—	.35	—	.30
Kąpiel mineralna nasiadowa		—	.20	—	.20

## II. W chodniku krytym:

Kąpiel gazowa z kwasu węglowego	—	.50	—	.50
---------------------------------	---	-----	---	-----

## III. W łaźniach borowinowych:

Kąpiel żelazna borowinowa	kl. I.	1.60	1.60
"	kl. II.	1.30	1.10
"	dla dzieci	—	.80
"	na nogi	—	.30
"	na ręce	—	.20
Okład borowinowy		—	.06
Kąpiel zwyczajna	kl. I.	—	.50
"	kl. II.	—	.35

O źródłach leczniczych Krynicy opowiada lud następującą legendę:

Za dawnych, bardzo dawnych czasów, w jednym z okolicznych zameczków mieszkał młody rycerz, słynący z męstwa i odwagi, nieustraszony w boju, zwycięski w turniejach i szczęśliwy w miłości. Kochanką jego była młoda pasterka. Aliści po jakimś czasie przyszły wici królewskie powołujące rycerstwo pod chorągwie, bo zagon tatarski wtargnął w granice Rzeczypospolitej, niszcząc i łupiąc wszystko co znalazł na swej drodze. Rycerz wyruszył w bój srogi a dziewica została w trwodze i oczekiwaniu. Mijały tygodnie i miesiące — rok jak wiek długi upłynął, a rycerz z wojny nie wracał. Po kilku latach daremnego oczekiwania, straciwszy już nadzieję ujrzenia kiedykolwiek ukochanego młodziana, piękna pasterka postanowiła młodość swoją i całe dalsze życie poświęcić Bogu i w tym celu udała się w te strony, gdzie w lesnej puszczy pobudowała sobie chatynkę, w której pędziła życie pustelnicze, błagając Boga o opiekę nad ukochanym, jeśli jest jeszcze przy życiu, lub o królestwo niebieskie dla niego, gdyby poległ w boju. Kiedy tak razu pewnego klęczała zatopiona w modlitwie, naraz usłyszała ciche jęki w pobliżu. Przerwała więc modły i pospieszyła w to miejsce skąd głos ją dochodził. Któż jednak opisze jej zdumienie, gdyż w tym nieszczęśliwym poznała ukochanego przez siebie młodzieńca. Szukając jej po lasach, został on zraniony przez dzikiego zwierza, a teraz nurzał się we krwi i omdlałym głosem błagał o ratunek. Radość i przestach młodej pustelnicy nawzajem ze sobą toczyły w niej walkę. Naokoło głucha puszcza i nigdzie ani kropli wody w pobliżu! „Matko Najświętsza, ratuj go!“ krzyknęła rozpaczliwym głosem. Naraz puszcza oblała się słonecznym blaskiem, z wysokości niebios zesłała Boża Rodzicielka i ująwszy za rękę dziewczynę, poprowadziła ją do źródła, które cudem wytrysło w pobliżu. „Obmyj tą wodą rany młodzieńca — rzekła — a przywrócisz mu zdrowie i życie“. Takim to sposobem, według ludowej legendy, powstało źródło krynickie. Na tem miejscu (na Michasiowej) stoi obecnie figura Matki Boskiej, wykuta z kamienia wedle rysunku *Artura Grottingera*.

Pierwszą wzmiankę o Krynicy jako o źródle leczniczym zawiera książka jezuitę ks. G. Rzączyńskiego p. t. „*Cenotaurium historiae naturalis curiosae Regni Poloniae*“, wydana w roku 1745 w Gdańsku. Źródło Krynica musiał jednak już przedtem słynąć, skoro autor książki zaleca go jako uwagi godny środek leczniczy. Ciekawą wzmiankę o Krynicy zawiera dzieło „*Haquets physikalische Reisen in den Jahren 1794—1795 durch die dutschen und sarmatischen oder nördlichen Karpathen*“. Nürnberg 1796, mianowicie: „Po pięciu milach drogi z Sącza przybywa się w spadającą dolinę,

gdzie w kilku okolicach znajdują się źródła szczawne; najsilniejsze, jakie znalazłem, było niedaleko ruskiej wsi Krynicy w wąskiej dolinie. Źródło obejmowało kwadratowy sążeń, było obłożone drzewem, wytryskując tuż u podnóża góry w kierunku wschodnim, jednak nie zna-



Krynica. — Wila tatrzańska.

Wedle fotografii E. Trzemeskiego we Lwowie.

lażem tam ani domu, ani też wogóle żadnego przytułku. Pierwsze, co tu trzeba było uczynić, było zbudowanie z gałęzi schroniska, ponieważ, dla wypróbowania wody trzeba było zostać na miejscu dwa dni“. Ow Haquet badał źródła krynickie prawdopodobnie z polecenia sądeckiego komisarza cyrkulowego Styx de Sauenberg, który w roku

1784 zwrócił uwagę na źródło krynickie. Zakupił on grunta od włościan, wyciął krzaki i ocembrował źródło. Krynica spiesźnie nabierała wziętości. Prof. dr. Schuller dokonał roku 1806 rozbioru chemicznego. W roku 1814 zastał dr. Stirba-Stirbitz zdrojowisko już dobrze rozwinięte. Około roku 1830 zaczął zakład zdrojowy tak upadać, iż w roku 1853 postanowiono znieść go zupełnie. Uratował go w roku 1855 hr. Mercandin a gorąco zajął się nim hr. Clam-Martinic. Prof. Dietl wskrzesza Krynice gorliwą pracą na nowo a w lekarzu zdrojowym drze Zieleniewskim znajduje ona gorliwego współpracownika. Odtąd (1857) zwiększa się znacznie liczba gości kąpielowych. W roku 1859 wodę badał chemicznie Aleksandrowicz. W roku 1862 wybudowano łazienki na Janówce. W roku 1865 badał chemicznie źródło słotwiński prof. Stopczański a w następnym roku zbudowano łazienki dla kąpiei mineralnych. Jeszcze bardziej zaczęła się Krynica podnosić, gdy Juliusz Eberswald-Siegler został dyrektorem domen i lasów (1876). Ten z wielką gorliwością stara się o wzrost i rozwój Krynicy. Jego to usiłowaniem wybudowano łazienki borowinowe, zaprowadzono kanalizację i przeprowadzono wodociągi. Obecnie posiada Krynica wspaniałe *dworzec zdrojowy* (str. 59) i wiele innych budynków do użytku i wygod gości; może się równać co do całego urządzenia z najwykwintniejszymi zagranicznymi miejscami kąpielowymi. Obecnie zarządza wzorowo zakładem zdrojowym cesarski radca *Zygmunt Sokołowski*, który gorliwą a niezmordowaną pracą dużo się przyczynił do rozwoju Krynicy.

Całą długość zacisznej i rokosznej doliny z malowniczym tłem lesistych Karpat, w której leży wieś Krynica i zakład zdrojowy, można przebyć w pół godziny. Przerzyna ją droga prowadząca ze stacyi kolejowej w Muszynie. Droga ta w dalszym przedłużeniu zwana „*deptakiem*“, rozgałęzia się do Słotwin na lewo, zaś do Bardyowa na prawo. Na lewo idzie górą nowa droga. Po prawej stronie drogi wznosi się 741 m wysoka góra, u której podnóża wytryska źródło „*główny*“. Góra ta pokryta w całości lasem mieszanym przemienioną została na *park*, jakiego Krynicy każde zdrojowisko pozazdrościć może. Wygodne ścieżki pośród drzew rozłożystych wiją się aż do samego szczytu góry. Liczne polany a niżej gazony kwieciste, urozmaicają przechadzkę. Polany rozległego parku noszą odrębne nazwy, jakoto: „*Edwardówka*“ z ustroniem Kraszewskiego, „*Dietlówka*“ z kaplicą, poniżej „*Janówka*“ z zakładem wodoleczniczym. Najwyżej położona (736 m) polana zowie się „*Michasiowa*“ z letnią kawiarnią i powyżej wspomnianym posągami Matki Boskiej. Stąd prowadzi wąska ścieżka na szczyt góry parkowej, skąd wspaniałe widoki na całą dolinę. Pomiędzy „*Edwardówką*“ a „*Dietlówką*“ obszerny plac dla zabaw. Przy drodze z Muszyny do Krynicy znajduje się po prawej stronie „*Hotel pod trzema różami*“ Znamierowskiego, burmistrza Krynicy, zakład pierwszorzędny, tuż przy parku rządowym, w bliskości łazienek borowinowych i mineralnych, oraz źródła głównego i domu zdrojowego położony, posiada 80 pokoi w cenie od 2—10 kor. dziennie. *Restauracja* w hotelu. Kuchnia i napoje dobre. Usługa uprzejma, remiza własna. Szczególnie polecenia godny. Po tej samej stronie deptaka leżą *łazienki borowinowe*, *łazienki mineralne*, *źródło główne*, *pensjonat dla pań i panien* pod zarządem pani

Emilii Burzyńskiej, wdowy po profesorze wszechnicy jagiellońskiej. W domu rządowym, w środkowym punkcie zdrojowiska pensjonat: pomieszkanie i utrzymanie zupełne. Dalej dom „*Pod zamkiem*“, urządzone jako zajazd. Przy drodze do Bardyowa, na polanie „*Janówce*“, *zakład wodoleczniczy*, przy którym znajduje się *pensjonat dra Ebersa*, który jest kierownikiem zakładu wodoleczniczego. Przy drodze, prowadzącej do Słotwin, znajduje się nowy piękny rzymsko-katol. *kościół*, zbudowany wedle planów krakowskiego architekty *Jana Zawiejskiego*.

Po lewej stronie deptaka leży wspaniały, w roku 1889 otwarty, „*dom zdrojowy*“ (*Kurhaus*).

Długość budynku wynosi 89 m, szerokość największa 26·6 m. Składa on się z dwóch skrajnych pawilonów, dwóch traktów łączących pawilony ze środkiem budowy o dwóch ryzalitach kończących się wieżyczkami i trakcie środkowym z frontu; od tyłu zaś leżą w środku: wysunięta naprzód klatka schodowa, po bokach zaś dwa ryzality, połączone niższym traktem z obydwu stron, mieszczące garderoby i pokoje gościnne. Z głównego otwartego przedsionka o pięciu arkadach wchodzi się do głównego korytarza, oddzielonego kolumnadą od głównej klatki schodowej. Korytarz ten wiedzie z obu stron do oktagonów, do których przypierają kryte werandy. Przejścia za oktagonami łączą z salami restauracyjnymi parterowemi z jednej a kawiarnią i cukiernią z drugiej strony. Z głównego westibulu prowadzą na piętro schody trójramiennie. Na pierwszym piętrze sala balowa, sięgająca przez dwa piętra, wytwornie urządzona. Przylegają do niej dwa przejścia: do sali restauracyjnej z prawej, do sali koncertowej z lewej strony. Z obydwu sal są wyjścia na obszerne werandy frontowe. Z tyłu znajdują się przestronne kryte żelazne werandy ze wspaniałym widokiem na lesiste wzgórze. Z boku łączą się te sale z pawilonami bocznymi, z których jeden służy za salę bilardową, drugi do gry w karty. Po lewej stronie jest wykwintnie urządzona czytelnia zakładowa z przylegającym salo-nem konwersacyjnym. Drugie piętro zajmują pokoje gościnne w liczbie 28 bardzo wygodnie umeblowane. Gmach ten zbudowany przez architekta Niedzielskiego, osiadłego we Wiedniu. Plac przed domem zdrojowym na przeciwnej stronie deptaka zdobią klomby kwiatowe, w pośrodku nich znajduje się ozdobny *kiosk muzyki zdrojowej* i ładny *kiosk meteorologiczny*. W domu zdrojowym mieści się w parterze duża *restauracja* i *kawiarnia*, jakoteż kilka sklepów: *Bezé* z Krakowa z artykułami wyrobu francuskiego; *Wiśniowski* i *Włodek* ze Lwowa, skład towarów galanterijnych, modnych, biżuterij ze złota i srebra i wogóle wszystkich nowości. Ceny stałe.

Między drogą w przedłużeniu deptaka a nową drogą powiatową znajduje się cały szereg okazałych i gustownych, w większej części piętrowych wил, zawierających pomieszkania dla gości. Jedną z najładniejszych jest „*Wila tatrzańska*“, zbudowana w roku 1890 a położona w pierwszorzędnem miejscu w pobliżu źródła, łaźienek, domu zdrojowego, poczty i telegrafu, oraz niedaleko od kaplicy, teatru, zakładu wodoleczniczego i parku z pięknym widokiem na park i rozległą okolicę, urządzona z komfortem i wygodnie. W apartamentach i pokojach, których jest 40, są piece, oraz zbiorowa sala towarzyska. Ceny są możliwie niskie. Z piękniejszych budynków mieszkalnych należy jeszcze wymienić: „*Pod Litwinką*“, „*Wila ułana*“, „*Dom pod rybą*“ i t. p. W bliskości Wili tatrzańskiej znajduje się wykwintnie urządzone zakład dyetetyczny („*Włodówka*“) dra *Skórczewskiego* (str. 61). W bliskości przy głównej drodze stoi teatr. Przy drodze do Słotwin po prawej stronie domy: „*Pod ptaszką*“, „*Pod kurkiem*“ i „*Pod lipami*“. Przy drodze do Bardyowa ukośnie naprzeciw zakładu wodoleczniczego znajduje się *pensjonat dra Ebersa* (str. 60).

**Środki lecznicze:** a) powietrze skutkiem otoczenia *zakładu* lasami szpilkowymi obfituje w ozon, jest czyste i wonne;

b) wody mineralne, będące znakomitemi szczawami żelazisto-wapniowymi i magnezowymi, odznaczającymi się wielką ilością kwasu węglowego. Prof. Dietl zalicza źródła krynickie do najmocniejszych szczawowo-żelazistych całego świata;

*Zakład zdrojowo-kąpielowy* Krynica-Słotwina posiada kilkanaście szczaw. W użycie wprowadzono dotąd tylko dwa obfite źródła, mianowicie: „*źródło główne*“ i „*źródło słotwińskie*“. Ostatni znajduje się w odległości 1 km od środka zakładu, wśród nowo założonego *parku słotwińskiego*.

c) kąpiele mineralno-wodne, ogrzewane metodą Schwarza, w okazałym gmachu o 73 gabinetach;

d) kąpiele borowinowe w osobnym pięknym budynku o 27 gabinetach;

e) kąpiele gazowe przy głównym źródle;

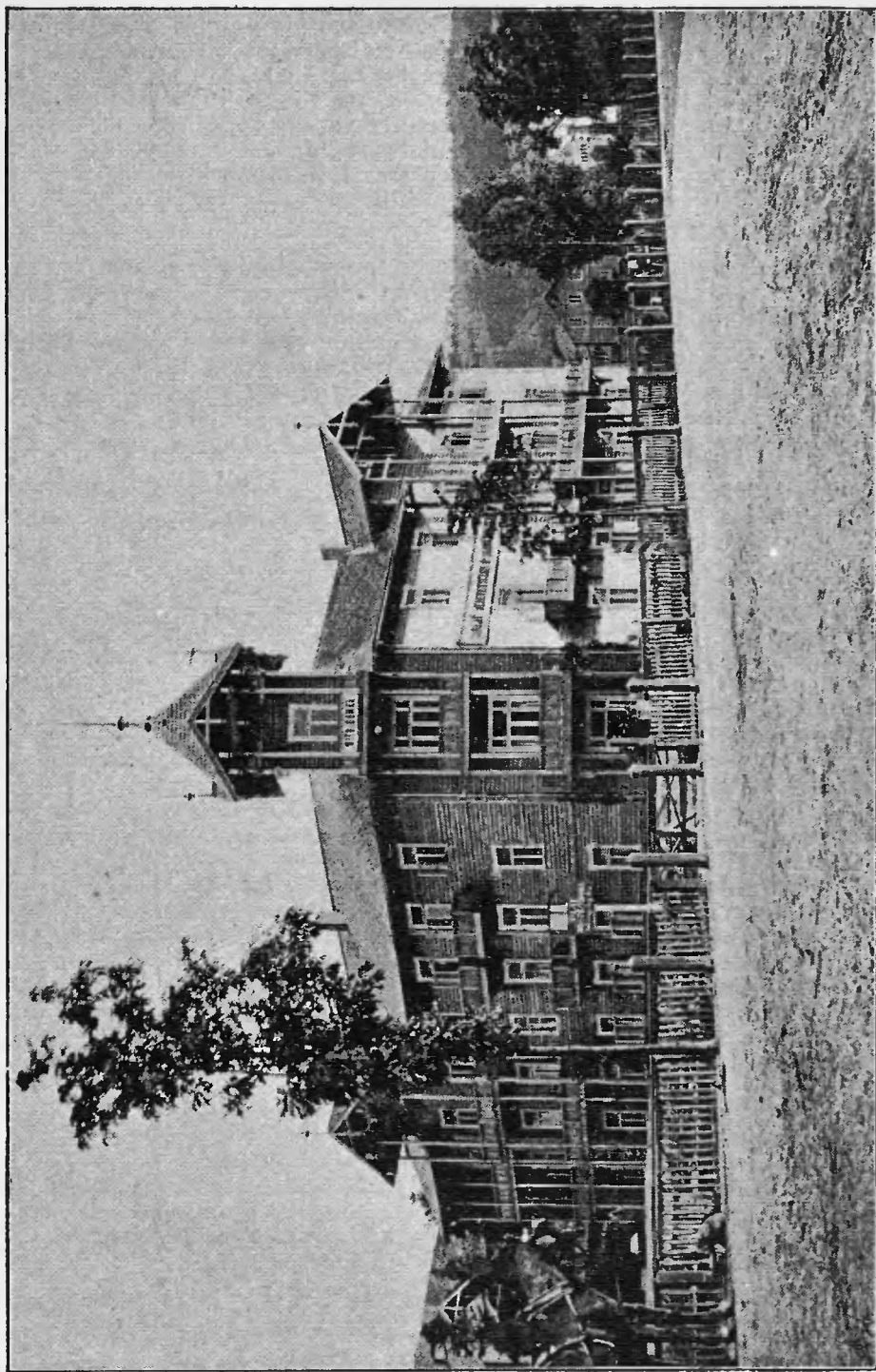
f) c. k. zakład wodoleczniczy;

W Krynicy znajduje się c. k. zakład wodoleczniczy w warunkach nadzwyczaj korzystnych dla leczenia wodą i temu przypisać należy w znacznej mierze skuteczną jego działalność. Klimat bowiem ożywczy, średnio pobudzający a nie podniecający zbyt (600 m nad p. m.), położenie zakładu w miejscu zacisznym w parku, odpowiednio urządzone pensjonat dra Ebersa zabezpieczający wszystkie potrzeby pacjentów, poczynając od mieszkania i pożywienia, do rozrywek i ułatwienia swobodnego życia towarzyskiego, dalej obfitość naturalnych środków leczniczych, wszystko składa się na to, że leczenie w możliwie najlepszych odbywa się warunkach. Sam zakład wybudowany przed ośmiu laty, mieści obecnie dwa główne oddziały łazienne: dla pań i dla mężczyzn, każdy składający się z obszernej sali ogrzewanej i dobrze wentylowanej, posiadającej wszystkie urządzenia jakimi się wzorowe zakłady posługują, poczynając od jeziora i wszelkich tuszów wodnych i parowych aż do drobnych przyrządów do irygacji, chłodziaków i t. p. i z kilku pokoi mniejszych z wannami. Oprócz tego ma każdy oddział osobne pokoje łazienne I. klasy. Poczekalnie, kasa, pokój ordynacyjny i gabinety do elektryzowania, masowania, zawieszania, inhalacji i t. p. znajdują się w budynku oddzielnie wystawionym, który jest połączony z zakładem krytą galerią. Roczna frekwencja zakładu 700 osób. Przy zakładzie tym istnieje

g) pensjonat dra Ebersa;

Pensjonat mieści się w dwóch pobliskich domach. Położenie tych domów przedstawia najkorzystniejsze warunki klimatyczne w Krynicy. Powietrze i woda płyną tu wprost z gór, zupełnie czyste z powodu wyższego położenia i oddalenia od gęściej zaludnionej części zdrojowiska. Wody źródlanej dostarcza własny wodociąg. Oba te domy, mieszczące razem 75 pokoi, są urządzone na wzór „*pensions suisses*“ z równoczesnym uwzględnieniem wymogów lekarskich. Na jadalnię i do zabawy jest wystawiona osobna sala z obszerną werandą, pokojami przeznaczonymi na czytelnię i salę do gry, połączone z częścią mieszkalną pensjonatu krytem przejściem. W ogrodach pensjonatu są rozmaite urządzenia do gier i zabaw towarzyskich. Ponieważ pensjonat ma służyć dla osób używających kuracji, jakoteż dla tych, które szukają wypoczynku i swobody, muszą się wszyscy stosować do wskazań lekarza i do ustanowionego porządku domowego, którego treścią jest: spokojny i regularny sposób życia z zachowaniem zasad przez umiejętność wskazanych, a zastosowanych do indywidu- alności każdego pacjenta. W pensjonacie mogą znaleźć umieszczenie

także i zdrowe osoby, nie leczące się, jednak pod warunkiem, że do ogólnego porządku zastosować się zechcą. Na gruntach należących do pensjonatu urządzone są świeżo wygodne kąpiele rzeczne i spadowe.



Krynica. — Zakład dyetetyczny dra Skórczewskiego („Witoldówka“).  
Wedle fotografii E. Trzemeskiego we Litwie.

### h) zakład dyetetyczny dra Skórczewskiego;

Zakład pierwszorzędny, otwarty od 1. maja do 30. września, mieści się w osobnym na ten cel zbudowanym gmachu, w środku zakładu zdrojowo-kąpielowego w Krynicy. Otoczony jest wokół ogro-

dem, pokoje ma duże, widne, z balkonami, wygodnie umeblowane z piecami, z doskonałą pościelą i staranną służbą. W zakładzie prowadzi się leczenie albo dyetetyczne, albo też w połączeniu z innego rodzaju kuracjami, zwłaszcza zdrojowo-kąpielowymi. Dyetetyczne leczenie, bardzo ważne we wszystkich chorobach, przewyższa w swych skutkach wszystkie inne metody lecznicze szczególnie w następujących chorobach: niedokrewność, blednica, białaczka, zimnica i jej następstwa, wszelkiego rodzaju wyniszczenia ustroju, wątłość, krzywica i rozmięczenie kości, zołzy, dna, moczówka cukrowa, otyłość, choroby układu nerwowego zwłaszcza neurastenia i histerya, choroby nerek, zboczenia chorobliwe dróg moczowych, choroby serca, a osobliwie choroby przewodu pokarmowego. W zakładzie znajdują chorzy wszelką opiekę.

#### Przechadzki bliższe i dalsze:

Do codziennych przechadzek w porze picia wody mineralnej służy tak zwany „deptak“ przed źródłem „głównym“ i zabudowaniami kąpielowymi. Najgłówniejszym atoli miejscem przechadzek codziennych jest pyszny i rozległy *park krynicki*. Liczne wygodne ławki, kioski i altany służą ku wypoczynkowi. Park posiada kilka szerokich i długich chodników. Jeden z nich, Sieglera, prowadzi aż do kamieniołomu przy drodze do Tylicza. Dalszą nieco jest przechadzka: a) do źródła i parku słotwińskiego 1 km; b) przechadzka drogą ku Tyliczowi i na Węgry ku *Bardzowi*. Naprzeciw kamieniołomu góra *Hazury* 866 m; c) w przeciwnym kierunku zakładu zdrojowego do wsi *Krynicy*; d) na górę *Urdy Wierek* 813 m, położonej naprzeciw góry parkowej. Ze szczytu przepyszny widok.

#### Wycieczki:

a) na *Kopciową* i do *hut* 4 km, miejscowość położona za Słotwinami 743 m nad poz. morza. Park z kawiarnią; b) do *Tylicza*, małej górskiej miejsciny 8 km. Piękną jest droga wiodąca wśród dzikiej lesnej okolicy, pośród urwisk nad przepaścistymi jarami. Tu rozlewają się szczawy żelaziste po polach borowinowych; c) do *okopów konfederackich w Muszynie* około 5 km za Tyliczem. Wznoszą się one na wierzchołku jednej z gór, tuż nad granicą Węgier. Usypali je konfederaci barscy w roku 1769, gdzie trzymali się rok cały; d) do *Bardzowa*, węgierskiego miejsca kąpielowego, odległego od Krynicy około 30 km. W mieście Bardzowie, otoczonym resztkami wałów z wieżą pochodzącymi z roku 1365, znajduje się *ratusz* z XV. wieku z zabytkami średnio-wiecznymi i *kościół św. Egidjusza* z pierwszej połowy XIII. wieku z pięknymi zabytkami starożytnymi; e) na *górze Jaworinę* 1116 m, najwyższy szczyt Karpat otaczających Krynice. Grzbiet góry przedstawia się jako wolno wznosząca się pochyłość, po której bokach ciągną się stare lasy bukowe. Znajduje się tu *kamień* dziwnego kształtu, który służył pogańskiemu ludowi za ołtarzysko ofiarne. Znajdują się tu także groby przeddziejowe. Jest tu bardzo głęboka pieczara z ładnymi stalaktytami, która jednak wskutek złego dostępu mało jest znana. Droga kołowa, dość przykra, prowadzi aż na sam szczyt góry, odległej około 11 km od Krynicy. Czasu na wycieczkę trzeba 6—8 godzin. Widok z Jaworzyny bardzo piękny i rozległy: na Karpaty, Beskidy i Tatry; f) do *Muszyny*; g) do *Żegiestowa*; jestto jedna z najulubieńszych wycieczek. Powozem do Muszyny a stąd koleją do Żegiestowa. Dużo osób jeździ z Krynicy dla znakomitych żegiestowskich kąpeli rzecznych w Popradzie; h) do *Żulina* na Węgrzech, położonego około 4 km za Żegiestowem po drugiej stronie Popradu a posiadającego bardzo smaczną szczawę.

Z Muszyny-Krynicy kolej idzie dalej doliną Popradu wśród gór w większej części огоłoconych z lasów. Granicę Galicyi z Węgrami stanowi potok Smereka w *Leluchowie*. Naprzeciw węgierska wieś *Ruska Wola*.

13 km **Orlo** (Orłów), 470 m, gdzie się przesiada do węgierskiego pociągu, jadąc dalej w kierunku Preszowa (*Eperies*). Dłuższy przystanek.

## VI. Sucha—Nowy Sącz.

---

**Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów.**

**Pociąg osobowy:** *Sucha—Maków 8 km, 13 min. — Maków—Osielec 9 km, 15 min. — Osielec—Jordanów 8 km, 14 min. — Jordanów—Chabówka 10 km, 20 min. — Chabówka—Rabka 2 km, 5 min. — Rabka—Zaryte 4 km, 7 min. — Zaryte—Mszana dolna 9 km, 16 min. — Mszana dolna—Kasina wielka 9 km, 19 min. — Kasina wielka—Dobra 7 km, 18 min. — Dobra—Tymbark 6 km, 13 min. — Tymbark—Limanowa 10 km, 17 min. — Limanowa—Pisarzowa 6 km, 12 min. — Pisarzowa—Męcina 7 km, 15 min. — Męcina—Klęczany 5 km, 11 min. — Klęczany—Marcinkowice 3 km, 7 min. — Marcinkowice—Miasto Nowy Sącz 7 km, 12 min. — Miasto Nowy Sącz—Nowy Sącz 2 km, 5 min. Razem 112 km, 4 godz. 9 min.*

**W odwrotnym kierunku:** *Nowy Sącz—Miasto Nowy Sącz 2 km, 6 min. — Miasto Nowy Sącz—Marcinkowice 7 km, 12 min. — Marcinkowice—Klęczany 3 km, 7 min. — Klęczany—Męcina 5 km, 13 min. — Męcina—Pisarzowa 7 km, 18 min. — Pisarzowa—Limanowa 6 km, 12 min. — Limanowa—Tymbark 10 km, 18 min. — Tymbark—Dobra 6 km, 15 min. — Dobra—Kasina wielka 7 km, 19 min. — Kasina wielka—Mszana dolna 9 km, 18 min. — Mszana dolna—Zaryte 9 km, 16 min. — Zaryte—Rabka 4 km, 7 min. — Rabka—Chabówka 2 km, 5 min. — Chabówka—Jordanów 10 km, 18 min. — Jordanów—Osielec 8 km, 13 min. — Osielec—Maków 9 km, 14 min. — Maków—Sucha 8 km, 13 min. Razem 4 godz. 15 min.*

**Sucha, 334 m, (Zeszyt 28, str. 90), miasteczko położone nad spływem Stryszówki ze Skawą.**

Zamek w Suchej składa się z trzech części pochodzących z zupełnie różnych okresów. Pierwsza część frontowa, z basztą zwróconą na północ, sięga początku XVI. wieku. Na szczycie baszty są strzelnice kute z kamienia. Druga baszta jest później dobudowana, prawdopodobnie w XVIII. wieku. Do najstarszej budowy zamku należy kaplica, która dawniej była jedną z baszt narożnych zamkowego dziedzińca. Zamek posiadał obwodowe mury. Druga część zamku z połowy XVI. wieku stanowi skrzydło zwrócone ku ogrodowi. Skrzydło zaś od strony zachodniej pochodzi z XVII. wieku. W tem skrzydle widzenia godna wielka dwupiętrowa sala z pięknie rzeźbionym (herby Komorowskich) kominkiem. Hr. Aleksander Branicki założył w zamku roku 1866 *księgozbiór* ze zbiorami rycin i starożytności. Biblioteka posiada 22.000 tomów, 12.000 rycin, 408 rękopisów, około 2500 numizmatów, 500 sztuk starożytności egipskich i t. p. Niezwykłej wartości są: *biblia łacińska* z XIII. wieku w rękopisie na pergaminie, upiększona 95 nadzwyczaj ładnymi miniaturami; *skrypt łaciński* z XIV. wieku, ozdobiony 35 inicjałami, również pergaminowy; *breviarz* z XVI. wieku, rękopis na pergaminie z 15 inicjałami, wyrób polski; *pisma Orzechow-*

skiego z XVI. wieku, rękopis in folio; *Żywot P. Jezusa*, druk krakowski z roku 1522, jedyny zupełny egzemplarz; *Herbarz Szwaka* z XVII. wieku. Sprzęty w księgozbiorze pochodzą z XVII. i XVIII. wieku. Kustoszem księgozbioru jest *M. Żmigrodzki*. Kościół miejscowy posiada chór rzeźbiony z końca XVII. wieku.

8 km **Maków**, 349 m. Z dworca kolejowego do miasteczka 5 min. drogi. Jednokonka 40 hal. — *Gospoda z restauracją* Litwaka. Pokój 1 kor. 20 hal. do 2 kor.

Miasteczko leży na prawym brzegu Skawy w pobliżu *Babiej góry* przy gościńcu z Suchej do Jordanowa. Własność arcyksięcia Albrechta. Sąd powiatowy, poczta i telegraf. Jest gęsto zabudowane drzewianymi domkami. Posiada 3000 mieszkańców. Okolica obfituje w lasy. W miejscu wyrabiają w wielkiej ilości klepki jodłowe na beczki solne do Wieliczki i Bochni. Jest tu także szkoła koronarska. O Makowie znajduje się wzmianka już w roku 1378. W letniej porze przebywa tu i w *Zawojowej* kilka set letników.

#### Wycieczki:

a) na *Górę makowską*, 1½ godz. na szczyt, skąd widok na Bielany, Kalwaryę, Kraków i Karpaty;

b) na **Babią górę**, 1772 m. Do Zawojowej kołami 2 godz. Wóz 3 kor. Tu należy wziąć przewodnika. Wycieczka wymaga dzień cały. Można wyruszyć albo popołudniu i przeocować w jednym z szalaszów a stąd wyruszyć trzeba przed wschodem słońca tak, aby ze szczytu góry można widzieć wschód słońca, albo też trzeba wcześniej rano wyjść ze Zawojowej, aby przed wschodem słońca być także na szczycie. Ze Zawojowej na szczyt góry około 4 godzin. Z Babiej góry widok w chwili wschodu słońca cudowny. W pogodnym i jasnym dniu roztacza się ze szczytu góry wspaniała nad wszelki wyraz panorama na północ podgórze karpackiego, dolinę Wisły z Krakowem a nawet okolicę w Królestwie Polskiem aż do Częstochowy. Na zachód ciągnie się całe pasmo Beskidów aż do góry Lisy, 1320 m, na szląsko-morawskiej granicy. Na południe ściele się u nóg dolina orawska aż do gór liptawskich, równina nowotargaska i majestatyczne Tatry.

9 km **Osielec**, 411 m, wieś okolona górami: *Łysą górą* 630 m i *Bystrą*, 835 m, po lewej, zaś *Przykrzecem*, 738 m, poprawej, stronie rzeki Skawy; od zachodu *Spaleńcem* z *Bordelową górą* 630 m a od zachodu *Stołową górą* 835 m. Własność arcyksięcia Albrechta. Stąd można robić także wycieczkę na Babią górę przez *Jordanów* i *Malejową*. Kolej idzie brzegami Skawy.

8 km **Jordanów**, 441 m, górską miejscina z 1300 mieszkańcami w pięknej okolicy z widokiem na Babią górę. Ludność trudni się garncarstwem. Sąd powiatowy.

10 km **Chabówka**, 478 m, wieś nad rzeką Rabą u stóp góry św. Krzyża. W lecie roi się dworzec kolejowy gośćmi, gdyż stąd prowadzi droga przez *Nowy Targ* do *Zakopanego* w *Tatry*. Na dworcu kolejowym dobra *restauracya Christa*, który gościom udziela chętnie potrzebne wskazówki.

*Gospoda Raka*, *zajezdny dom* pocztmistrza *Janikowskiego*. Z *Chabówki* do *Zakopanego* można jechać albo budkami góralskimi lub też pocztą. — Cena dwukonnej budki, mieszczącej wygodnie cztery osoby i pewną ilość kuferków i rzeczy, 14 kor. i myto po drodze 72 hal., a oprócz tego daje się jeszcze na popasie w Nowym Targu woźnicy na piwo. Jednokonna budka kosztuje 7 kor., myto 32 hal. i na popasie woźnicy na piwo. Można jednak dostać budki i niżej tych cen, jeśli popyt jest mniejszy. Kryty wóz pocztowy odchodzi stąd do *Zakopanego* trzy razy na dobę w letnim sezonie od 25. czerwca do 25. września, mianowicie: o godz.  $\frac{1}{2}$  3 popołudniu, o godz.  $\frac{1}{2}$  3 w nocy i o godz.  $\frac{1}{2}$  1 w południe. Cena 1 kor. 80 hal. do Nowego Targu, stamtąd zaś do *Zakopanego* 2 kor. 50 hal. Bilet lepiej wziąć wprost z *Chabówki* do *Zakopanego* (cena 4 kor. 20 hal.). Do Nowego Targu 3 godzin jazdy. Tu zatrzymuje się poczta pół godziny, zaś wozy góralskie robią popas trwający około  $1\frac{1}{2}$  godziny. Z Nowego Targu do *Zakopanego*  $3\frac{1}{2}$  godzin jazdy. Odkryte miejsce w wozie pocztowym o 86 hal. mniej. Pakunek ręczny bezpłatnie. Dokładny rozkład jazdy kolejowej do wszystkich zdrojowisk w Galicyi, jakoteż *Tatr* obejmuje corocznie przez dyrekcję austr. kolei państwowych wydawany: „*Rozkład jazdy dla ruchu osobowego na szlakach położonych w Galicyi i na Bukowinie*“, który nabyć można za 40 hal. z mapkami kolorowanymi lub za 20 hal. bez mapek. Między *Krakowem* a *Chabówką* kursują tam i napowrót pociągi cztery razy dziennie, mając połączenie z warszawskimi pociągami; zaś między *Lwowem* a *Chabówką* dwa razy dziennie. Bilet II. klasy z *Krakowa* do *Chabówki* kosztuje 4 kor. 20 hal., zaś III. klasy 2 kor. 20 hal. Przy pociągu pociąg pociąg pociąg wychodzącym z *Krakowa* o godz. 8. rano, dopłaca się przy II. klasie 66 hal., zaś przy III. klasie 32 hal. od osoby.

### Z Chabówki na Nowy Targ do Zakopanego.

Z *Chabówki* do Nowego Targu 18 km, z Nowego Targu do *Zakopanego* 24 km. Droga prowadzi przez górę *Obidową*. Na szczyt *Obidowej* 8 km. Przy zjeździe z *Obidowej* odsłania się widok doliny nowotargskiej, poprzerysanej potokami, zdobnej w ciemne bory i liczne osady. W głębi widnieją *Tatry*. Następuje wieś *Klikuszowa*, *Niwu*, potem przejechawszy most na *Dunajcu*

**Nowy Targ**, 593 m, miasto powiatowe, 3600 mieszkańców z obszernym rynkiem. Przy rynku mieszczą się: rada powiatowa, starostwo, sąd powiatowy, poczta, telegraf, kasyno i *Hotel Herza* z restauracją, pokój 1 kor. 60 hal. W pobliżu poczty „*Hotel pod gwiazdą*“ *Aleksandra Raczyńskiego*, pokój 1 kor. 20 hal., z polecenia godną restauracją. Boczne ulice są długie, zabudowane małymi domkami. Cztery gościńce przerysują miasto. Przez ulicę *Szaflarską* prowadzi droga ku *Tatrom*. Na wzgórzu od północy stoi starożytny kościółek św. *Anny* z początku XIII. wieku, posiadający swoją legendę. Obraz w wielkim oltarzu przedstawia „*Świątą rodzinę*“ i jest cennym zabytkiem malarstwa z XV. wieku. Osada Nowego Targu powstała około roku 1235, którą król *Bolesław Wstydlivy* zamienił na miasto. *Tatarskie* napady zniszczyły je później. *Kazimierz Wielki* odnowił roku 1346 przywilej założenia miasta, nadając go pewnemu *Dytrychowi Szyi*. Istniał tu zamek, w którym mieszkali starostowie niegrodowi. Obecny kościół parafialny miał także założyć *Kazimierz Wielki*. W wielkim oltarzu znajduje się obraz św. *Katarzyny* z XVII. wieku, pędzla polskiego malarza *Franciszka Leksyńskiego*. *Nowy Targ* jest stolicą *Podhala*. Droga z Nowego Targu prowadzi po równinie. Dojeżdżając do pierwszej wsi *Szaflary*, widać po zachodniej stronie skałę z kapliczką na wierzchu. Dawniej stał tu zameczek cysterców z *Ludźmierza*. *Szaflary* posiadają murywany kościół w miejscu

dawnego drownianego z czasów Kazimierza Wielkiego. Droga idzie wciąż brzegiem Białego Dunajca. Następuje wieś *Biały Dunajec*, potem *Poronin*, gdzie wóz pocztowy się zatrzymuje. Tu dzieli się droga. Na wschód prowadzi ku granicy węgierskiej, przez Bukowinę na Spiż, na zachód zaś przez most do Zakopanego, oddalonego stąd 7 km. Od Poronina podnoszą się wzgórza po prawej stronie. Przy wjeździe do Zakopanego widać najprzód Chramcówki z zakładem wodoleczniczym *dra Chramca*. Na lewo idzie droga do Kuźnic, potem widzimy piękną *wilę* artysty-malarza i sławnego „taternika“ *Walerego Eliasa*, autora wybornego „*Ilustrowanego Przewodnika do Tatr, Pienin i Szczawnicy*“. Ulicą Nowotargką dojeżdża się do środka wsi

**Zakopane**, 837 m, wieś z 3200 mieszkańcami u podnóża Tatr, głośna jako stacya klimatyczna, urządzona od roku 1886, miejsce pobytu letniego kilku tysięcy gości i turystów, którzy stąd urządzają bliższe i dalsze wycieczki w Tatry.

Sezon trwa od 15. czerwca do 15. września.

**Hotele i restauracye:** *Kasyno Towarzystwa tatrzańskiego*, czyli tak zwany „*Dwór tatrzański*“ (dzierżawca Józef Sieczka), w pięknym położeniu, w samym centrum wsi. Posiada salę bilardową i czytelnię, do której wszyscy goście mają wstęp wolny, jakoteż wypożyczalnia książek. Członkowie Towarzystwa tatrzańskiego mają swój osobny lokal. W „*Dworze tatrzańskim*“ odbywają się wieczorki z tańcami i wszelkiego rodzaju widowiska. Dobra restauracya pod zarządem p. Sieczki, u którego też podróżni zasięgać mogą wszelkich informacji co do mieszkań. Cena pokoju od 1 kor. 50 hal. do 3 kor. *Hotel pod Giewontem*, *Kuliga*, również z restauracyą. Pokój od 2—6 kor. — Restauracya *Heleny Górskiej*.

*Zarząd klimatyki* posiada spis wszystkich mieszkań i pośredniczy w dostarczaniu ich gościom. Przeważnie biorą goście mieszkanie na cały sezon, który się dzieli na główny (od 1. lipca do końca sierpnia) i poboczne (przed i po tym terminie).

**Pomieszkania wykwinniejsze wynajmują wile:** „*Jordanówka*“, „*Wila Wanda*“ (w uroczym położeniu w lesie na Krupówkach), „*Wila Marya*“, okazały budynek w pięknym położeniu na Krupówkach z pensjonatem, „*Wila Fingera*“ (ul. Chałubińskiego w lesie), wila *Niemiricza*, wila *Modrzejewskiej* i inne.

**Podwody.** Zarząd stacyi klimatycznej zatwierdza corocznie cennik jazdy wozowej. Góral chcący wozić gości obowiązany jest zgłosić się do „*Klimatyki*“, od której otrzymuje książeczkę zawierającą regulamin dla woźniców, numer wozu i takse jazdy w różne miejsca. Chcąc uniknąć wszelkich sporów z woźnicami najlepiej brać tylko woźniców posiadających powyżej wspomnianą książeczkę i numer. Płacić mu należy wedle taksy w książeczce uwidocznionej. W nocy obowiązany jest woźnica numerowany posiadać na przodzie wozu latarnię zaświeconą.

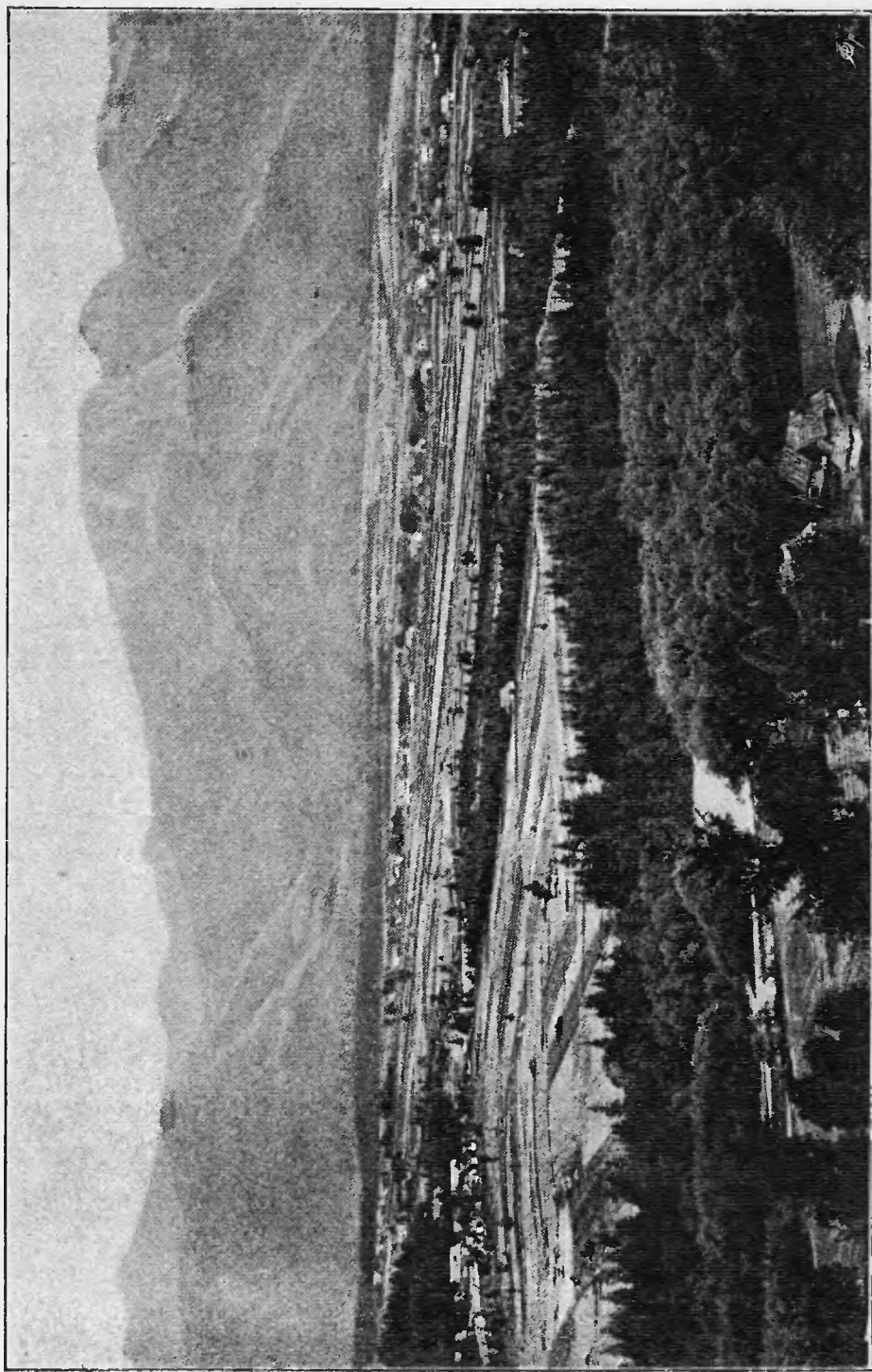
**Zakład fotograficzny:** *Bizańska*, przy ul. Nowotargkiej.

**Apteka:** *P. F. Tubeau* (obok kasyna na Krupówkach).

**Łazienki:** *S. Krzeptowskiego* (na Krupówkach naprzeciw apteki), urządzone z komfortem. Kąpiele ciepłe i zimne, dalej igliwiowe, borowinowe, tusze i wszelkie procedury wodolecznicze.

**Sklepy i handle:** *Spółka handlowa*, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, ma zadanie wziąć cały handel podtatrzański w swe ręce w interesie miejscowej ludności i letników. Posiada obszerny magazyn z towarami wszelkiego rodzaju przy ulicy Kościeliskiej. Skład serdaków, wyrobów snycerskich z drzewa, jakoteż artykułów wszelkiego rodzaju. Spółka zasługuje w zupełności na gorliwe poparcie. *Bazar zakopiański W. Szukiewicza* na Krupówkach, zaopatrzony w towary galanteryjne i modne (konfekcyje). Handel *Józefa Fabiana Stowika*.

Zakłady lecznicze: Zakład wodoleczniczy „Klemensówka”, najstarszy w Zakopanem, założony przez dra W. Pia-



Tatry. — Zakopane. — Ogólny widok.  
Wedle fotografii St. Bizańskiego w Krakowie.

seckiego, z pięknym parkiem. Środki lecznicze: hydroterapia, kąpiele słoneczne i parowe, gimnastyka, elektroterapia i t. d. W salach gościnnych czytelnia, fortepian i t. p. Ceny mierne.

Wila dra Chwistka, w środku wsi na Krupówkach położona; pensjonat i zakład leczniczy letni i zimowy dra Bronisława Chwistka. Zakład urządzony wygodnie i z komfortem; przyjmuje tak chorych jakoteż i rekonwalescentów, oraz osoby zdrowe potrzebujące wypoczynku i górskiego klimatu.

*Zakład wodolecznicy dra Chramca* otwarty cały rok. — Zakład obejmuje 100 pokoi gościnnych, dwie sale: dla zabaw i czytelnia, sala jadalna, i osobno sala bilardowa. W ścisłem połączeniu z zakładem wybudowaną jest galerya kryta 800 m<sup>2</sup> przestrzeni, służąca do przechadzek w czasie niepogody. Tuż obok zakładu są urządzone łazienki w dwu oddziałach dla dam i mężczyzn z wszelkimi przyborami do leczenia wodą. Zakład stoi w miejscu słonecznem, w ogrodzie świerkowym. W ogrodzie tym stoi oddzielnie kaplica z przywilejem stałego codziennego nabożeństwa.

Jest tu księgozbiór z 1000 dzieł, czytelnia z kilkunastu dziennikami, dwa bilardy, fortepian, kręgielnia a co tydzień we czwartki zabawa z tańcami od godz. 7—1 $\frac{1}{2}$ 10 wieczorem. *Ceny*: Pokój urządzony zupełnie z pościelą, pożywieniem (trzy razy dziennie), wszelkimi kąpielami, honoraryum lekarskim, usługą i oświetleniem za jedną osobę dziennie 8 kor., 10 kor. do 12 kor. i wyżej. *Różnica w cenie zawisła tylko od pokoju i jego urządzienia. Oprócz cen tych nie ma żadnych dodatków.* Od listopada do końca maja zamieszkałą jest tylko zimowa część zakładu. W owym czasie są tylko dwie ceny: 8 i 10 kor. dziennie od osoby w oddzielnym pokoju. Dyrektorem zakładu jest dr. Chramiec.

C. k. zawodowa szkoła dla przemysłu drzewnego znajduje się pod kierunkiem dyrektora p. *Franciszka Neužil*a, i dzięki jego mrówczej pracy, zjednała sobie w szerszych kołach uznanie jako jedna z najwzorowszych tego rodzaju szkół w całej Austrii. W miesiącu sierpniu każdego roku urządzaną bywa wystawa wyrobów szkolnych. Wystawę zwiedzać można codziennie bezpłatnie. Tamże nabywać i zamawiać można wyroby drzewne wszelkiego rodzaju. Szkoła założona za inicjatywą Towarzystwa tatrzańskiego, jest przez rząd utrzymywana. Mieści się w gmachu wystawionym kosztem funduszu krajowego, obok „Dworu tatrzańskiego“. Uczą w tej szkole: rzeźbiarstwa ornamentalnego, rzeźbiarstwa figuralno-kościelnego, stolarstwa meblowego, stolarstwa budowlanego, tokarstwa, ciesielstwa i snycerstwa.

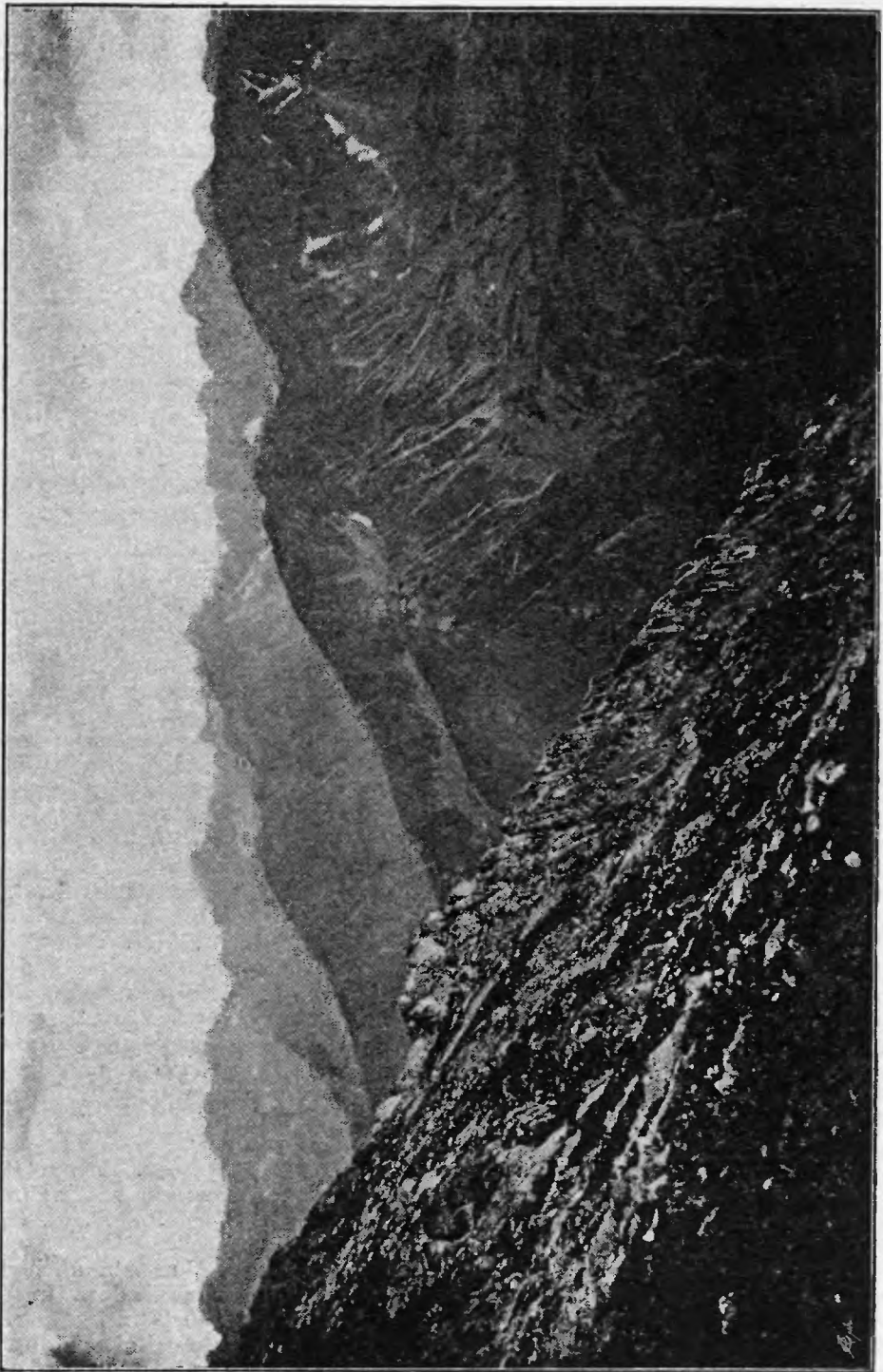
*Krajowa szkoła koronkarska*, zostająca pod znakomitem i umiejętnym kierownictwem pani *Neužilowej*, utrzymywana jest przez wydział krajowy. Wyrabiają w niej, zaczawszy od prostych i grubych, wszystkie odcienia koronek aż do najcieńszych i najbardziej kunsztownych. Szkoła ta założoną z inicjatywy dra Chałubińskiego i słynnej artystki dramatycznej *Heleny Modrzejewskiej*.

*Muzeum tatrzańskie im. Tytusa Chałubińskiego* na Krupówkach zawiera ciekawe okazy mineralogiczne, zoologiczne, botaniczne, etnograficzne, archeologiczne, jakoteż zbiory wytworczości miejscowej i okolicznej.

Od r. 1891 wychodzi w Zakopanem „*Organ turystyczno-klimatyczny*“, założony przez ś. p. posła dra Władysława Koziębrodzkiego. Wydawcą i redaktorem jest p. *Sebastyan Będzikiewicz*.

*Zakład wychowawczy żeński hr. gener. Zamoykiej*, matki właściciela Zakopanego, jest wzorową instytucją dobroczynną, w której kształci się przeszło sto dziewcząt z różnych warstw społecznych we wszystkim, co należy do gospodarstwa domowego. Zakład mieści się w okazałym osobnym budynku w górnym końcu kuźni. Szlachetna założycielka sama kieruje wzorowo zakładem.

*Wieś Zakopane* położona jest na rozległej górskiej równinie, zajmującej blisko milę kwadratową, od wschodu i za-



Tatry. — Ogólny widok z Krzycznego.  
Wedle fotografii St. Biegańskiego w Krakowie.

chodu otwarta, od północy wznosi się obszerna góra „*Gubałowska*“, od południa zaś zamknięta jest łańcuchem pobliskich olbrzymich Tatrów. Dolina poprzerynana jest kilkoma poto-

kami i poprzecznymi dolinami, jak: *Bystra, Strążyska, Olczyńska, Kościeliska* i t. p. Piękne to ustronie górskie — dzięki Towarzystwu tatrzańskiemu, które je obrało za rdzenny punkt swej działalności w Tatrach — stało się w lecie siedzibą wielu gości. — Przybycie i osiedlenie się prof. dra Chałubińskiego w roku 1873 na letnie mieszkanie do Zakopanego oznacza początek rozwoju dla tej miejscowości. Miłośnik spraw ojczy-  
stych i przyrody, a nadto znakomity lekarz zawodowy, poświęcił całą swoją gorliwą pracę dla podniesienia Zakopanego. On ocenił pierwszy klimatyczne zalety miejscowości i wyjednał urzędowe uznanie Zakopanego za stacyę klimatyczno-leczniczą i przeprowadził pierwotną jej organizacyę. Prędko poczęło odtąd wzrastać Zakopane. Zaczęto budować lepsze domy i wile z mieszkaniami dla gości, a obecnie jest ono miejscem nie tylko dla gości ze wszystkich ziem polskich, lecz także i dla obcych, którzy co roku w większej ilości przybywać tu zaczynają. Frekwencya letnia gości wynosi obecnie do 4000. Przez zimę bawi tu kilka set osób.

Od czasu uznania Zakopanego stacyą klimatyczną pobiera się opłata od gości w wysokości 4 kor. od osoby; od rodziny złożonej z 3 osób 10 kor., zaś od każdej następnej osoby do rodziny należącej po 2 kor. Taksa na muzykę wynosi osobno 1 kor. od osoby. Od opłat uwolnieni są wszyscy, którzy bawią krócej aniżeli 7 dni, następnie dzieci do lat 14 i służba.

**Topografia.** Wielka rozległość Zakopanego była powodem nadania poszczególnym grupom domów osobnych nazw. Jeśli się przyjmie jako środek wsi miejsce koło kościoła starego, gdzie w szczelnie zabudowanych domach mieszczą się rozmaite sklepy i szynki, oraz gdzie się odbywają targi, to z tego „rynku“ swojego rodzaju rozechodzą się długie ulice, nibyto promienie w czterech kierunkach. Ku wschodowi ciągnie się *ul. Nowotargowska*, którą przybywa się do Zakopanego z Nowego Targu wględnie z Chabówki; w przedłużeniu tej ulicy ku zachodowi wiedzie *ul. Kościeliska*; trzecia, zwana *ul. Kasprusia*, prowadzi od kościoła na południe ku Giewontowi; wkońcu wiedzie od mostu w kierunku wschodnio-południowym koło nowo budującego się kościoła *ul. Krupówki* w górę do *Kuźnic* o 4 km odległych, gdzie się znajduje dwór właściciela dóbr zakopiańskich hr. Zamoyskiego a w sąsiedztwie tegoż obszerna *restauracya*, jakoteż zabudowania fabryczne, zakład wychowawczy hrabiny Zamoyskiej i dużo innych budynków. Ostatnia ulica jest najpiękniejszą. Jest ona najwięcej zabudowaną pięknymi wilami, prowadzi częściowo przez śliczny las szpilkowy, gdzie także stoją okazałe wile. Jestto poniekąd główna ulica Zakopanego. W lesie, który przerzyna ta droga, znajduje się *fabryka masy drzewnej* hr. Zamoyskiego, wytwarzająca rocznie tego produktu stokilkadziesiąt wagonów po 100 cetn. metr. Prócz tych powstały wzdłuż gościńca nowe ulice boczne, stanowiące rodzaj osobnych dzielnic, jakoto: *Stoki Gubałowski, Chramcówki, Stara Polana, ul. Chałubińskiego, Przecznicza, Żywiezańskie i Bystre*.

Dzielnicami są również: *ul. Kościeliska, Kasprusia, Krupówki, ul. Nowotargowska* i *Kuźnice* a także i 5 km odległa *Jaszczerówka* z zakładem kąpielowym (cieplica czysta posiadająca 16° R.) i dużym *hotelem* z *restauracyą* „*Pod Olczyńskim*“. Cena pokoju 1 kor. 60 hal. do 2 kor. 40 hal. dziennie, lub tygodniowo 10—12 kor. Są tu także trzy wile z mieszkaniami dla gości. Lubo *Jaszczerówka* (własność p. Uznańskiego) nie należy terytoryalnie do Zakopanego, niemniej przeto położeniem swoim stanowi poniekąd składową część tej miejscowości. Droga z Zakopanego do *Jaszczerówki* prowadzi przez *Bystre*. Między *Krupówkami* a *Jaszczerówką* kursuje dziesięć razy dziennie tam i z powrotem omnibus.

Cena 30 hal., tam i napowrót 50 hal. od osoby. Na „Krupówkach“ znajduje się urząd pocztowy i telegraficzny, zarząd gospodarczy stacji klimatycznej zwany powszechnie „Klimatyką“, gdzie goście otrzymują wszelkie informacye i wnoszą zażalenia.

*Historja założenia Zakopanego.* Ludowe podanie wywodzi miano Zakopanego od zakopanych ziarn zboża, które jakiś osadnik, szukając sobie siedliska zabłądziwszy w te strony, posiał albo zakopał na polanie u stoku Gubałówki na próbę zboże. Skoro siejba wydała obfity plon, wykarczował wokoło polany las i osiedlił się w tem miejscu. Pierwsza historyczna wiadomość o Zakopanem pochodzi z XVI. wieku. Król Michał Wiśniowiecki zatwierdził w osobnym dokumencie, przechowanym we Lwowie w aktach grodzkich, przywileje nadane Zakopianom przez Stefana Batorego w roku 1578. W dokumencie znajdują się nazwiska zakopiańskich górali: Samuel Gąsienica, Jan i Sebastian Topór. Ród Gąsieniców bardzo się rozrósł tak, iż poszczególne gałęzie tej rodziny poprzybierały dla odróżnienia się między sobą dodatkowe nazwiska. Nazwisko Gąsienicy ma pochodzić od pierwszego osadnika w Zakopanem, który nosił suknię moregowatą przypominającą gąsienicę. O Kuźnicach zakopiańskich znajduje się wiadomość dopiero z roku 1701.

*Klimat Zakopanego* jest *alpejskim* w pełnem słowa tego znaczeniu, zatem Zakopane jest uzdrowiskiem alpejskim, które zachowuje swe cechy klimatyczne przez rok cały tak w lecie jak w zimie. Powietrze w Zakopanem jest wogóle czystsze aniżeli w miejscach niżej położonych, zawiera mniej pyłu a więc unosi znacznie mniejszą ilość drobnotworów, natomiast posiada większą zawartość ozonu i znaczniejsze napięcie elektryczne. Średni stan barometru = 674.3 mm. Sierpień jest najcieplejszym tu miesiącem ze średnią ciepłotą + 16.52 C. z najmniejszym wahaniami ciepłoty, w czerwcu wynosi średnia ciepłota + 15.01 C., w lipcu + 14.39 C., we wrześniu + 11.31 C. Najzimniejszym miesiącem jest grudzień ze średnią ciepłotą — 6.95 C., w styczniu wynosi ciepłota — 8.89 C. Największe wahanie ciepłoty w marcu. W miesiącach od czerwca do września ciepłota nie spada niżej zera. W czerwcu i sierpniu najniższy stan zachmurzenia w Zakopanem, najwyższy zaś przypada na styczeń. Deszcze powstają nagle i krótko trwają.

*Podhale* jest równiną znacznie nad poziom morza wzniesioną. Przerzynają je w kierunku od południa ku północy trzy rzeki: Czarny Dunajec, Biały Dunajec i Białka. Najniższe punkta Podhala leżą 600 m, najwyższe zaś 1095 m nad poziomem morza. Tu jest ostateczna granica owsa. *Podhale* stanowi jedną ze czterech wyżyn podtatrzańskich, z których drugą jest *Liptów* na stokach Tatr zachodnich z rzeką Wagą; trzecią *Spiż* z rzeką Popradem; czwartą zaś *Orawa* sięgająca od Tatr aż pod Babią górę, pomarszczona górami a przerznięta rzeczką Orawą. Granice Podhala tworzą: od południa łańcuch Tatr, od wschodu rzeka Białka, od zachodu Czarny Dunajec, od północy dalszy ciąg tej rzeki do ujścia Białki. Mieszkańcy Podhala zowią się podhalanami, których liczba wynosi około 4000. Ponad granicą owsa następuje pas regli lasem okrytych, ponad którymi piętrzą się

*Wielkie Tatry*, wznoszące się 2663 m. Ponad reglami, dochodzącymi wysokości 1500 m, grzbiety gór porosłe trawą, które górale zowią *halami* (niższe 1550—1850 m, wyższe 1580—2050 m). Ponad halami sterczące nagie skaliste szczyty zowią się *turniami*. Główne ich pasmo ciągnie się od

zachodu ku wschodowi w linii łamanej, podobnej nieco do greckiego  $\omega$ , którego wypukłości zwrócone są ku południowi, zaś wklęsłości ku północy, wskutek czego cała głębia Tatr otwiera się ku stronie północnej czyli polskiej, podczas kiedy ku południowej sterczą same ściany. Wschodni zakręt owego  $\omega$  tworzy *Tatry wschodnie* czyli „*wysokie*“, zachodni zaś *Tatry zachodnie*. Pierwsze przechodzą na krańcu wschodnim w pasmo *Tatr białskich*, które ciągną się prostopadle do kierunku głównego. W polskich Tatrach najwyższe są *Rysy* 2508 m i *Czuba mieguszowiecka* 2455 m. Najwyższy szczyt posiada *Garłuchowa góra* czyli *Gierlach* 2663 m, potem *Łomnica* 2634 m, *Lodowy szczyt* 2629 m, *Durny wierch* 2618 m, *Mały garłuchowski szczyt* 2568 m, *Kiezmarski wierch* 2559 m, *Wysoka* 2555 m, *Kończysta* 2535 m, *Baranie rogi* 2525 m, *Krzywań* 2496 m, *Staroleśniański wierch* 2490 m, *Ganek* 2485 m, *Mały lodowy szczyt* 2465 m, *Batyżowiecki szczyt* 2464 m, *Sławkowski wierch* 2453 m. Ponad 2600 m wznoszą się cztery szczyty, ponad 2500 m sześć, a ponad 2400 m szczytów szesnaście. Wszystkie najwyższe szczyty wznoszą się w Tatrach wschodnich. Sławę swoją zawdzięczają nie wyniosłości szczytów, lecz raczej ich niedostępności, malowniczości i dzikiej wspaniałości. Łańcuch wielkich Tatr ciągnie się od góry *Rohaczy* na zachodzie do *Kiezmarskiego szczytu* na wschodzie. Długość ta wynosi około 5·6 km a szerokość 26 km, powierzchnia zaś 150 km<sup>2</sup>. Orograficzne granice Tatr są znacznie obszerniejsze, albowiem rozciągają się od rzeki Wagi do Dunajca a od Orawy do Popradu. W tych granicach są one 122 km długie a 45 km szerokie. Główny grzbiet Tatr składa się z granitu i gnajsu, które podnosząc się, spowodowały podniesienie skał wapiennych oddzielających się od nich pokładem piaskowca białego lub czerwonego. Najbliższe granitu wapienie często bywają pół-krystaliczne i nie zawierają skamieniałości, skutkiem czego nie określono dotychczas ich wieku geologicznego. Należą one jednak wraz z Karpatami do gór młodszych wedle geologicznej rachuby. Wzniesienie się Tatr sięga trzeciorzędnego okresu. Przez cały okres czwartorzędny i obecne czasy maleją Tatry powoli ale stale, a głązy i piargi zawałające górne kotliny i zleby, całe wzgórza złożone z odłamów skał, piasek i il nad potokami świadczą o tem wymownie. Wapienia są węglowe. W wielu miejscach występują w Tatrach dolomity. Niższe wzgórza od północy utworzone są z piaskowca karpackiego i napływów aluwialnych. Na południowej stronie łańcucha przemagają warstwy dyluwialne. Formacja kredowa występuje głównie w pasmie Murania a jurajska w porozrzucanych składach doliny nowotargkiej. W ogólnych zarysach Tatry wschodnie są zbudowane z granitu, zachodnie z gnajsu i granitu z dodatkiem w obu częściach skał osadowych, które kolejno ustępując, kończą się na utworze dolno-eocenicznym.

Hale liptowskie składają się ze skał mezozoicznych i trzeciorzędnych, pasmo Magury jakoteż wyżyny podtatrzańskie z piaskowca górno-eocenicznego. Tatry są ubogie pod względem płodów mineralnych. Żelazo jest najpospolitsze chociaż mało obfite, a miedź jest daleko rzadszą. Ślady złota dają się spostrzegać na Krzywaniu, srebro jest jeszcze rzadsze. Przezroczyste granaty znajdują się w dolinie Wielkiej (Felka) i w Gierlachu. Kryształy kwarcu są bardzo rzadkie. Mimoto przechowuje się pomiędzy ludem góralskim podanie o wielkich skarbach kopalnianych zawartych we wnętrzu Tatr.

*Doliny tatrzańskie* idą od głównego grzbietu równolegle w kierunku ku północny i południowi. Doliny północne są dłuższe niż południowe. Niektóre z nich są bardzo urocze, nacechowane dziką romantycznością. Tatry są wogóle bardzo zasobne w wodę. Ze śniegów wieczystych sączą się strumyki, te łączą się w potoczki a następnie zbierają w jeziora. Do rzędu osobliwości tatrzańskich należą ogromne źródła tak zwane „*wywierzyska*“, bijące w dolnych częściach dolin tak obficie, iż dają od razu początek strumieniom. Przy znacznym spadzie dolin częste są wodospady i *siklawy*. Woda z wielu jezior tatrzańskich uchodzi takimi siklawami. Największą jest siklawka, spadająca z Wielkiego stawu po skale wysokiej 98 m.

*Jeziora tatrzańskie*, które górale zowią *stawami* albo *plesami*, leżą wogóle ponad 1300 m wysokości. Są jednak i wyżej jeszcze położone, mianowicie: 20 małych jezierek znajduje się ponad wysokością 2000 m. Wszystkich jezior razem posiadają Tatry 121. Najwyższe jeziora są prawie przez rok cały pokryte lodami. Wszystkie większe jeziora są bardzo głębokie, ale tylko w trzech (Morskim Oku, Popradzkim stawie i Szczyrbskim stawie) znajdują się ryby. Najwyżej leżą dwa *Stawy teryańskie wyższe* pod Krywaniem 2200 m, potem *Staw turkotny wyższy* 2160 m i *Staw lodowaty* (w odnodze doliny Pięciu stawów węgierskich) 2157 m. Największym jest *Wielki staw* (około 35 hekt.), należący do *Pięciu stawów polskich*. Leży on na wzniesieniu 1676 m a ma głębokość 78 m. *Rybi staw* czyli *Morskie Oko* 1384 m wysokości, zajmuje 33 hekt. a jest głębokie 49·5 m. Więcej aniżeli 20 hekt. mają: *Czarny staw gąsienicowy*, *Czarny staw* nad Rybim stawem głębokość 77 m i *Szczyrbski staw*. Do większych należą jeszcze: *Hinczowy wielki staw*, *Czarny staw z Pięciu polskich* 13·05 hekt., *Ciemno-smereczyński staw niższy* 12·25 hekt. Pod Tatrami istniały dawniej wielkie jeziora, podobnie jak są one pod Alpami. Ślady ich są w rozległych błociskach torfowych na Podhalu i Orawie.

*Klimat tatrzański* jest w ogólnych zarysach podobny do alpejskiego, atoli jest on więcej zbliżony do klimatu łądo-

wego. We wszystkich wysokich górach wynosi średnia ciepłota roczna 0°. Wieczne śniegi utrzymują się tylko w miejscach zasłoniętych skałami od słońca. Właściwej granicy śniegów nie posiadają Tatry, tak samo jak nie mają one obecnie lodowców. Zwaliny (lawiny) zdarzają się w Tatrach w zimie i na wiosnę. Śniegi zimowe trwają do początku czerwca.

*Roślinność* jest na południowej stronie Tatr bogatszą i rozmaitszą aniżeli na północnej, zasługuje jednak zawsze na szczególną uwagę. Napisał o niej klasyczne dzieło szwedzki naturalista Jerzy Wahlberg: „*Flora Carpathorum principalium*“ a znakomite są także prace prof. Chałubińskiego o mchach tatrzańskich. Krainy roślinności są w Tatrach następujące: *Kraina roli uprawnej* sięga 1095 m; *Kraina buczyny* od 900 do 1185 m; *Kraina świerczyny i jodliny* od 1030—1550 m; *Kraina kosodrzewa* od 1200—1980 m i *Kraina nagich wierchów* poczyna się od 1850—2263 m. W Tatrach kończy się Kraina świerczyny i jodliny znacznie niżej aniżeli w Szwajcaryi południowej, gdzie jodła sięga 1787 m. Szczyty tatrzańskie są wprawdzie ubogie pod względem roślinności. Na Podhalu najważniejszą rośliną zbożową jest owies, którego zwykły zbiór nie przewyższa dwóch ziarn czyli jak lud mówi: „*tylko brat brata rodzi*“. Górale trafnie określają urodzajność swej ziemi dwuwierszem:

*Biedna to, biedna ta nasza kraina,  
Gdzie się chleb kończy a woda zaczyna.*

*Fauna* jest wobec alpejskiej bardziej ubogą. — Do charakterystycznych zwierząt należą w Tatrach kozice i świstaki, z ptaków zaś: siwarnik, wróbel skalny, mentel i pluszcz. Ze świata owadowego na szczególną uwagę zasługuje *plen*. Jestto zbiór milionów drobnych gąsienic, które zlepiając się z sobą, tworzą wstęgi do kilkunastu decimetrów długie a kilka milimetrów szerokie. Wstęga jest podobna do popielatego węża i pełza po cienistych lasach. Z gąsieniczek plenia rozwijają się komarowate owady. W lasach widać często wielkie nagie ślimaki, ciemno-szafirowe z malachitowym połyskiem. Oprócz tych posiadają Tatry drobne zwierzątka podobne do myszy a bardzo zbliżone do kretów zwane „*rackami*“, z których bardzo rzadki rodzaj „*Sorex alpinus*“ na szczególną zasługuje uwagę. Sarna jest mało liczna. Zając należy do rzadkości. Ze zwierząt drapieżnych pierwsze miejsce zajmuje niedźwiedź. Wilki zostały zupełnie wybite. Orły są bardzo rzadkie. Po regłach ukazują się góra jastrzębie, sokoliki i myśzołowy. Głuszcze, cietrzewie i jarząbki rzadko się pojawiają. Po wilgotnych lasach przebywa słonka. W potokach i jeziorach są pstrągi i łososie. W potokach jest pospolicym głowacz.

*Ludność* zamieszkująca stoki tatrzańskie jest rdzennie słowiańską, chociaż typowo, szczególnie na Podhalu, dają się

spostrzegać innoplemienne przymieszki, pochodzące z rozmaitych osiedleń dawniejszych. Podhale i północną część Spiża, jakoteż większą część Orawy, zamieszkuje lud polski, resztę zaś Podtatrza Słowacy, których gwara bardzo jednak jest zbliżoną do języka polskiego. Lud polski, zamieszkujący Podhale, zowie się *podhalańcami*. Różni się od okolicznego ludu pod względem umysłowym i fizycznym. Posiada on znamienne rysy twarzy i wyróżnia się szczególnie wielkim rozwinięciem czaszki na korzyść jej objętości. Podhalańcy tworzą poniekąd lud odrębny, obdarzony sprytem i przebiegłością z pewnym wyrazem hardości i dumy. Zajęciem głównem górali podtatrzańskich jest rolnictwo i chów bydła. Biorą się oni jednak do wszelkiego zarobku, szczególnie do furmanek, do ścinania drzew, palenia węgla i rzemiosła; są wielostronnie zręczni i uzdolnieni. Górale podhalscy wystarczają sami sobie i mało potrzebują pomocy obcych rzemieślników. Przemysł płócienniczy jest nawet na Podhalu bardzo rozwinięty, wyrabiają również sukno białe albo czarno-brunatne. Obuwie robią sobie górale sami. Używają oni tak zwane „*kierpcie*“, t. j. skóry naokoło stopy obwiniętej i na wierzchu rzemykiem zeszytej. W niedziele i święta noszą buty węgierskie a kobiety czarne buciki. Wszystkie wyroby rzemieślnicze z wyjątkiem uprząży, sporządzają sobie podhalańcy sami. Posiadają nawet własną muzykę, złożoną ze skrzypców („*gęślików*“) i basów. Także chętnie biorą się do handlu. Pomimo zapobiegliwości a nawet chciwości, mężczyźni nie są pracowici w pełnem słowa tego znaczeniu. Lubią długo odpoczywać. Góral chętnie zarabia; wrodzone zdolności pozwalają mu przerzucać się od jednego zajęcia do drugiego, ale ciągła i systematyczna praca jest mu niemiłą. Przysłowie ludowe: „*W bani za dwóch zarobi, ale rad legnie i wnet tydzień przespi*“ trafnie charakteryzuje usposobienie górala. Gaździny są o wiele pracowitsze. Dom utrzymują czysto i ciągle krzątają się koło gospodarstwa i dzieci. Bardzo ważnem zajęciem i źródłem utrzymania górali jest chów koni, bydła i owiec. Podhalańcin oceniając wielką wartość dobytku czyli *statków* obchodzi się jaknajlepiej ze zwierzętami. *Pasterstwo* tworzy znamienne właściwość ludu podtatrzańskiego, a posiada wiele uroku dla ludu. Góral ponosi chętnie wielkie trudy dla owej idylicznej swobody, jakiej przy życiu próżniaczem paszenia owiec używa w odosobnieniu na wyżynach hal wspinających w cieniu malowniczych turni. Ustrój i organizacya pasterstwa w Tatrach sięga dawnych czasów i uświęcone jest zwyczajami tradycyjnie przechowywanymi. Z nastaniem cieplejszej pory roku wyprawiają oni swój *statek* na hale t. j. na pastwiska w wysokich górach; każda hala jest wspólną własnością pewnej liczby górali. Wielkość udziału oznaczona jest ilością bydła jaką wolno paść każdemu z nich na hali.

Paszenie krów nie jest objęte szczegółowymi prawami. Każdy pasie je na własną rękę. Nad całym stadem („kierdelem“) owiec obejmuje opiekę i zarząd jeden gospodarz, który zowie się „baca“. Ten dobiera sobie pasterzy, zwanych „juhasami“, a do ich pomocy „gońców“. Baca trudni się wyrobem sera, sprzedają tegoż i żętycy, do juhasów należy paszenie i dojenie owiec, jakoteż wszelkie posługi koło szałasów. Baca wedle ugody oddaje każdemu właścicielowi owiec stosowną ilość sera, nadwyżkę zaś sprzedaje na swoją korzyść. Juhasi otrzymują pewną ilość sera i żętycy na wyżywienie. Juhasi są wobec baców a ci wobec właścicieli odpowiedzialnymi za powierzone im owce. W końcu maja lub na początku czerwca wyruszają statki na hale. Wsie podhalskie ożywiają się. Gązdownie obierają baców i przyrządzają do wyprawy potrzebne naczynia i sprzęty. Potem następuje pochód w góry. Baca i starsi juhasi konno na przodzie, za nimi inni pieszo na czele kierdelu strzeżonego przez psy liptawskie a koniec rydwanu pasterskiego tworzą wozy obładowane rozmaitymi przyborami. Nie brak też muzyki i śpiewu. Po przybyciu na halę naprawia się szałas, przysposabia paliwo i uskutecznia inne z pasterstwem połączone czynności. Wszystko to ujęte jest w ściśle przestrzegane formy obyczajowe, co wygląda poniekąd na spełnienie uroczystego obrzędu. Biblijna prostota sposobu życia i obyczajów cechuje pobyt w szałasach rozrzuconych na halach. Owce pasą juhasi a krowy dziewczki — juhasi i dziewczęta posiadają osobne szalasy, które tworzą rodzaj oryginalnych osad. Pasterstwo to posiada dużo poezji a dla ludu ma wielki powab, cechuje ją swoboda, próżniactwo i pierwotność obyczajów, często jednak na koszt moralności.

„W zlebach i w głębi kotliny — pisze S. Witkiewicz — leżały platy śniegu. Za ciemnym wirchem stał biały obłok i świecił srebrno-różowym blaskiem; — ponad złoto-zielonem zbożem rozpinął się silny, głęboki błękit nieba. Przezroczyste powietrze dyszało lodowym chłodem: żadnego szelestu ani szmeru, martwa cisza. Nagle gdzieś w górze rozdarło się powietrze wrzaskiem dzikim, przeraźliwym i przeciągłym — potem między szczybatymi turniami rozległ się śpiew równie wrzaskliwy i dziki. Z pod błękitnych obszarów dolatywały niewyraźne słowa:

*Zebryk se miała klucyki odedniu  
Zamykatakby se nocke odpoledniu.*

i znowu ten wściekły wrzask, który rozpoczyna się niskim tonem i nagle wybucha jakimś szalonym piskiem, w którym czuć jakby niecierpliwość wabiącej samicy

..... *jesce noc  
Jesce mnie nie odchodź!*

leciało w powietrzu z nad przepaści. Granicą szła dziewczyna, ledwo dostrzegalna, między zębatego ponad urwiskiem nawisłymi skałami, szła samym brzegiem. W zlebie ponad śniegiem zaczęły się sypać kamienie, dźwięcznie uderzając o skalne rumowiska i z za krawędzi granitu wysypały się owce. Szły przyczepione do skały, zeskakiwały na śnieg jedna za drugą szeregiem, ostrożnie przechodziły na drugą stronę zlebu i ukazały się gdzieś wyżej na ledwie wystających gzymsach upłazków zielonych. Potem widać było juhasa, jak rębał ciupagą *stupaje* w śliskiej skorupie śniegu, miotał się gwałtownie i spiesźnie, wkońcu zniknął jak widmo razem ze swoim białym stadem... Dziewczyna śpiewająca nad przepaściami i juhas, który szedł prosto w te przepaście, rozchodzili się ze schadzki, ona na swoją halę, on spieszył, by zdążyć z owcami „na *sról wieczerz słonka*“ na szalas do dojenia. Jakaż jest siła namiętności tych ludzi, jeżeli jej nie zmoże darcie się z trudem na takie wyżyny, w taką dal, w zimną i ponurą pustynię, w twardy i niedostępny świat ruin granitowych tam, gdzie chyba jeden orzeł ważyć się w bezgranicznych otchłaniach błękitu, mógłby ku nim zajrzeć, podpatrzeć i podsłuchać. Namiętność ich nosi cechę pierwotnej, ślepej, żywiołowej siły, bez której niemożliwym by było utrzymanie istnienia wśród tak wrogich warunków — jest w tem coś z zapamiętania się kozic i capów dzikich uganiających po szczytach“.

Między szalasowemi osadami pasterskimi a wsiami utrzymują się ciągle stosunki. Na hale przychodzą dziewczki i gazdowie po ser, mleko i żętycę. Malowniczo wygląda góralka na koniu wioząca w „*obońkach*“ mleko. Powrót ze statkiem z hal, przypadający na drugą połowę sierpnia, odbywa się z równą uroczystością jak pochód w góry. Sposób życia podhalań jest nadzwyczaj skromny. Chleb żytni lub pszenny należą do zbytku. Mięso jest także zbyt kosztownym pokarmem. Placek z owsianej mąki zwany „*moskałem*“, omaszczony masłem, należy do wykwintnych potraw i jest zbyt kosztowny na zwykły pokarm. Głównem pożywieniem górala jest tak zwana „*papka*“, przyrządzona z mąki owsianej. Ser i bryndza są jedynym pokarmem azotowym na Podhalu. Owczy ser podhalski mniejszą ma wartość jako chudy i suchy. Mleczne wyroby Podhala są bardzo pierwotne i pokrywają tylko potrzeby miejscowe. Wogóle żywność górali jest pod względem jakości bardzo poślednia i nie ma jej podostatkiem. Stąd powstało przysłowie u podhalań, iż żyją *powietrzem, wodą i głodem*. Ciągła walka z niedostatkiem, obawa głodu i trudność zarobku uczyniły podhalań chciwymi na grosz. Cenią oni wysoko męstwo, odwagę, przytomność umysłu, pogardę niebezpieczeństw. Małżeństwa między ludem zawierają się według względów majątkowych. Wiano jest główną rzeczą,

reszta posiada mniej wartości. Pijaństwo jest na Podhalu mało pospolitą wadą. Wogóle są podhalanie zapobiegliwi, oszczędni i wstrzemięźliwi; ubierają się czysto a nawet z pewnym wykwinem, posiadają schludne domy i dobrze utrzymane statki, dlatego spoglądają z pewną dumą lekceważenia na „lachów“, jak zowią mieszkańców z równin. Ludność Podhala odznacza się czerstwością, piękną budową i zdrowiem. Wzrost średni przeważa. Mężczyźni są wogóle ładniejsi od kobiet. Podhalanin kocha całym sercem swoje góry. Wychowany pośród niedostępnych gór, gdzie się czuje zupełnie swobodnym, namiętnie jest przywiązany do swobody i niezależności. Poczucie to niezależności znajduje wyraz w piosence:

*„Panowie, panowie, bądźciecie panami  
Ale nie bądźciecie przewodzić nad nami“.*

Góral podtatrzański posiada nadzwyczaj silnie rozwinięte poczucie własnej godności. Obejście jego ma w sobie coś szlachetnego i w prostym człowieku niezwyklego. Jest on grzeczny i uprzedzający, ale bez służalczej uniżoności, nadzwyczaj ciekawy wypytując z naiwnością dziecka o każdy szczegół. Wogóle lud ten jest rozmowny a mowa jego jędrna i treściwa, nacechowana wrodzoną bystrością ducha a często i dowcipem. Posiada on wielką zdolność do improwizowania wierszów. W pieśniach swych górale używają często szlachetnych i poetycznych wyrażen; bywają bardzo dowcipni i umieją, jeśli chcą, mówić oględnie o rzeczach drażliwych. Oto kilka urywek z ich piosnek:

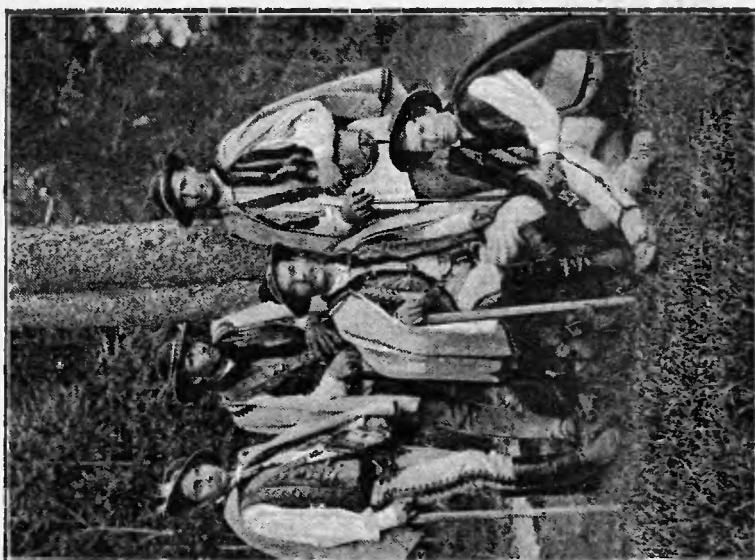
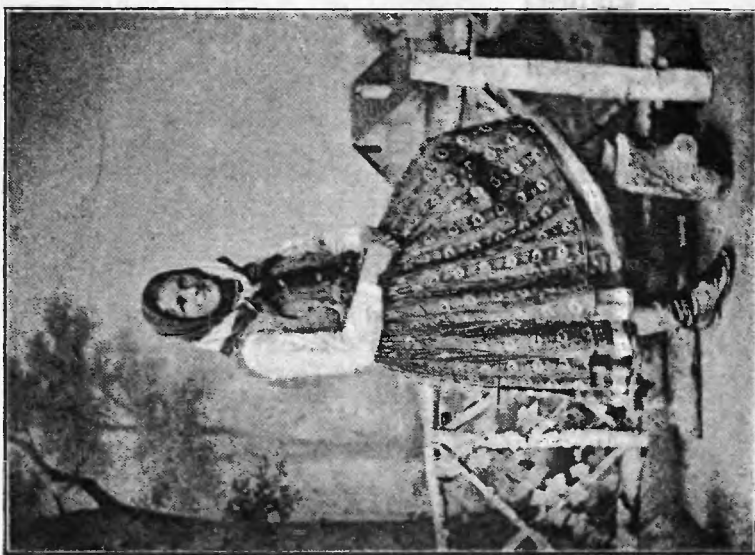
*„Daj mnie matko, daj, Kie ludzie pytają: Kie lilia kwitnie, Wtedy ją targają“.*

*„Przyjdź Janiczku śmiało, Kie w okienku siano. Kie w okienku słoma, To matusia doma“.*

*„Juhasy, juhasy, coście owce paśli, Zgubiłam wianeczek, wyście mi go naśli. Juhasy, juhasy, dyć się Boga bójcie, Zgubiłam wianeczek, dyć mi go powróćcie. Zgubiłam wianeczek w zielonej ubocy, Ten mi go powróci, co ma carne ocy. Dy-ciem się tuiła, tuić się nie będę, Gotuj kotyseczkę, ja pieluski będę: Gotuj kotyseczkę z drzewa limbowego, A pielusecki z rąbku bielonego“.*

*„Wysoki zamecek, wzięteś mi wianeczek, -- Wyjsza jesce skała, samuś mi go dała“.*

Pierwsze miejsce pomiędzy miejscowymi poetami zajmuje stary Jan Sabała Krzeptowski, improwizator wtorujący sam sobie na *gęślikach* (skrzypcach), gawędziarz i bazarz tatrzański z pewnym zakrojem homerycznym. Jestto typ starego górala jeszcze z czasów zbójnickich. Pasterstwo, myśliwstwo, walki z Liptakami i zbójnictwo są głównym przedmiotem jego opowiadań. Wirchy i przepaście, orły, niedźwiedzie, świstaki, kozice, blaski słońca, cienie chmur i mroki nocy, skały i śniegi, wonna zieleń smereków, czarne krzaki kosodrzewiny i szum wód spienionych, liptacy i zbójnicy — słowem cały świat górski żyje w jego mowie zwiezłej, wyrazistej, jasnej i dobitnej, prostej a wielką szczerością nacechowanej. Gwara



Sabała. — Tatry. — Typy góralskie.  
*Wedle fotografii St. Biziańskiego i J. Kriegera w Krakowie.*

górska uderzająca bogactwem wyrazów i form językowych staje się w jego ustach artystyczną. *S. Witkiewicz* równa go z Homerem, pisząc między innymi: „Przedewszystkiem górska natura prowadzi do tych samych porównań; życie ludzkie, życie pasterskie u Sabały i u Homera jest tak podobne, że jeżeli na miejsce bohaterów Iliady lub Odysei, jakkolwiek się oni nazywają, postawimy naszych Walczaków, Pitoniów, Gąsieniców i Mardulów, nie będziemy potrzebowali dodawać nic więcej, oprócz złota i „*śrybłu*“, których Homerydzi mieli do zbytku a o których pasterze hal tatrzańskich tylko marzyli. Skala uczuć, poziom etyczny i stosunek do natury te same.

Sabała gra na małych „starodawnych skrzypcach“, śpiewa albo zbójnickie pieśni albo sam improwizuje. Mimo ośmdziesięciu kilku lat skory on jeszcze i ochoczy do tańca

*„Nie uważaj na siwizne  
Jeno zagraj, jak ci gwiznę“.*

zaleca on grajkowi.

Podhalanin odznacza się wielką śmiałością do zuchwalstwa posuniętą, pogardą śmierci i stanowczością. Te przymioty w połączeniu z wrodzoną mu zręcznością i zwinnością czynią z niego wybornego przewodnika po górach, szczególnie w Zakopanem. Godność przewodnika bardzo jest szanowaną pomiędzy góralami. Podhalanie są chciwi nauki i wiedzy. Stosunki obojga płci są u nich za mało powściągliwe. Pomimo całej lekkości młodego wieku podhalanki są dobrymi żonami. Stosunki rodziców i dzieci bardzo są dobre. Lud podhalski jest płodny, małżeństwa miewają 8—12 dzieci. Trafnie charakteryzuje górali *Staszic* w swoim „*Ziemiorództwo Karpatów*“ pisząc o nich, iż „są weseli, żywi i strasznie zuchwali“, że mają „skład ciała przystojny“ a „wszystkie zmysły bystre“, zaś „wewnątrz władze umysłowe bardzo udolne“ i że są „popędliwi, mściwi i lubieżni, ale zarazem odważni, otwarci, rzetelni i gościnni“. Do tego dodać trzeba także, że są zabobonni.

„W dniach pogody i ciszy stojącemu na skale juhasowi marzą się legendy, bajki, *plotki*, opowiadane w mroźnych dniach zimowych lub przy pasterskich ogniskach. Ot tam w Ornaku *zaśnione* wojsko czeka chwili, kiedy trza będzie wyjechać królowi na pomoc. Był taki jeden słusarz, co robił na *bani* i chodził kuć konie tym wojakom. Narobił moc podków — poszedł ku nim i chodzi od konia do konia — podkuł wszystkie, pieniędzy mu położyli, tożto poszedł i *zawurło* się za nim.

Po *grazniach* (ciemaych jamach) we wnętrzu skał tłucze się *duk ziemny* i straszy człowieka; w lasach i *pusztych* czują się *punkci*, twarz mają nie taką jak ludzie, tylko *carne pyscyska* jako *but swarcowany* i *dziurów* *nijakik* do nosa nie mająm i *ręce* takie *pazdurska brzyćkie* jako u wilka albo niedźwiedzia. Złe strzeże też skarbów, pieniędzy zbójceckich ukrytych po kołbach, pod korzeniami świerków, pod *skrzyżalami*, odłamami skał. Śmierć także czasem ukazuje się jako *bielućka kotka*, albo *bielućka*, *wysoka babu*. Lecz nie samo złe, nie same wrogi pasterzy zamieszkują ten świat

górski, nigdy nie przeznaczony i tajemniczy. Jest i takie coś, co jest grzeczne i przyjazne dla ludzi". *S. Witkiewicz.*

*Staszic* podaje także niektóre szczegóły ciekawe o zabobonach górali tatrzańskich, pisząc: O tej *okolicy* Zabiego i o trzech wierzach (Kiezmarski szczyt) w Tatrach znajdują się w okolicznych góralach mnogie podania, baśnie i rozmaite w języku słowackim pisane i drukowane książeczki z tajemnością chowane, które dziedzictwem ojciec synowi albo góral drugiemu z górali bratymcowi przy śmierci przekazuje. Zawierają one wśród różnych baśni jakieś niespamiętałe podania o niezmiernych skarbach w tych górach, o pewnych znakach znajdujących się na skałach; o pewnych kształtach, które swymi cyplami skały granitowe wystawiają, o niejakiach krzyżach i rozstaniach się skały w zakrętach wądołów. Mniemają ciż do tajemnicy przypuszczeni górale, że po takowych i tym podobnych oznakach przez wzywianie pewnych duchów można dojść do tego miejsca, w którym rodowite a nieprzebrane znajduje się złoto.

Wielce oryginalnymi są tańce goralskie. „*Drobnego*“ tańczy chłopak z dziewczyną. Para tańcząca przedstawia w krótkiej lecz wścieklej chwili szalu całe dzieje miłości. Zalecanki ptaków są zupełnie podobne do tego tańca. Dziewczyna drobnymi krokami, obojętna, sztywna, biega z końca w koniec, umykając przed chłopakiem, który ze spuszczoną głową, zgięty, tupie, trzęsie się, kołuje, szamoce, jak wściekły zataczając koło niej małe kręgi, klaszcząc w ręce lub wyciągając je do niej; wkońcu dziewczyna oddaje się, wtedy chłopiec wylatuje jak wystrzelony w powietrze i oboje w gwałtownym ruchu rzucają się sobie w objęcia. Taniec *zbójnicki* opisuje *S. Witkiewicz*:

„Pozrzucali na kupę torby i *cachy*, pozrzucali i kapelusze albo je przymocowali *zawadłami* pod brodę, następnie wbijają wszystkie *ciupagi* w ziemię i zaczynają dokoła nich taniec. Każdy po kolei staje przed grajkim, śpiewa parę zwrotek, płaci za muzykę i puszcza się *drobnego*. Wkońcu wszyscy już są w kole i wtedy rozpoczyna się jakieś szaleństwo, taniec opętany, waryacki, w którym na tle pewnego ogólnego tempa ruchów, każdy odpowiednio do swego temperamentu i zdolności tancerskich improwizuje rozmaite ruchy i skoki... Wszyscy wykrzykują, szamocą się, tupią, śmigają rękoma i nogami i zdają się być zębami jednego koła, lecącego w najszybszym obrocie. Znowu muzyka wolniej, ruchy stają się spokojniejsze, tańczący biorą *ciupagi*, zczepiają je ostrzami trzymając wysoko i tańczą w koło zwolna, jakby dla odpoczynku. Lecz nagle grajek ściska konwulsyjnie skrzypki i rznie jeszcze wścieklejszym rytmem a cała banda tancerzy zaczyna się z jeszcze większą gwałtownością ciskać i szaleć. Latają w powietrzu ręce, nogi, błyska stal *ciupag*, wszystko się miesza i mąci w jakiś chaos“.

Ważną rolę odgrywa w dziejach podtatrzańskich górali zbójnictwo, które obecnie żyje tylko w pieśni ludowej. *Zbójnika* trzeba odróżnić od rozbójnika i złodzieja. Jest on w wyobraźni ludu bohaterem, wcielającym w siebie najpiękniejsze

przymioty rycerstwa; jest zbuntowanym przeciw sile juna-kiem, wyrazem wolności i niezależności ludu tatrzańskiego, dla którego mord jest wstrętnym, którego on się tylko dopuszcza z ostatniej konieczności w obronie życia. Zbójnik jest wspa-niałomyślny, silny, mężny, zręczny, chytry, hulaka i wierny towarzysz. Pieniądze zdobyte na bogatych rozdaje ubogim i nigdy biedaków nie napastuje. Zbójnicy odznacжали się zamiłowaniem w zbytku i w bogatej odzieży. Kobiety przepadały za nimi; tylko ludzie posiadający wedle pojęcia górali znakomite przymioty mogli zostać zbójnikami. Dla tych ważną była umiejętność i możność dawania ogromnych skoków, oraz zdolność szybkiego biegania. Stąd pochodzą wyrażenia górali: „przeskakiwać buczki“, „skukać z buczka na jedliczkę“. Wogóle buk jest u górali zespolony z pojęciem zbójnika. Mówią oni: *wyskoczyć za buczki* albo *dzień dobry powiedzieć z za buczka* zamiast: *pójść na zbój*. Zbójnicy nosili właściwy sobie strój czyli mundur. Obok noży i ciupagów, pistoletów, strzelb, olbrzymich pałek, byli oni uzbrojeni w pałasze, jak świadczą pieśni zbójnicze śpiewane z wielkim zamiłowaniem przez lud góralski:

*Janosik, Janosik, gdzieś podział pałasik  
W Lewoczy na murze, na jedwabnym sznurze.*

*Janosik, Janosik, gdzieś podział pałasik  
Na wysokiej horze zacięty w jaworze.*

Wszystkie przymioty ciała i umysłu zbójnikowi przypisywane złączyli podhalanie i Słowacy w obrazie sławnego i tyle do dziś dnia wielbionego *Janosika*, zbójnika liptawskiego. Sławną historję tego bohatera ludowego opowiada Sabała w następujący legendowy sposób:

...Z młodości *ino na piecu leżał i wylegiwał się* na tym piecu i ciągle *ozmyślał*, co by zaś miał na świecie *konać*. Ale to silne było *chłopcyśko*, to zaś tam jakiegoś wołu chowali — Janosikowi było ośm roków i wolowi ośm, to go brał i nosił przed sobom. I *dobrze* niebardzo, *poset ociec* na jarmark woły sprzedawać, a *temcusem* Janosik *se uradził* spróbować, *jakaśby* on miał siłę. Ten *ociec* woły sprzedał, idzie z jarmarku a Janosik idzie *na proci i zastąpił* go, pieniądze odebrał i poleciał przed ojcem i na piecu *łóg*. *Przyndzie ociec* do domu: „No sprzedaliście woły? Już ci *ociec* opowiada, jako zbój go *zastąpił* i pieniądze *wzion*. „I *jakiż* on był? *Cy* był *telo* co ja?“ „I, co ty *smurkacu* *stois* *proci* niego!“ Skoro zaś tak *uzartował*, oddał mu te pieniądze i *poset* chodzić po halach. *Zasęł* do *Ileyka* — *owearzył tamok na sałasie*, ale ten nie *kciał* s nim *towarzyć*, do trzok razy nie dał mu pokoju — musiał iść s nim. Juści zebrał towarzystwo, było ich pięciu, zaś Janosik i Bacyński, to *juz* ci jako równi z *sobom* byli. — Janosik *piersy* *karnus*, zaś Bacyński drugi. Jak *se uzdobierali* jeden do drugiego, tak potem *šli* na pieniądze. Janosik wiedział takie dowody, zaślepić *se* wiedział, choć *kany* *przyseł*, to go nie widzieli; kiej nosił ciupagę, to ta ciupaga sama *se* rabała za nim, *kiej* go łapali. Dopiero *šli* w *Polskom*, złota, *śrybła* było *beckami*, to takie pieniądze on brał i chował. Ale to wtedy świat był nie taki, jako *dzisłok*. Lasy były *wielgie*, *kiejs* *seł*, to tylko do nieba co widać było. Hej! Ale oni *mieli takom wódke pacholskom*, co jak nogę popod kolana posmarował a wypił niemoc, to go więcej nosiła w powietrzu, niżli on sam *seł*.

Tej wódki teraz *nie*mas, to ta wódka z grzakiem była, to Ojciec święty zakazał to w Rzymie. A ludziom (chłopom) nie robili nic. *Cheba* furman bogaty, pan albo *kase cesarskom wzięni* — to takie rzeczy brał! Studenci *kiej śli* do Węgier do domu, to on im *naryktował* sukna a *podmierzował* od *bocka* do *bocka*. He, on biednych ludzi nie *napastował* ino *prędzej zratował!* Była pod Wiedniem *karcyma*, to samej *cysarzowej* odpisał co by *przysła*, przyniósł *złotom* kurę i dwanaście jajek, to *przysła i tuńczyła* s nimi *haniok* bez *całom* noc. Hej! Zaś *kiej* im *cego chybiło*, cy sukna, cy jakiego sprzętu, to *śli* za nim a drudzy do woza nosili a potem pojechali. On, co *naznosił* pieniądze z Polski, to *som* pochowane pokłady, i on to ofiarował *młodemu* królowi na ratunek. I jedna stara baba mu *przykazała* tak: *dotela bedzies* chodź, *pokił z cłku* krwie nie *wypuścis*. Juźci, *bet s* nimi student, i raz co *się* nie zrobiło: *klęknoł* se Janosik pod *smreckiem* *pacio*rek zmówić, a to *plugastwo* strzeliło do niego z *flinty*, raz i drugi, ale Janosik *się* modli i nie *obziera*, bo go *się* kule nie *imały*, dopiero ten strzeli trzeci raz, Janosik *pacio*rek zmówił, *porwie się* i zabił tego studenta. No i dobrze niebardzo — toż to potem *Liptacy* zjednali jego *frajerke* i ona go *zdradziła*. Juści *zajeli* go, *subienice* wystawili i mieli *wiesać*. Ale on odpisał do *cysarza*, co on sam stanie za jeden regiment wojska, zaś drugi zapłaci ze *swoik* pieniędzy. I *cysarz* odpisał pismo, coby go *puścili*, ale *zakiel* to pismo przyszło, *Liptacy* Janosika *powiesili*, toć to wisiał, a *fajkę* palił i *funt habryki* wykurzył, *zacem* umarł. Zaś *Liptacy*, jako go *powiesili*, *plucom* *cysarzowi* i *dzisiak* za dwa regimenty pieniądze. Hej!

Pomiędzy podhalaninami a Liptakami istnieje dziedziczna sroga nieprzyjaźń. Zbójnicy *plądrowali* głównie po Węgrzech. Piękną pieśń *zbójnicką* śpiewa lud polski, która *zaś* służy na przytoczenie:

„*Hanciu moja, póđ do domu, wydam ja cię nie wiem komu; wydam ja cię Janickowi, hej walnemu zbójnickowi. Janku, Janku tegiś zbójnik, wies po wierzchach kazdy chodnik. We dnie idzies, w nocy wrócis, a mnie biedne tylko smucis. Mas kosulkę uznuzoną, a sablicku zakrwawioną. Janku, Janku, kędys ty był, coś se sablicku zakrwawił? Wygąbałem tu jedlicku, co stoją w okieneczku, we dnie, w nocy larkotała, mnie smutnemu spać nie dała. Psyniósł-ci jej chusty prać, a nie dał ich rozwijać. Ona prała, rozwijała, prawu rucku nadybała; w tej rucece pięć palusków, a na matym złoty pierścień, w tym pierścionku traje wrotka: dyć to mego brata rucka.*“ Nie długo się obawiała, do matysi odsyłała: „*matko moja pse-milena, cy mam bratów syćkich doma?*“ „*Córas moja! nie z jednego, z tychto siedmiu najmłodsego.*“ Skoro wysedł rok, półtora, *nagodził* jej Pan Bóg syna. „*Lulaj babu, synu mój! Nie bądź tak jak ociec twój. Na kaski bym cię siekała, orłom, krukem rozsypała.*“ A on za *smreckiem* *stysy*, i od *złości* *cały dysy*: „*Śpiewaj Hanciu, jak śpiewała, kiedys syna powijała.*“ „*Lulaj babu, synu mój! Byś był tak jak ociec twój. We winie bym cię kapała, a w jedwabiu powijała.*“ „*Oblec, Hanciu, drogą satkę, a pójdziemy na psechadzke.*“ „*Dwa roceckim s tobą żyłu, na psechadzki nie chodziłu.*“ A *wziął* ci ją za *rucycku* i *zawiódł* ja ku *gaicku*, *ocku carne* jej *wydłubał*, *racki białe* jej *porubał*. *Rozplakał* se, *syn* jej *młody*. Nie mógł *ojcu* dać on *rady*. „*Wstańże Hanciu psemilena, póđ, utul twójego syna.*“ A sam *poset* w *skaty*, *lasy* i *niema* go po te *casy*.“

**Dzieje Podtatrza.** W pierwszych wiekach mieszkaly pod Tatrami różne narody, jakoto: Bastarnowie, Gotowie zachodni, Gepidowie, Longobardowie i Awarowie, przesuwając się po kolei na ziemiach podkarpackich. Dopiero w VII. wieku istnieją pierwsze ślady siedzib Chrobatów na północnych, zaś Słowaków na południowych stokach gór tatrzańskich. Tatry z swoją całą ludnością chrobacką i słowacką wchodziły w skład wielko-morawskiego państwa Samona. Po upadku Wielkiej Morawii dzielnica ku Wiśle przypadła polskiemu księciu Ziemiomysłowi a potem Mieszkowi I., królowi

polskiemu. Bramę od Karpat po Dunaj posiadli Węgrzy. Bolesław Chrobry zagarnął do Polski Słowaczczyznę aż po Dunaj. Całe więc Tatry ze stokami swoimi należały wówczas do Polski. Za Mieszka II. odpadła od Polski Słowaczczyzna na zawsze, Spiż jednak pozostaje przy niej. Podczas zamieszek odrywali Węgrzy po kawałku Spiża. W wieku XIII. pozostał przy Polsce jedynie obwód podoliniecki z trzema zamkami w Podolińcu, Lubowiu i Gniazdach. Pod koniec XIV. w. zajął Zygmunt Luksenburgczyk Spiż polski z wymienionymi trzema grodami. Tym sposobem pozostawał i ten obwód przez lat 28 pod rządami węgierskimi a dopiero w roku 1412 wraz z 13 innymi miastami spiskimi dostał się Polsce drogą zastawu. Przez 358 lat pozostawał Spiż przy Polsce, zarządzany przez osobnego starostę spiskiego. Austria przyłączyła w roku 1770 Spiż do Węgier, odrywając go bez wykupu od Polski.

*Wskazówki dla turystów.* Udający się do Tatr goście i turyści zwykli się gromadzić w Zakopanem. Niektórzy udają się do sąsiednich wsi, szczególnie do *Poronina* 778 m, i do *Białki* 743 m, położonych w pięknej dolinie nad rzeką. Z ostatniej miejscowości są wycieczki: do Morkiego Oka, Wodospadu Mickiewicza, Pięciu stawów, Doliny Białej Wody, Pieczar kardolińskich i t. d. o wiele bliższe, aniżeli z Zakopanego. Pomieszań nie brak i wszystkiego dostać można w miejscu. Bliższych informacji udziela: Jan Berek w Białce i poczta Nowy Targ. Również i w *Jaszczerówce* są mieszkania dla gości. *Hotel „pod Olczyskiem“*. Pokoje dziennie od 1 kor. 60 hal. do 2 kor. 40 hal., tygodniowo 10—12 kor. Prócz hotelu są trzy wile. Zakład kąpielowy. Naturalna ciepłota 16° R. Odległość Jaszczerówki od Zakopanego 5 km. Omnibus kursuje między Zakopanem a Jaszczerówką dziesięć razy dziennie — tam i napowrót 50 hal. od osoby.

Najkorzystniejszą porą dla zwiedzania Tatr jest wczesny sezon, kiedy dni są długie i nocie cieplejsze. Po długiej pogodzie nie należy się wybierać w Tatry, gdyż zwykle następuje pora deszczowa. Stosuje się to szczególnie do tych turystów, którzy wybierają się w Tatry na dni kilka. Zaopatrzyć się trzeba w odzież stosowną na zimno i ciepło. W Tatrach są płaszcze gumowe bardzo użyteczne. Do wycieczek powinno się mieć wygodne, mocne, podwójną podszewą a niskimi napiętkami zaopatrzone obuwie. Bielizny potrzeba w górach dużo, dlatego turyści najlepiej uczynią, jeśli się zaopatrzą w wełnianą koszulę. Również kaftaniki wełniane są niezbędnie potrzebne dla tych, którzy noszą płócienne koszule. Bardzo użytecznymi okazały się serdaki t. j. kożuszki bez rękawów, każdej chwili łatwe do włożenia na wierzch sukni i zdjęcia z niej. Serdak chroni piers i plecy od zaziębienia, nie tamując ruchów ciała. Z ubrania bierze się na wycieczkę gorsze suknie, mając na uwadze ich zniszczenie.

Co do żywności bardzo odpowiednim okazał się bigos, odgrzany na popasie syci głód i gasi pragnienie. Potem dobry jest bulion i czarna kawa. Zwykle biorą goście na wycieczki oprócz chleba i bułek pieczone lub smarzone kurczęta, huzarską pieczeń, kielbasę, słoninę, szynkę, jaja, masło, ser i ciasta, a z napojów: wódkę, wino, rum, i co najważniejsza, herbatę. Praktycznymi okazały się na wycieczkach ozory lub mięso zaprawiane w puszkach. Oprócz żywności i ubrania potrzebne są na wycieczce rozmaite drobiazgi, jakoto: przyrząd do herbaty, (Przewodnicy I. klasy zabierają ze sobą „kotliki“, więc podróżnik obejdzie się bez własnego kociołka do warzenia wody na herbatę.) filiżanki żelazne emailowane, łyżeczka, nóż składany, szklanka płaska kieszonkowa, latarka, kawałek świecy stearynowej, korkociąg, zapalniczka, grzebień, ręcznik, mydło, trochę sznurka, rymyki do opięcia rzeczy, cygara i tytoń, jeżeli nie dla siebie, to dla górali, którzy się bez palenia obejść nie mogą. Przyda się także świeca łojowa do wysmarowania twardego po wysuszeniu obuwia. Do tego wszystkiego należy jeszcze „Przewodnik do Tatr“ *Wulerego Eliusza*, który jak najlepiej poleci należy podróżnikom i z którego też czerpiemy daty i wskazówki niniejsze. Przewodnicy ładują rzeczy i żywność do swej torby płóciennej noszonej na plecach. Przy deszczu zwykle przemaka płótno a następnie po kolejni zawartość torby, dlatego dobrze uczyni turysta, zaopatrując się w kawał płaty gutaperkowej dla owinięcia torby płóciennej lub przykrycia jej z wierzchu. Wybierający się na dłuższą wycieczkę do głębi Tatr, zabezpieczyć sobie winni nogi od otarcia i pęcherzy, co nieraz bywa powodem wielkiej uciążliwości a często nawet zmusza do powrotu. Najlepszym środkiem przeciwko temu jest napojenie łożem skarpetki od wewnątrz. Na stłuczenie, o które przy wycieczkach nie trudno, najlepszym jest okład z zimnej wody. Stłuczenia nie powinno się lekceważyć, chociażby ból z początku był mały. Świeżo przybyli goście do Zakopanego lub innej podtatrzańskiej okolicy niech się odrazu nie porywają na większe wycieczki, lecz niech rozpoczynają poznawanie Tatr od lżejszych wycieczek. Podróżnicy udający się w Tatry nadalszą wycieczkę nie powinni gardzić dojazdem na wozie do miejsca, dokąd dojechać można, gdyż tym sposobem oszczędza się siły nadal.

*Przewodnictwo.* W Zakopanem kwitnie przewodnictwo między góralami. W niektórych rodzinach jest ono dziedziczeniem. Pierwszymi przewodnikami byli strzelcy na kozice, którzy polując, poznali w górach różne szlaki i przejścia. Towarzystwo tatrzańskie zajęło się uporządkowaniem przewodnictwa. Wszyscy przewodnicy podzieleni zostali na trzy klasy i otrzymali stosowne odznaki, noszone na pasach przez piersi. Na odznace z mosiężnej blachy jest uwidoczniiona

klasa liczbą rzymską, zaś porządkowy numer książeczki służbowej arabską. Książeczka zawiera przepisy co do przewodnictwa i co do należytości. Nieposiadających takiej książeczki nie należy używać jako przewodników. Przewodnik I. klasy umie wodzić po całych Tatrach. Należytość za prowadzenie na najwyższe szczyty 4 kor. dziennie i strawne; za dzień zaś, w którym wyprowadzi na szczyt Garlucha, Łomnicy, Lodowego lub Wysokiej dodatkowo 2 kor., razem 6 kor. i strawne. Przy jednodniowych wycieczkach 3 kor. i strawne. Przewodnik II. klasy posiada w książeczce wyszczególnione uzdolnienie dokąd prowadzić umie. Należytość jego wynosi: za prowadzenie na wyższe szczyty połączone z noclegiem 4 kor. i strawne; za prowadzenie do Morskiego Oka przez Zawrat 3 kor. dziennie i strawne; za prowadzenie do Morskiego Oka przez Wachsmudzką polanę 3 kor. dziennie i strawne. Przy jednodniowych wycieczkach 2 kor. i strawne. Przewodnicy III. klasy mają w swych książeczkach wypisane dokąd prowadzić umieją, a należytość ich wynosi: przy wycieczkach z noclegiem 3 kor. dziennie i strawne. Przy jednodniowych wycieczkach 2 kor. i strawne.

Pierwszą regułą w zwiedzaniu Tatr jest wychodzenie o świcie na wycieczkę, dlatego winno się mieć wszystko przygotowane dnia poprzedniego. Z początku należy iść powoli a równo. Przy zwiększającej się ciągle liczbie schronisk po Tatrach łatwo na noc zawsze gdzieś dociągnąć pod dach. Gdy jednak tego nie da się osiągnąć, wówczas obiera się najodpowiedniejsze miejsce na nocleg pod gołym niebem. Bez ogniska dużego niepodobna na wyżynach spędzić nocy. Drugiego, dnia wyrusza się przededniem, jeszcze o zmierzchu. Śniadanie należy odłożyć do pierwszego popasu.

*Plan zwiedzania Tatr.* W okresie trzydniowym zwiedzić można: dolinę Kościeliska, Czarny staw gąsienicowy, dolinę Strążyska, albo: dolinę Kościeliska, Kuźnice, Nosal i Jaszczorówkę, albo: dolinę Kościeliska, Kuźnice, Kalatówki i Gubałówkę. W okresie pięciodniowym: dolinę Kościeliska, Morskie Oko przez Zawrat, dolinę „Za Bramką“, dolinę Strążyska, albo: dolinę Kościeliska, Kuźnice, Nosal i Jaszczorówkę, Strążyska i „Za Bramką“, albo: dolinę Kościeliska, Czarny staw gąsienicowy, Strążyska, Czerwony wierch i Giewont; albo: dolinę Kościeliska, Morskie Oko przez Gęsią Szyję, Strążyska, Świnnicę z Czarnym stawem pod Kościelcem. W okresie dziesięciodniowym: dolinę Kościeliska, Morskie Oko przez Zawrat, dolinę Białej Wody, Strążyska, Krzyżnę, „Za Bramką“, Czerwone wierchy i Giewont, Kuźnicę, Nosal i Jaszczorówkę; albo: dolinę Kościeliska, Morskie Oko przez Gęsią Szyję, Strążyska, Świnnicę, „Za Bramką“, Czarny staw gąsienicowy, Jaszczorówkę i Olczyńska, Czerwone wierchy; albo: dolinę Kościeliska, Morskie Oko przez

*Krzyżne, Strążyska, Czarny staw gąsienicowy, „Za Bramką“, dolinę chochołowską z Wołowcem, Gubałówkę. W okresie czteronastodniowym: dolinę Kościeliska, Morskie Oko przez Gęsią Szyję, dolinę Białej Wody i przez Polski grzebień, Szmeks, stamtąd do bialskich grot a przez Bukowinę do Zakopanego, dolinę Strążyska, Krzyżne, „Za Bramką“, Kuźnice, Nosal i Jaszczorówkę; albo: dolinę Kościeliska, Czerwone wierchy i Giewont, Morskie Oko przez Gęsią Szyję, Strążyska, Czarny staw gąsienicowy, „Za Bramką“, Krzyżne, Gubałówkę Pieniny i Szczawnicę; albo: dolinę Kościeliska, Morskie Oko przez Zawrat, dolinę Białej Wody, Strążyska, Świnnicę, „Za Bramką“, Czerwony wiech i Giewont, dolinę Olczyńska i Jaszczorówkę, Krzyżne, dolinę chochołowską z Wołowcem; albo: dolinę Kościeliska, Morskie Oko przez Zawrat, dolinę Białej Wody, Strążyska, Świnnicę, „Za Bramką“, Nosal i Jaszczorówkę, Gubałówkę, Pieniny i Szczawnicę.*

### Wycieczki z Zakopanego w Tatry.

*Bliższe (kilkogodzinne, pół- i całodniowe).*

**1. Na szczyt Gubałówki.** Na wierzch mniej więcej 1 godzinę, z powrotem  $\frac{1}{2}$  godziny. Nie trudno wyjechać konno na grzbiet Gubałówki. Drożyny piesze wiodą nań z kilku stron. Ze środka Zakopanego prowadzi droga przez Chramcówki ponad potok zakopiański, wychodzi się na otwartą ze wszech stron wyżynę, na której stoi okazały żelazny krzyż. Powierzchnia Gubałówki tworzy pagórkowate pastwisko. Z powrotem najlepiej schodzić drożyną najprostszą na dół od krzyża w las, a skoro ten się minie, schodzi się na tor wiodący ciągle wśród domów nad Cichą Wodą, przez który prowadzi most, w uliczkę koło plebanii.

**2. Doliną Bystrej do Kuźnic.** Ze Zakopanego do ujścia doliny  $\frac{1}{2}$  godz., od ujścia do górnego końca  $\frac{1}{2}$  godz. *Kuźnice* są jakby kluczem do rozległej okolicy, do nich uchodzą doliny: Jaworzynka, Kasprowa, Goryczkowa i Kondratowa, tedy wiodą szlaki sławne po Tatrach. *Dolina Bystrej* była pierwotnie łożyskiem lodowca, który obsuwając się wytworzył morenę. Tu powstała osada górnicza koło pobudowanych przed dwoma wiekami pieców do przetapiania rudy żelaznej. Obecnie przetworzono Kuźnice na fabrykę wyrabiającą z drzewa masę papierową. Szumiąca Bystra porozprowadzana łożyskami w różne strony doliny jest jej główną ozdobą. Wąwóz zamknięty naokoło. Środkiem doliny wiedzie piękny gościniec obsadzony drzewami. W Kuźnicach, 988 m, znajduje się dwór hr. Władysława Zamoyskiego, właściciela dóbr zakopiańskich z rozmaitymi zabudowaniami i restauracją.

**3. Do Kalatówek.** Z górnego końca Kuźnic na polanę  $\frac{1}{2}$  godz. Zwykle z przechadzką do Kuźnic łączy się wycieczka do Kalatówek, pięknej i obszernej polany na południowym

stoku Giewontu. Na polanie są szalasy. Turnie piętrzące się od zachodu i północy zowią *Zamkiem zakopiańskim*, 2017 m. W zachodnim kierunku w lesie za polaną wybucha z poza kamieni wielki strumień wody, który jest właściwie źródłem tak zwanem *wywierzyjskim*. Przez Kalatówki prowadzą różne szlaki na szczyty Tatr: na *Czerwone wierchy* i przez halę Kondratową na *Giewont*.

4. **Na górę Nosal, 1215 m.** Z górnego końca Kuźnic na szczyt 1 godz. Z Doliny Bystrej przechodzi się w *dolinę olczyską*, potem wychodzi się grzbietem leśnym na *Nieboraka*, 1199 m, w kierunku północnym a za ½ godz. staje się pod wapieniową turnią, stanowiącą najwyższy szczyt *Nosala*, który grzbietem jest połączony z pasmem Tatr. Od zachodu piętrzy on się przepaściami podartymi urwiskami najeżony nad doliną Bystrą. Ma kilka szczytów. Po zejściu na najniższy jego wierzchołek natrafia się na drogowskaz przy początku ścieżki wygodnej prowadzącej za ½ godz. do Jaszczerówki. Inaczej trzebaby tą samą drogą, którą się przybyło na Kuźnice i przez grzbiet Nieboraka, wracać do Zakopanego.

5. **Do groty w Magurze.** Z Kuźnic przez *dolinę Jaworzynki* 2 godz. do groty. W kierunku połudn.-wschodn. od Kuźnic leży *kopa Magury* 1719 m wysoka wapienna turnia, od której ku zachodowi ciągną się wąskie nagie stoki. *Głudkie jaworzynskie*, na których północnej stronie, wysokości 1460 m, ukazuje się otwór *pieczary*, położony pod dość stromą górą. Główna grota, około 12 m wysoka, 16 m szeroka a 30 m głęboka, leży na lewo przedsionka a z niej w głąb ciągną się jeszcze dalej pieczary. Druga grota z osobnym wchodem z przedsionka mieści w sobie kawały lodu. Z niej wchodzi się do trzeciej pieczary, zawierającej stalagmity. W różnych miejscach ciecze wapienny osad biały, zwany przez górali kamiennem mlekiem, tworząc na skałach białą pokrywę. W pieczarach znajdują się kości niedźwiedzi, jeleni i sarn. Z powrotem trzeba iść tą samą drogą.

6. **Do Jaszczerówki i doliny Olczyńskiej.** Z Zakopanego 1 godz. drogi pieszo. Kursuje także omnibus. Z gościńca prowadzącego do Kuźnic skręca się droga przed papiernią, którą po drodze zwiedzić można, na wschód prowadzi przez osadę *Bystre* do Jaszczerówki (str. 84), należącej do obszaru *doliny Olczyńskiej*. Zaraz od łązienek w Jaszczerówce wiedzie ścieżka do wymieniczej doliny. Doszedłszy do drogi opuszcza się ścieżkę i idzie drogą w kierunku południowym doliną popod turnią zwaną *piórem*. Minawszy las rozchodzą się drogi na otwartem polu, idzie się drogą ku wschodowi na dół. W lesie znowu się drogi rozchodzą. Przez potok ku wschodowi prowadzi droga na *polonę skupniową* pod wierzchem *Kopieńcem*, droga na południe bez przejścia potoku Ol-

czyckiego na *polanę Olczyską* z szalasami, gdzie z pod ziemi wydobywa się od razu silny potok, rozwalając się po głazach. Jestto *wywierzynisko olczyskie*.

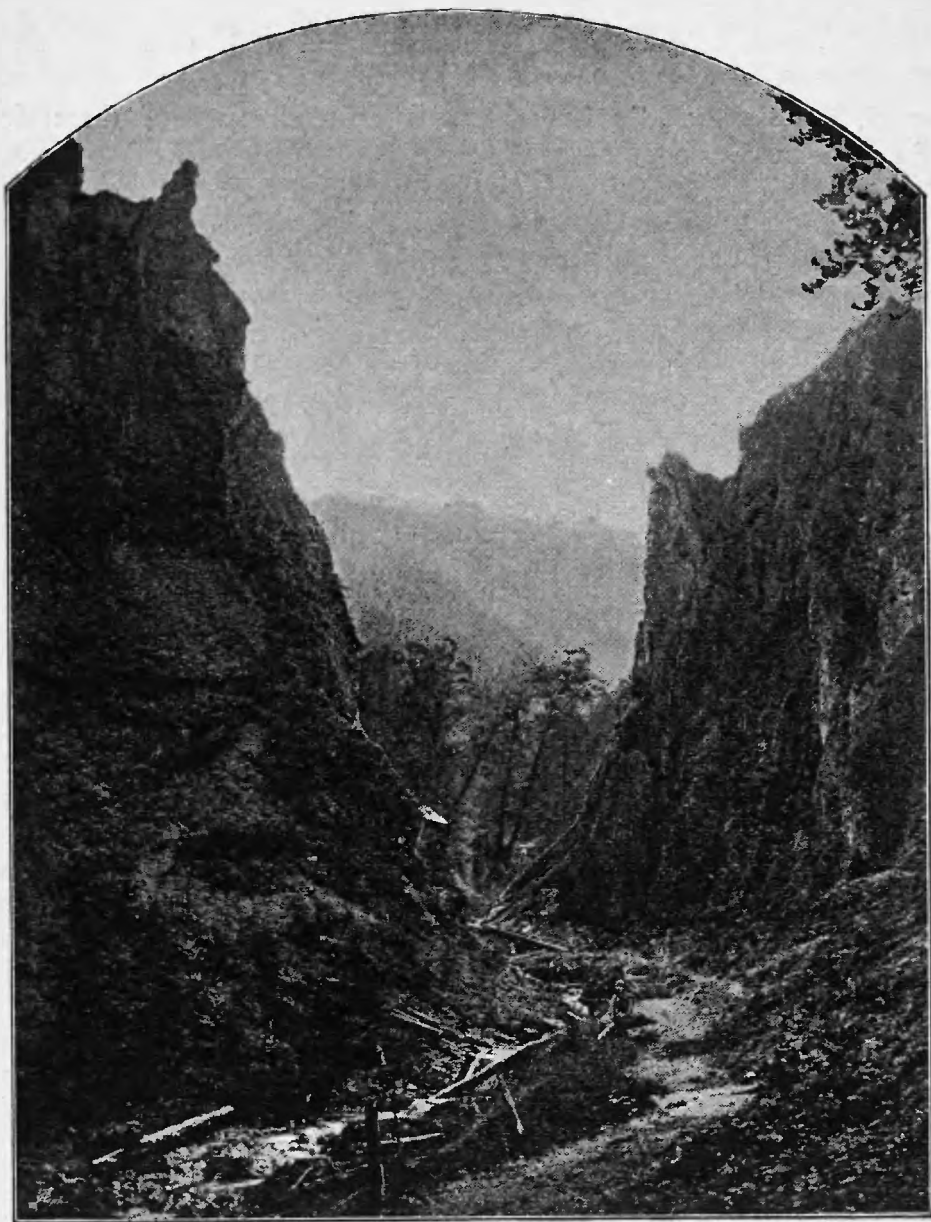
Bity gościniec, prowadzący z *Zakopanego do Jaszczerówki*, przedłużonym jest do *Żysej polany* na granicy węgierskiej, skąd tylko 10 km do *Morskiego Oka*. Droga w odległości 1 km idzie koło *jeziora Toporowego*, koło *Harkotnej*, przechodzi na wysokości 1120 m dział wód. Gościniec budowany kosztem kraju.

**7. Do doliny „Za Bramką“.** Przez *Krzepiówki* do ujścia doliny 1 godz., do górnego końca doliny  $\frac{1}{2}$  godz. Prześliczna ta dolina mieści się w szeregu regli poza Strążyskami. Ujście jej naprzeciw osady Krzepiówki. Z Zakopanego idzie się ul. Kościeliską, potem na lewo ścieżką przez łąkę a następnie przez las do Krzepiówki, skąd już blisko do początku doliny, w której szumiące *wodospady*, turnie wapieniowe, dzikie a przepaściste, wielkie usypiska, bujna wegetacya, co razem nadaje jej przedziwny urok. Dalej w dolinie tworzą dwie turnie przedarte potokiem rodzaj bramy, stąd nazwa doliny. Dalsza część doliny za tą „bramą“ mniej przedstawia interesu. Jest tu *schronisko* Towarzystwa tatrzańskiego.

**8. Do doliny Strążyska.** Ze środka Zakopanego do początku doliny 1 godz., do końca doliny przy siklawicy 1 godz. Dolina strążyska tworzy wąwóz, którego dnem szumi potok Młyniska, pod stromą ścianą *Giewontu*. Jestto jedna z najpiękniejszych dolin tatrzańskich. Bujna w niej roślinność. Trzeba ją zwiedzać przed południem w dzień słoneczny. Główna droga tam wiedzie przez ul. Kasprusią, potem przez pola i łąki. Przed wejściem do doliny roztacza się obszerna kotlina, przerznięta potokiem. Małe *schronisko* Towarzystwa tatrzańskiego. Dopiero po przejściu potoka przedstawia dolina dziko-romantyczny widok. Woda szumi ciągle spadając po głazach i tworząc różne wodospady a brzegi doliny tworzą fantastyczne turnie. Dalej napotyka się polanę z szalasami i z głazem olbrzymim na jej środku a nad tem wszystkim widać urwisty grzbiet Giewontu. Tu dolina rozgałęzia się w trzy strony. Ku zachodowi przejść można przez lesisty grzbiet *Grzybowca* do *doliny Małej Łąki*. W południowym kierunku ciągną się *Strążyska* ponad dziko-zawalonem kamieniami łożyskiem potoku do *wodospadu (siklawicy)*, który z olbrzymiej ściany Giewontu wytryska z wysokości 40 stóp ze stromo wznoszącej się skały, tu zwykle kres wycieczki. Dalsza część doliny bardzo źle przystępna. Można się tędy z trudem przedrzeć przez *zleb* zwany „*warzechą*“ także do *Małej Łąki* i do *Małego Giewontu*. W trzecim kierunku ku wschodowi wiedzie dolina na przełęcz między *Sarnią Skałą* a Giewontem, gdzie się odsłania nowa *dolina Białego potoku*. Do początku doliny można dojechać kołami.

**9. Do doliny Białego potoku.** Do początku doliny 1 godz., do

jej środka  $\frac{1}{2}$  godz., na halę  $\frac{1}{2}$  godz., na przełęcz pod Sarnią skałą 25 min. Między doliną Bystrej a Strażyskami leży *piękna dolina Białego potoku*. Dojeżdża się do niej drogą leśną stopami regli poprowadzoną także od Kuźnic, albo od Strażysk. Dla pieszych



**Tatry. — Dolina „Za Bramką”.**

*Wedle fotografii W. Eliasza.*

idzie droga z Krupówek albo z drogi do Kuźnic. Wejście do głębi doliny przedstawia dużo osobliwości. Przybiera ona dalej kształt wąskiego parowu z dnem litej skały, po której toczy się strumień tworząc w lejkowatych kamiennych zagłębieniach szereg wodospadów. Następnie piąć się trzeba w górę

aż do dostania się na wierzch turni Kazalnicy, skąd wspinały widok na dolinę. Po zboczach zachodnim, dochodząc nad brzeg potoku, widać najwięcej romantyczną część doliny.

**10. Na Galicową grupę 925 m.** Wozem do Poronina  $\frac{1}{2}$  godz., stamtąd na szczyt góry  $\frac{1}{2}$  godz., skąd szeroki i piękny widok na najwyższe szczyty Tatr.

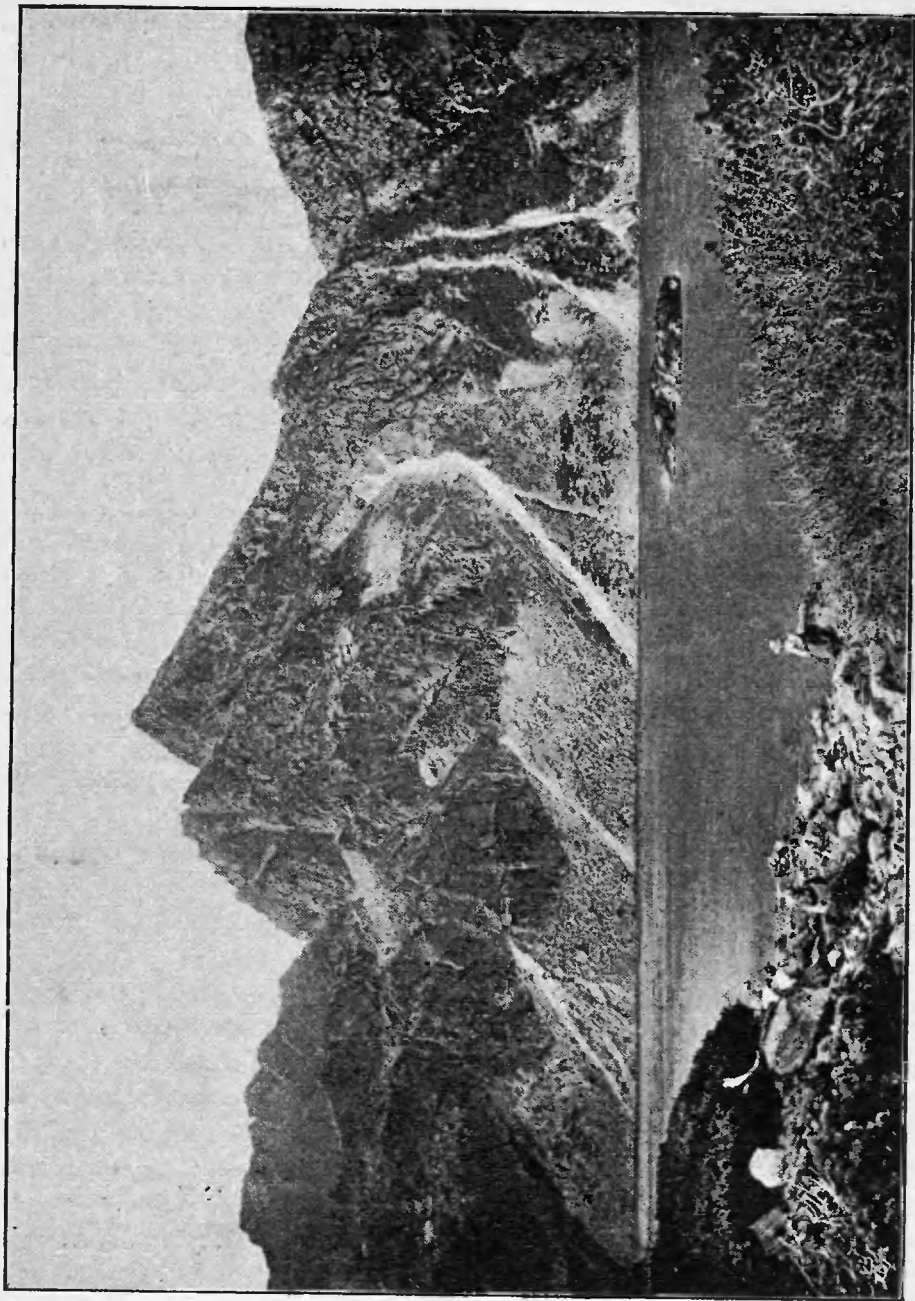
**11. Do doliny Małej Łąki i na szczyt Czerwonego wierchu.** Do początku doliny stąd na polanę Małej Łąki 1 godz. Dolina ta mieści się między Strążyskami a Kościeliskami. Droga z Zakopanego prowadzi ulicą Kościeliską ku zachodowi. Wąwóz tworzy ujście doliny. Z malowniczej skały wytryska „wywierzyśko“. Stąd pół godziny do bardzo rozległej polany, zwanej *Małą Łąką*, która kiedyś była prawdopodobnie dnem jeziora. Jest ona otoczona malowniczo turniami: od wschodu grzbietem *Łysanek* 1439 m i *Grzybowca*, turni *Małego Giewontu* 1733 m, *Kopy kondrackiej* 2004 m; od południa *Czerwonym wierchem*, *Małotąkniakiem* 2101 m, od zachodu ramieniem tegoż z prostopadłą ścianą *Wielkiej turni* 1988 m i do niej przypierającym lesistym grzbietem *Skorośniaka*, którejdy jest przejście do *doliny Miętusiej* z majową zielonością łąk i pastwisk. Tu jest *hala Miętusiowa*. Górny jej taras pod przepaścistą ścianą *Krzesanicy* 2127 m zwie się *Litworową doliną*. Przez przysłop miętusiański można najprostszym szlakiem wyjść przez *Kobylarz*, koło *Ratusza*, zlebem na wierzch *Wielkiej turni* i jej grzbietem na sam szczyt góry. Wycieczkę tę odbyć można tylko z dobrym przewodnikiem.

**12. Do doliny Kościeliskiej.** Z Zakopanego do ujścia doliny (u bramy Kantaka)  $1\frac{1}{2}$  godz., stąd do gospody i restauracji hr. Zamoyskiego (pokoje 1 kor. 40 hal.) 25 min., do Pisanej 20 min., do Krzyża Pola 20 min., do *polany Smetnej* 15 min., do stawu smereczyńskiego 40 min. Goszczyński opiewa jej urok w „*Sobótkach*“ zwiąc ją „roskoczną, jedyną, pochmurną doliną, dla całych Tatrów ponętą.“ Jest ona też perłą dolin tatrzańskich. Droga z Zakopanego wiedzie przez ulicę Kościeliską. Po przebyciu mostu na *Cichym potoku* wjeżdża się na stopy rozłożystego *Hrubego regła*, potem na *polanę Kirę*. Przed ujściem do doliny jedyna w okolicy cegielnia hr. Zamoyskiego. Ujście to tworzą dwa do siebie zbliżone stoki grzbietów skalnych tworząc bramę zwaną „*bramą Kantaka*“, za którą wjeżdża się na obszerną łąkę *miętusią Kirę*. Od zachodu sterczy ostra turnia *Miętusia*. Za polaną *Małą Kościeliską* z opustoszałymi budynkami. Dalej kapliczka w lesie. Tu dawniej były kuźnie. Miejsce to zowie się *Staremi Kościeliskami*. Następuje powyżej wymieniona *gospoda*, dokąd można wozem dojechać. Stąd trzeba już iść pieszo dalej. Przechodzi się potok, który opodal wydobywa się

z wielką obfitością wody z ziemi, rozlewając się w trzy strumienie. Wytryskająca woda posiada  $+ 3^{\circ}$  do  $4^{\circ}$  R. zwana „*źródłem lodowem*“. Stoi tu „*altana Goszczyńskiego*“. Poza źródłem zwęża się dolina tworząc znowu rodzaj bramy nazwanej „*bramą Kraszewskiego*“. Odtąd przesuwają się przed oczyma coraz romantyczniejsze obrazy. Dziwnie fantastyczne turnie piętrzą się naokoło: *Kominy Dudowe*, *Organy*, *Zbójnickie okna*, gdzie są otwory do jaskiń, w których dawniej mieli się ukrywać zbójnicy, *Sowa*, pod którą wiedzie ścieżka na wyniosły grzbiet, którego jest przejście do *doliny Lejowej*. Z polany zwanej „*Pisana*“ ciągnie się na lewo bardzo wąski wąwóz pośród prawie pionowych skał, które w wyobraźni ludu mają podobieństwo do gmachów Krakowa, stąd otrzymała ta dzika kotlina nazwę *Krakowa*, do której prowadzi podobna do tunelu *pieczura*, 1120 m, mająca kształt głoski **S** zwana „*Smoczą dziurą*“. Jest ona pochyłą a ma długości przeszło 37 m. Do jej przejścia trzeba świecy. Do wąwozu „*Kraków*“, gdzie górale pokazują kościół Panny Maryi, *Wawel*, przedmieście *Kazimierz*, prowadzi ścieżka, którą za  $\frac{1}{4}$  godziny można dojść do jego końca. Droga wśród głazów i rozmaitego namuliska jest dość uciążliwą. Można *Kraków* ominąć schodząc z *polany Pisanej* na dół ku *altanie* Towarzystwa tatrzańskiego znajdującej się koło skały „*Pisanej*“, 1105 m, nazwana tak od mnóstwa napisów znajdujących się na niej. Naprzeciw są pieczary odkryte przez *dra J. Pawlikowskiego*. Jest ich w skale kilka, przez które potok przepływa. Do końca tego labiryntu jaskiniowego nikt nie dotarł. Odkryto we wnętrzu jaskini ślady ludzkiej pracy. Dno pod wodą wyłożone jest drzewem poprzekładanem kamieniami i w dwóch miejscach strop podstępłowany dylami. Kto tego dokonał i w jakim celu nie wiadomo. Postępując w górę doliny napotyka się malownicze grupy skał a strumień górski toczy się prawie w ciągłych wodospadach. Tak się idzie do „*Krzyża Pola*“. Stąd ścieżką na piękną a rozległą *Smecnią polanę* 1081 m, z szalasami, otoczoną górami: *Ornakiem* 1861 m, *Bystrą* 2249 m, pod którą *Pyszna dolina*, *Babiemi rogami* i *Tomanową* 1979 m. W *Ornaku* i *Nadbaniastem* wydobywano dawniej rudę żelazną. W górnej części doliny kościeliskiej znajduje się *Staw smereczyński*. Przez *przełęcz Tomanowską* prowadzi jeden z dwóch najlepszych szlaków z polskiej strony Tatr na węgierską, mianowicie do *doliny Cichej*.

**13. Do doliny Chochołowskiej.** Z Zakopanego do ujścia doliny  $2\frac{1}{2}$  godz., stąd do szalasów na polanie Chochołowskiej 1 godz., stąd przez *Jarzębcę* na przełaz pod *Wołowcem* 2 godz. Dolina ta dochodzi z Podhalu do rdzennego grzbietu Tatr i należy do najpiękniejszych. Dojeżdża się do niej tą samą drogą co do doliny Kościeliskiej. Ma ona przeszło milę długości. Można ją podzielić na trzy części. Druga jej część

poczynająca się od polany zwanej *Hutami* jest najromantyczniejszą. Ścianę jej od zachodu tworzą *turnie Bobrowca* 1663 m, od wschodu *Kominy Dudowe*, dzielące ją swym grzbietem od doliny Kościeliskiej. Do polany Chochołowskiej można do-



Tatry. — Czarny staw gąsienicowy.  
Wedle fotografii St. Bizuńskiego w Krakowie.

trzeć wózkiem. Potem się rozszerza dolina i wyprowadza na polanę pod *Czołem chochołowskim* z mnóstwem szalasów i szop na siano. *Doliny: Trzydniowiańska, Starej Roboty i Jarząbcza* tworzą w przedłużeniu poniekąd uzupełnienie doliny Chochołowskiej. Z polany Chochołowskiej pół mili do stóp Wołowca 2065 m.

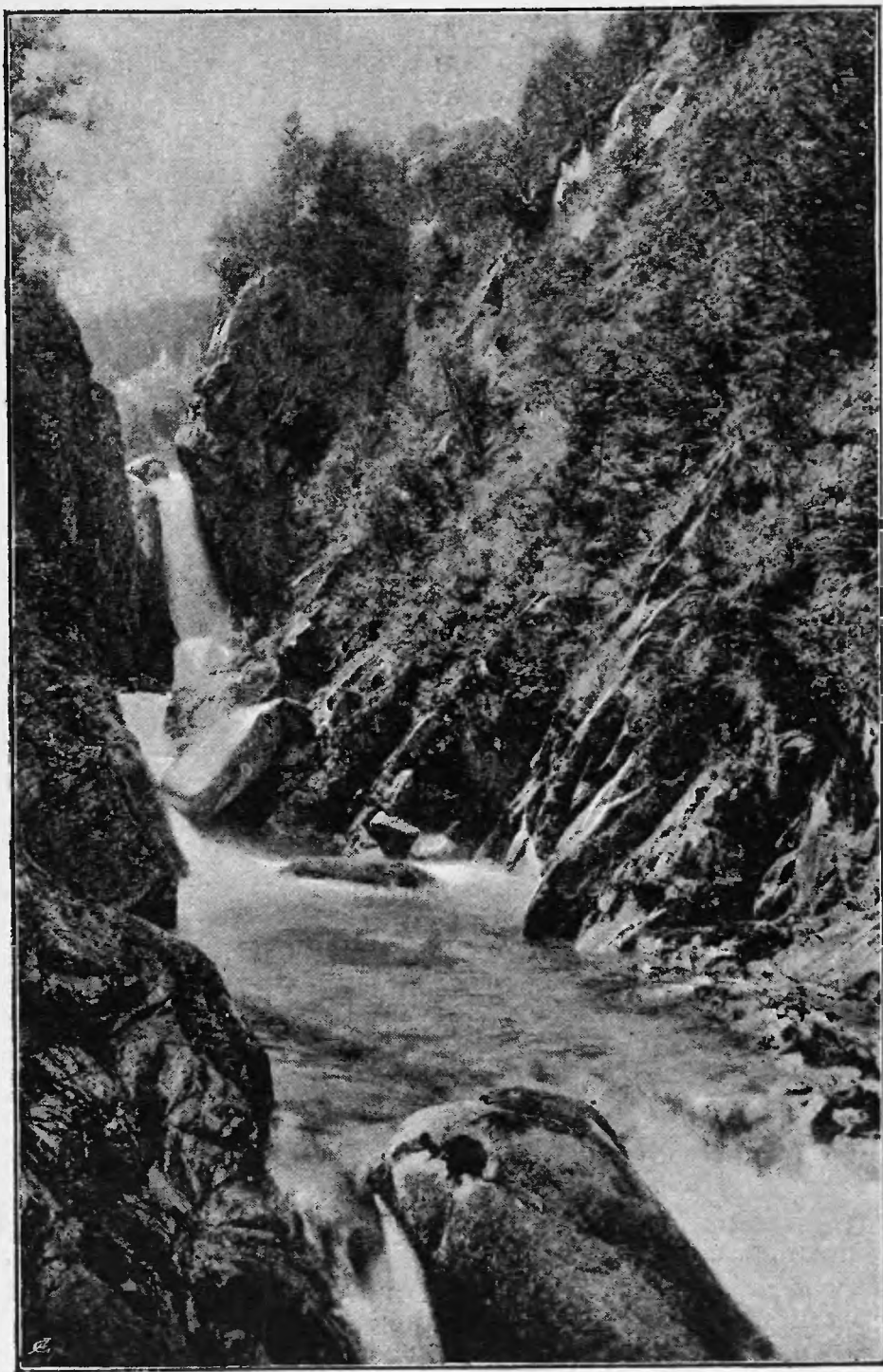
**14. Na Czerwone wierchy i na Giewont.** Z Zakopanego do Kalatówek  $1\frac{1}{2}$  godz., stąd na halę Kondratową do szałasu  $\frac{1}{2}$  godz., z szałasów na przełęcz do schroniska  $1\frac{1}{4}$  godz., stąd na szczyt *Małotęczniaka* 1 godz., stąd przez *Kopę kondracką* do przełęczy pod Giewontem  $\frac{3}{4}$  godz.; z powrotem przez *piekło* na *Kondratową* 1 godz., z Kondratowy do Kuźnic 1 godz., z Kuźnic do Zakopanego 1 godz., razem 8 godz. chodu.

Olbrzymia turnia *Giewontu* 1900 m, zwrócona ścianą przepaściastą z poszczerbionym grzbietem do Zakopanego, wpada każdemu świeżo przybyłemu najwięcej w oczy. Z Giewontem od strony południowej łączą się bezpośrednio okrągłe, trawiaste góry, znacznie wyższe od niego, zwane *Czerwonymi wierchami*. Zamiast odrazu iść na Giewont, mniej wygodnego do wyjścia, daleko lepiej iść naprzód na Czerwone wierchy a potem dopiero na Giewont. Na Czerwone wierchy prowadzą dobrze utarte ścieżki. Jest kilka szlaków. Najbardziej polecenia godnym jest powyżej zaznaczony. Giewont jest w Tatrach jedynym szczytem wapiennym. Do tej wycieczki trzeba mieć przewodnika.

**15. Do Czarnego stawu gąsienicowego.** Z Zakopanego do Kuźnic 1 godz., stąd na szczyt *Bocznia* 1280 m  $\frac{1}{2}$  godz., stąd na *Halę królową* 1 godz., stąd do szałasów na *Hali gąsienicowej*  $\frac{1}{4}$  godz., stąd do brzegu *Czarnego stawu* 1 godz. Razem  $3\frac{3}{4}$  godz. Do najwspanialszych i największych jezior tatrzańskich należy *Czarny staw* pod *Kościelcem* 2157 m, mający 2287 hekt. powierzchni, 47 m głębokości a 1628 m wzniesienia nad morzem. Choć leży on wysoko jest łatwo przystępnym. Nad brzegiem jeziora znajduje się schronisko, gdzie dostać można pożywienia, napoi i nocleg. Czarny staw ma mniej więcej kształt trójkąta. W odległości 20 m od brzegu wystercza z wody wysepka porośła kosodrzewiną. Woda stawu ma barwę ciemną z powodu znacznej głębokości i cieniu w jakim staw leży. Góra *Kościelce* króluje nad nim majestatycznie. Po zrobieniu ścieżki przez Towarzystwo tatrzańskie na przełęcz między Wielkim a Małym *Kościelcem* można się dostać do wszystkich stawów gąsienicowych: *litworowy staw*, *zielony staw* i trzech mniejszych: *kurkowiec w Roztoce*, *długi staw* i *zadni staw*, a na północ od zielonego stawu *dwoisty staw*, i wracać doliną drugą połową wprost na halę a stamtąd zwykłą drogą przez *Królową*, *Kuźnice* do Zakopanego.

**16. Na szczyt Świnnicy** podążyć można skalistą groblą dzielącą stawy *kurkowiec* od *długiego*, a po  $\frac{1}{4}$  godz. wychodzi się na kamienną wyżynę, na której można podziwiać osobliwą a pełną uroku dzikość Tatr; ku południowi widać prawie prostopadłą granitową ścianę *Świnnicy* 2304 m, na wschód całą szeroką ścianę *Kościelca*, na zachód w bezpo-

średniej bliskości *pośrednią turnię* 2139 m, w północnym kierunku u stóp *stawy gąsienicowe* a wkoło nic jak gruz



**Tatry. — Niższy wodospad Mickiewicza w Roztoce.**

*Wedle fotografii W. Eliasza.*

skalne i złomy granitowe z płatami śniegu w zlebach. Stroma ścieżka wije się w zbocza *pośredniej turni* aż do *schro-*

*niska* Towarzystwa tatrzańskiego, uciepionego do skały jak gniazdo orle. Za schroniskiem wchodzi się zaraz na przełęcz pod główny trzon Świnnicy, skąd wspaniały widok na *Krywanię* 2496 m i Tatry zachodnie. Wśród gruzów skalnych trzeba się stromo pięć dalej. Jestto bardzo trudne wyjście. Z powrotem trzeba odbyć tę samą drogę. Ze Świnnicy można zejść na Zawrat. Można też ruszyć stąd dalej przez *dolinę Pięciu stawów* do głębi Tatr.

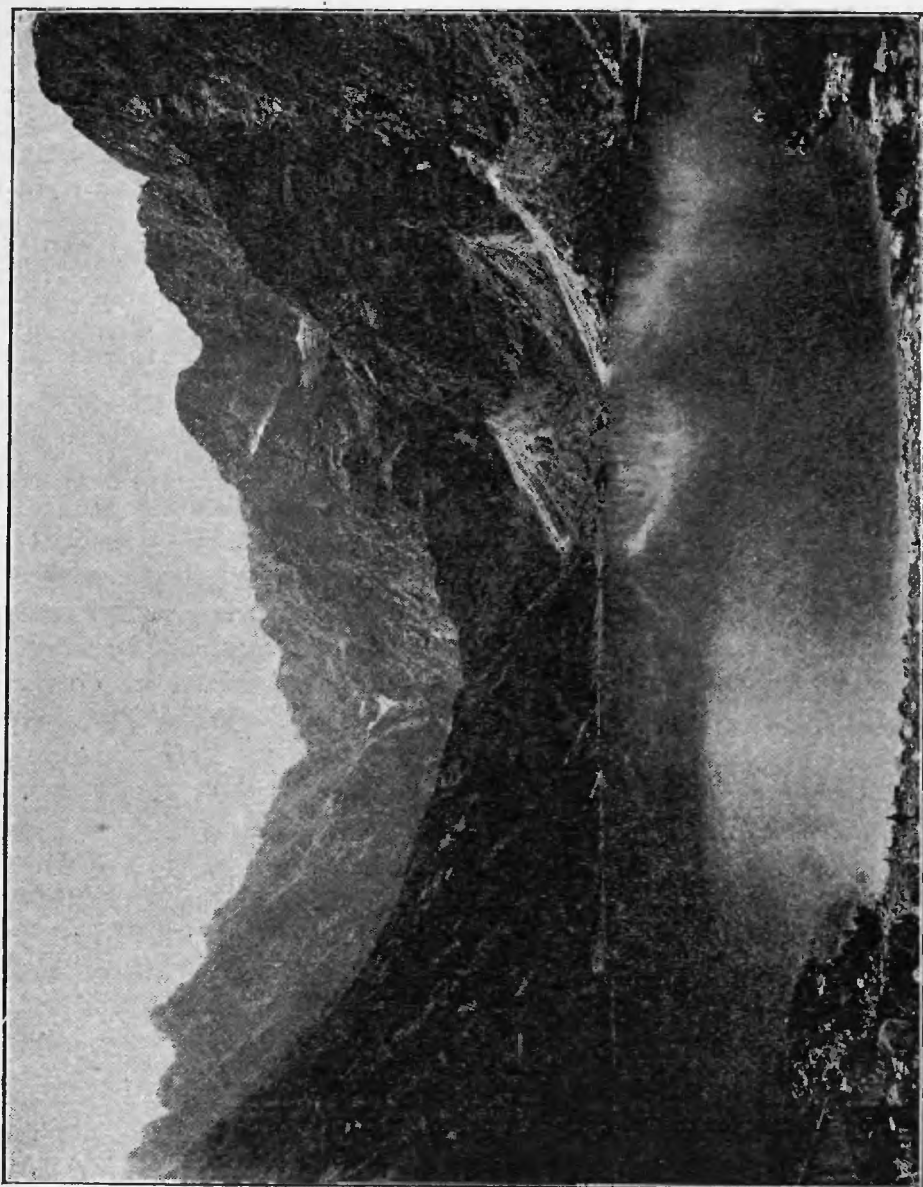
**17. Na Gęsią Szyję.** Do Jaszczorówki 1 godz., stąd do schroniska na *Białej trawce* 1½ godz., stąd na *polanę waks-mudzką* 1¼ godz., stąd na szczyt *Gęsiej Szyi* 1492 m ¾ godz., stąd na *Czerwone brzeżki* 1220 m ½ godz. Z Jaszczorówki lasem do łąki zwanej „*psia trawka*” nad szumiącym potokiem *Suchą wodą*, gdzie się znajduje *schronisko*. Dalej lasami do szalasów Gadowych, gdzie tor na *Krzyżne* 2160 m oddziela się od szlaku na *polanę waks-mudzką*. Stąd skręca się lasem na wzniesienie „*przystęp waks-mudzki*”, potem idzie się szerokim płaskowzgórzem. Ze skalistego czuba *Gęsiej Szyi* niezrównanie piękny rozgląd się widnokrąg. Stąd można iść dalej w *dolinę Białki*, do której uchodzi *dolina Białej wody* z *Garłucha*.

#### *Dalsze wycieczki w Tatry:*

**1. Na Krzyżne.** Z Zakopanego przez Jaszczorówkę na pola „*psia trawka*.” Przy szalasach Gadowych dzieli się droga (patrz powyżej) i prowadzi w *dolinę Pańszczycy* zawartej z jednej *Korzystą* a z drugiej *Żółtą turnią*. Na stoku *Korzystej* schronisko, gdzie można zanoćować. Z Zakopanego do schroniska 6 godz., stąd na *Krzyżne* 1 godz., zaś do *Pięciu stawów* 2½ godz. *Krzyżna* jest płaszczyzną około 200 kroków obszaru utworzoną na zetknięciu się trzech grzbietów gór: *Wołoszyna* 2175 m, *Buczynowej* 2192 m i *Korzystej* 2192 m. Na *Krzyżnem* jest schronisko. Widok *Krzyżnego* obejmuje dwa widnokregi: ku południowi na głąb Tatr, ku północy na *Zakopane*, *Podhale* i *Beskiły*. Pod stopami widza rozlega się *dolina Roztoki*, *dolina Pięciu stawów*, z *siklawą* z otoczeniem pasma najwyższych Tatr, z królem swym *Garłuchem* 2662 m stąd przedstawia się najpyszniej szczyt z *Krzyżnego*. *Kolbenheyer* zowie *Krzyżne* „*polskiem Rigi*”. Do powrotu z *Krzyżnego* najlepszą jest ta sama droga. *Doliną waks-mudzką* można dotrzeć do gościńca w dolinie *Białki* wiodącego z *Jaworzyny spiskiej* do *Podspadów*, gdzie się znajduje gospoda. Przez *Krzyżne* można się także udać do *Morskiego Oka* (str. 99). Istnieje jeszcze jeden szlak dla powrotu do *Zakopanego*, mianowicie przez *Dubrawiska* spodem *Żółtej turni* na *dolinę Stawów gąsienicowych* przez halę *Kondratową* i *Kuźnice*.

**2. Do Morskiego Oka czyli Rybiego jeziora.** Z Zakopanego wiodą dwie drogi jezdne do *Morskiego Oka*: jedna przez *Po-*

ronin, Bukowinę, Głodówkę, Łysą i Roztokę; druga przez Poronin, Bukowinę, Jurgów, Podspady, Jaworzynę spiską, Łysą i Roztokę. Pierwszą drogę przebywa się wozem w 6 godz., drugą zaś w  $6\frac{1}{2}$  godz. Z Roztoki trzeba iść pieszo  $2\frac{1}{2}$  godz. do Morskiego Oka. Torów pieszych jest trzy: przez Czer-



Tatry. — Morskie Źko czyli Rybie Jezioro.  
Wedle fotografii St. Bizuńskiego w Krukowie

wone brzeżki, z odmianą przez Gęsią Szyję, przez Zawrat i przez Krzyżne. W każdym kierunku wycieczka do Morskiego Oka trwa 2 dni.

#### I. Drogi jezdne:

Udając się pierwszą drogą jezdnią trzeba wyjechać z Zakopanego o godz. 7. zrana. Nad Morskie Źko, wliczywszy

popas, odpoczynek i potem chód, przybywa się mniej więcej o godz. 7. wieczorem, gdzie trzeba zanoćować. Znajduje się tu *schronisko Staszica* Towarzystwa tatrzańskiego z łózkami dla 30 osób. Za nocleg 80 hal. Oprócz schroniska jest także *hotel* z 28 pokojami. Droga ta jest bardzo uciążliwa, posiada wspaniałe widoki. Często trzeba wysiadać i iść pieszo. Z Bukowiny najpiękniejszy widok na Tatry. Koło gospody, dawniej leśniczówki, rozchodzą się drogi. Jedna idzie przez Białkę i Jurgów na Spiż, druga na południe ku Morskiemu Oku. W tym kierunku z polany „*Głodówka*“ słynny widok na cały łańcuch Tatr od *Osobity* 1687 m do *Hawrania* 2151 m. Stąd do Łysej jeszcze bardziej uciążliwa. Jest tu *schronisko* z dziesięcioma łózkami. Druga droga wiedzie *Białką* na *Czarną Wieś*, *Jurgów*, stąd dobrym gościńcem do stóp *Tatr białskich*. W miejscowości *Podspady* rozdzielają się drogi: ku wschodowi jedzie się na *żarską przełęcz* ku *Białej* na *Spiżu* i do sławnych *pieczar białskich*, ku zachodowi zaś do *Jaworzyny spiskiej*. Przy gościńcu rozległy zwierzyniec ks. Hohenlohe. Łysa tworzy poniekąd bramę wspaniałej doliny Białki, do której wchodzi przez *doliny Białej wody* jeszcze *dolina Morskiego Oka* czyli *Mickiewicza* i *dolina Roztoki*. Obok tartaku *gospoda* z 10 łózkami i restauracją. Z Zakopanego budują gościniec krajowy do Łysej polany, który ma się połączyć z węgierskim gościńcem na *Spiżu* (str. 71). Za potokiem uchodzącym z *Roztoki* znajduje się w lesie *schronisko Pola* z pokojami i restauracją. Stąd należy zwiedzić *wodospady Mickiewicza*, na co potrzeba tam i napowrót 1 godzinę czasu. Z *Roztoki* idzie się do *Morskiego Oka* ciągle pod górę.

## II. Drogi piesze:

a) *Droga piesza i jezdna wierzchem konno przez Czerwone brzeżki do Morskiego Oka*. Drogę tę odbyć można w 9 godz. Wiedzie ona przez *Jaszczerówkę*, „*psią trawkę*“, polanę waks-mudzką a dalej nowym torem nie przez *Wołoszyn*, lecz przez *Czerwone Brzeżki* do *Roztoki* (str. 97);

b) *przez Zawrat do Morskiego Oka*. Z Zakopanego do *Czarnego stawu* 4 godz., stąd na przełęczy *Zawratu* 2½ godz., stąd do *schroniska* u *Małego stawu* 2½ godz., od którego przez *Wolarnię* 2½ godz. do *Morskiego Oka*, razem 11½ godzin. Jestto najwdzięczniejsza wycieczka, dająca w stosunkowo krótkim czasie poczuć alpejską naturę Tatr w pełnym blasku. Do *Czarnego stawu* opisana droga powyżej. Wschodnim brzegiem tego stawu wiedzie ścieżka na grzbiet Tatr po tarasach między turniami. Trzeba się piąć coraz wyżej, następnie wchodzi się w bardzo dziką kotlinę, zamkniętą niebotycznymi turniami. Pod stopami czernieje *Zmarzły staw* a ku południowi ukazuje się w grzbiecie gór przerwa, do której wiedzie wielkie dość strome usypisko. To jest przełęcz *Zawratu* 2174 m,

z którego cudowny widok na najwyższe Tatry. Drugą, dalszą przełęczą zwaną *Zaworami*, przechodzi się do *doliny Ciemnych smereczyn*, z której wspaniały widok na dwa stawy *ciemno-smereczyńskie* w *dolinie piarzystej*. Za Zawratem prowadzi zakrętna ścieżka na dół do turni *Koło*, skąd ukazują się cztery z *Pięciu stawów*: *Czarny* 1737 m, obejmujący 13 hekt. z głębokością 29 m., *Wielki* 1676 m z powierzchnią 34·84 hekt. z głębokością 78 m (największe w Tatrach jezioro), *Przedni* 1694 m, obejmujący 7·8 hekt. a głęboki 30 m i *Mały*. Piątym stawem jest *Zadni* 1889 m, z 7·75 hekt. powierzchni, z głębokością 29 m. Z nad *Wielkiego stawu* wyjście na *Kozi wierch* 2259 m.

Idąc dalej napotyka się *schronisko*. Należy zboczyć dla zwiedzenia *siklawy* (wodospadu). W kwadrans dochodzi się do niej. Dalej wchodzi się na grzbiet zwany „*Świstówką*“, mający od strony doliny Roztoki prostopadłą ścianę. Potem wchodzi się w kotlinę pod *Opalonem* 2229 m, a dalej na dół na polanę „*Wolarnia*“, stąd prześliczny widok na dolinę Morskiego Oka, otoczoną niebotycznymi szczytami. Obecnie zwie się ona *doliną Mickiewicza*.

c) *przez Krzyczne do Morskiego Oka*. Z Zakopanego na *Krzyczne* 7 godz., stąd przez *buczynową dolinkę* do *Wielkiego stawu* 2½ godz., stąd do Morskiego Oka 2½ godz., razem 12 godzin bez odpoczynków. Droga na Krzyczne opisana powyżej. Z Zakopanego schodzi się na dół przy turni *Buczynowej* ku dolinie *Pięciu stawów* a stąd jak powyżej przez Zawrat.

*Morskie Oko*, zwane także *Rybiem jeziorem*, jest jedynym z polskich jezior tatrzańskich, w którym chowają się ryby: pstragi i łososie. Powierzchnia jego wynosi 33 hekt., wysokość nad morzem 1404·3 m, zaś głębokość 49·5 m. Ma ono kształt podłużny, długości blisko 800 m, szerokości tylko 470 m. Główna piękność jeziora polega na majestatycznym otoczeniu. Otoczone jest ono z trzech stron wyniosłymi szczytami: od południa dzikimi, urwistymi *mieguszwowieckimi* turniami 2435 m z *Mnichem* 2075 m; od zachodu *Miedzianem* 2239 m i *Opalonem* 2229 m; od wschodu piętrzy się około 203 m wysoka grobla kryjąca za sobą drugie jezioro zwane *Czarnym stawem* 21·87 hekt. powierzchni, 47 m głębokie i 1384 m wzniesione nad poziomem morza. Nad nim wznoszą się *Rysy* 2508 m i *Żabie* 2262 m. Morskie Oko zasila wodą głównie strumień wypływający z Czarne go stawu. Wypływem z Morskiego Oka jest *potok rybi*. Na jeziorze przewozi tratwa podróżników za 2 kor. na drugi brzeg. Wsiąść może na nią 10 osób. *Czarny staw* sprawia nawet przy pięknej pogodzie ponure i smutne wrażenie. Dostępnym jest z brzegu Morskiego Oka ścieżką w ½ godz. Nad brzegiem Czarne go stawu od strony Morskiego Oka stoi żelazny krzyż, od któ-

rego ścieżka wiedzie ku *przełęczy Mięguszwieckiej* 2324 m. Tędy najprostsza komunikacya z Węgrami *dolną Mięguszwiecką*. Na szczyt *Rysów* idzie się ścieżką na wschodnim brzegu Czarnego stawu w 4 godz. a od schroniska przy Popradzkim jeziorze na Węgrzech na szczyt w 5 godz.

**3. Od Morskiego Oka przez góry do Szmeksu** (*Sławkowskich szczaw*). Od Morskiego Oka do potoku rówieńskiego do *Podupłazkiej doliny* 1½ godz., do schroniska *Rainera* 3—4 godz., od rówieńskiego potoku do *Zmarłego stawu* pod *Polskim grzebieniem* 2196 m 2 godz., na *Polski grzebień* 1 godz., do *Szmeksu* 4—4½ godz., względnie od Morskiego Oka do Szmeksu 6 godz. Od rówieńskiego potoku można przejść do *doliny Zimnej wody* (*Kohlbad-Thal*). *Droga jezdna z Zakopanego do Szmeksu* idzie przez Poronin na Bukowinę 2½ godz., stąd przez Jargów do Podspadów 2 godz., na *przełęcz Żarską* 1081 m 1 godz., przez *kotłinę do Szarpańca* 2 godz., stąd przez Rakuszany do Kiezmorku 1½ godz., stąd do Szmeksu 3 godz., razem 12 godz.

**4. Do doliny Białej wody.** Dolina ta zdobyła sobie największą sławę między tatrzańskimi granitowemi dolinami tak jak Kościeliska między wapieniowemi. Poczyna się ona od rdzennych Tatr, od stóp *Garłucha*, *Żelaznych Wrot* 2436 m, *Wysokiej* 2555 m, *Ganku* 2485 m i *Rysów*. W dalszym biegu przedziela ją ze wschodu grzbiec *Szerokiej Jaworzynki* 2215 m od *doliny jaworzyńskiej*, z zachodu grzbiec *Żabiego* 2262 m od doliny Morskiego Oka. W kilku kierunkach rozgałęzia się ona w nowe doliny, leży ona już w Węgrzech, należąc do dóbr jaworzyńskich ks. Hohenlohe. Najwygodniej zwiedzić tę dolinę przy wycieczce do Morskiego Oka. Od Rybiego potoku do Roztoki 1½ godz., stąd na *polanę Białej wody* i dalej do głębi doliny aż poza stoki *Młynarza* 2175 m i stamtąd wrócić wieczorem do schroniska w Roztoce. Dolina Białej wody ludna pasterzami i pasterkami, z bujną roślinnością obfituje w urocze widoki. Ze schroniska *Salamona* widać cudownie piękną *Czeską dolinę* z *Czeskim jeziorem* 1620 m a powyżej z drugim *Zmarłym stawem* 1794 m, u stóp *Wysokiej* i *Rysowa*, których szczyty rozdzielone przełęczą *Wagi* 2279 m. W środku przepyszny szczyt dotąd niedostępnego *Ganku*. Z za niego wychylają się śniegiem zbiełone *Żelazne Wrota*. W głębi doliny wodospad od *Zielonego stawu* spływający długą wstęgą do *Kaczej doliny*.

**5. Na Krywań i do Szczyrbskiego jeziora.** Z Zakopanego przez *Goryczkową przełęcz* 1824 m na Zawory 6 godz., stąd do Podbańskiej 4 godz., stąd na szczyt *Krywania* 2496 m 4 godz., razem 14 godz. Jestto bardzo zajmująca wycieczka wymagająca trzech dni czasu. Droga wiedzie przez bardzo malowniczą *dolinę Cichą*. Z Goryczkowej wychodzi się na

wyżynę, potem wiedzie ścieżka przez przełęcz *Gładką* 1855 m do doliny *Pięciu stawów*. Inny tor wiedzie przez *Liliową przełęcz* 1981 m, wierzch ramienia *Walentkowej* 2156 m. Szczyt Krywania jest wąskim grzbieciem. Widok stąd cudowny i bogaty obejmujący całe Tatry z *halami liptowskiemi* od *Chocza* po *Łomnicę* 2633 m; ku Węgrom doliną spiską i liptowską zamkniętą *niższemi Tatrami* a dalej *Fatrą* i *Matrą*.

Udając się z Krywania do Szczyrbskiego jeziora („*Csorbersee*“) 1350 m schodzi się w niespełna 2 godz. na dolinę *Ważecką*, poniżej *Zielonego stawu*, gdzie się natrafia potok uważany za początek Wagi. Do Szczyrbskiego jeziora można także dojść z *Rysów*, z *doliny Mięguszwieckiej* przez przełęcz *Koprową* lub dojechać koleją. Niedaleko jeziora stacya kolejowa *Csorba*. Od jeziora szczyrbskiego prowadzi prócz drogi Klotyldy ścieżka przez stoki *Baszty* 2369 m do *Mięguszwieckiej doliny* i *Popradzkiego jeziora*, która stanowi piękną jej ozdobę. (*Poppersee*) 1503 m w ciągu 2 godz.

**6. Na szczyt Wysokiej.** Od popradzkiego jeziora na taras pod *Popradzką turnię* 2297 m 1 godz. 20 min., stąd nad *staw Smoczy* 1880 m 1 godz., stąd na taras we *Wysokiej* 1 godz., stąd na szczyt 1½ godz.

**7. Do doliny Zimnej wody i Pięciu stawów węgierskich** najdogodniej robić wycieczkę ze Szmeksu. Dolina ta należy do najwspanialszych osobliwości Tatr. Ze Szmeksu wiedzie wygodna leśna droga na *Grzebyk* 1 godz., ramię *wierchu Sławkowskiego* 2453 m, *hotel Kolbacha*, skąd wspaniały widok. U stóp ścieli się obszerna dolina przerznięta dużym potokiem. Ramy jej stanowią od północy: *Łomnica*; od południa: *Sławkowski wierch* a w środku piętrzy się *Pośrednia turnia* 2440 m, dzieląc dolinę na dwie połowy, z których północna nosi nazwę *doliny Zimnej wody* (*Klein Kolbach*) a północna *doliny Staroleskiej* (*Gross Kolbach*). W głębi gubi się wzrok na potarganym grzbiecie, otaczającym wyżynę *Pięciu stawów węgierskich*, otoczoną od północy: *Łomnicą*, *Durnym* 2618 m i *Baraniemi rogami* 2535 m. Potem ciągnie się przełęcz z ogromnymi usypiskami i olbrzymiemi łaanami śniegu, którądy można przejść do *Jaworzyny* koło *Czarnego stawu* i którądy udają się podróżni węgierscy na *Lodowy szczyt* 2629 m.

**8. Na Łomnicę.** Wybierając się z Zakopanego na Łomnicę trzeba na to trzy do czterech dni. Ze Szmeksu potrzeba na wyjście na jej szczyt i zejście z niej tylko 10 godz. Idzie się *doliną Zimnej wody*. Za *kolebą Łomnicką* (*Feuerstein*) rozchodzą się szlaki. Szlak na prawo prowadzi na wyniosły skalisty grzbiet zwany *Łomnicką granicą*, który z drugiej strony jest tylko trawiastem zboczem i tworzy połozą ścianę dla doliny *Łomnickiego stawu*. Wierchołek Łomnicy jest dość obszerny. Widok stąd nad wszelki wyraz wspaniały, obej-

mujący wokoło widnokrąg kilkudziesięciu mil. Stąd można zejść po uplacie nad *Łomnicki staw* a dalej ku *pieczarom bialskim*.

**9. Na szczyt Gąrtucha.** Wycieczka na ten najwyższy szczyt Tatr, przedsiębrana bądź z Zakopanego bądź ze Szmeksu, zalicza się do najtrudniejszych wypraw tatrzańskich. Cały długi dzień letni wystarcza zaledwie od świtu do nocy na wyjście z pod stóp jego na szczyt i na zejście. Z Zakopanego idzie się *doliną Białej wody* przez *Polski grzebień*. Nocleg w *dolinie Wielickiej* (*schronisko Hausfalwiego*). Drugiego dnia idzie się starym szlakiem przez *Kocioł*. Wycieczkę tę mogą przedsiębrać tylko wprawni i odważni podróżnicy.

**10. Do Zielonego stawu kieżmarkskiego.** Przy wycieczce tej poznaje się obfity w prześliczne krajobrazy kraniec Tatr wschodnich. Jest ona dostępną dla każdego. Można ją odbyć także wierzchem konno. Z Zakopanego idzie się do *Łysej* 5½ godz. Tu nocleg w schronisku. Stąd do *Jaworzyny spiskiej* ¾ godz., stąd przez *Gatejdlówkę* na *przełęcz pod Kopą* 1773 m ¾ godz., stąd do *Zielonego stawu* 1½ godz., stąd do *Matlarów* lub do *pieczar bialskich* 3 godz. *Zielony staw kieżmarkski* 1538 m jest mały, barwy smaragdowej. Całą płaszczyznę nad stawem zawalają oderwane z turni głązy kamienne. W wyłomie między *Jastrzębią* 2131 m a *Jagnięciem* 2235 m znajduje się dzika kotlina ze stawami: *Czerwonym* 1688 m, *Niebieskim* 1805 m i *Żółtym*. Wyżej od Zielonego leży pod *Ścianą kieżmarkską* *Czarny staw* 1550 m.

**11. Do pieczar bialskich.** Z Zakopanego przez Poronin, Jurgów do Podspadów 4½ godz., stąd przez przełęcz *Żarską* do *Żaru* 1½ godz., stąd do *Bielan spiskich* u stóp pieczar 1 godz. Pieczary bialskie zostały w roku 1881 odkryte przez mieszczan bialskich. Znajdują się one w *Kobyłim wierchu* 1100 m, góry należącej do tak zwanych *Tatr bialskich*. Pieczary te bogate w stalaktyty i stalagmity, są widzenia godną osobliwością.

**Określne wycieczki po Tatrach.** Trzydniowe: 1. Przez *Liliową*, *Walentkową*, *Zawory*, *Hlińską dolinę*, *Koprową przełęcz*, koło *Hińczowych stawów* do *Popradzkiego stawu*; stamtąd przez *Rysy* do *Morskiego Oka* a przez *Czerwone brzeżki* do *Zakopanego*.

2. Przez *Goryczkową*, przez *Zawory*, *przełęcz Koprową*, przez całą *dolinę Mięguszwiecką* do *Popradzkiego stawu*, stamtąd nad *Szczyrbskie jezioro*, następnie na *Krywanią* i do *Podbabskiej*; stąd przez *Tomianową przełęcz* i *dolinę Kościelską* do *Zakopanego*.

Przez *Liliową*, *Zawory* i *Koprową* do *Popradzkiego stawu*, stamtąd na *Wysoką* i przez *Rysy* do *Morskiego Oka*, stąd przez *Czerwone brzeżki* do *Zakopanego*.

Czterodniowe: 1. Przez *Gęsią Szyję* do *Morskiego Oka*, stąd przez *Wrotła Chałubińskiego* koło *Ciemno smereczyńskich stawów*, *doliną Hlińską* do *Popradzkiego* a następnie *Szczyrbskiego jeziora*, potem do *Szmeksu* i przez *Polski grzebień*, *Rozłokę* do *Zakopanego*.

2. Przez *Polski grzebień* do *Szmeksu*, stamtąd do *Szczyrbskiego jeziora*, potem koło *Popradzkiego* i koło *Stawów Hińczowych* na *przełęcz Mięguszwiecką*, koło *Chłopka*, potem do *Morskiego Oka* i przez *Czerwone brzeżki* do *Zakopanego*.

3. Przez *Pyszną przetęcz* do *Podbańskiej*, na *Krywach*, stamtąd do *Szczyrbskiego jeziora*, potem przez *Rysy* do *Morskiego Oka* i przez *Czerwone brzeżki* do *Zakopanego*.

4. Przez *Zawory* na *Krywach*, stąd do *Szczyrbskiego jeziora*, następnie przez *Rysy* do *Morskiego Oka* i powrót przez *Czerwone brzeżki*.

5. Przez *Krzyżne* do *Morskiego Oka*, przez *Rysy* do *Popradzkiego* i *Szczyrbskiego jeziora*, na *Krywach* i przez *Ciemne smereczyny*, *Zawory*, *Walentową*, *Liliową* do *Zakopanego*.

6. Przez *Polski grzebień* do *Wielickiej doliny* na szczyt *Garłucha*, do *Szmeksu*, na *Łomnicę* i przez *Koperszady* do *Zakopanego*.

**Pięciodniowe:** 1. Przez *Zawrat* do *Morskiego Oka*, stąd przez *Polski grzebień* do *Szmeksu*, stąd do *Zielonego stawu kieżmarkskiego* i powrót przez *Czerwone brzeżki*.

2. Przez *Świnnicę*, *dolinę Pięciu stawów* do *Morskiego Oka*, stąd przez *wrota Chałubińskiego* do *Ciemnych smereczyn* i do *Podbańskiej*, stąd na *Krywach* i ponad *Szczyrbskie jezioro* do *Szmeksu*, stąd do *Zielonego stawu kieżmarkskiego* i przez *Koperszady* polskic do *Zakopanego*.

3. Przez *Koperszady*, koło *Zielonego stawu kieżmarkskiego* do *Popradzkiego* i *Szczyrbskiego jeziora*, na *Krywach* i przez *Tomanową* do *Zakopanego*.

2 km **Rabka**, 473 m, wieś położona w dolinie rzeki Raby z 1800 mieszkańcami, trudniącymi się tkactwem, garncarstwem i drobnym handlem, jest otoczona górami należącymi do wschodniego skrzydła Beskidu. Rabkę przerzyna kilka gościńców bitych. *Zakład zdrojowy* leży w odległości 900 m od wsi a 700 m od stacyi kolejowej na pochyłości wzgórza między potokami *Poniczakną* i *Słomianką* na wyniosłości 502 m nad poziomem morza. Źródła rabczańskie wytryskują na krawędzi naftowego terenu zachodniej Galicyi z szarych i czerwonych ilów do warstw ropodajnych należących. Są one wodami słono-alkalicznymi, zawierającymi jod i brom. Obecnie posiada Rabka pięć źródeł: *Rafaeli*, *Maryi*, *Krakusa*, *Kazimierza* i *Heleny*. Zakład posiada *hotel* z restauracją, domy z mieszkaniami dla gości, łazienki i piękne spacerowiska w lesie świerkowym. Zakład został otwarty w r. 1864. Frekwencya gości wynosi rocznie około 2000 osób. Źródła rabczańskie znane są od kilku wieków. Pierwszą historyczną wzmiankę o Rabce znajduje się w piśmie przywilejowem, wydanem przez *Bolesława Wstydliviego* w r. 1254 a zatwierdzajacem nadanie jej klasztorowi cystersów w *Szczyrcu* przez wojewodę krakowskiego *Gryfa*. Jest w tem piśmie mowa o „*sal de Rabschycha*.” W r. 1858 badał prof. *Skobel* źródła rabczańskie stwierdzając ich nadzwyczajną moc leczniczą.

Lud zamieszkujący Rabkę i okolice zalicza się do „*górali beskidowych*” różniących się wielce od *podhalan*. Piękny zbiór pieśni rabczańskich, charakteryzujących ten lud podgórski, wydał *dr. J. Kopernicki*. W pieśniach tych współzawodniczy dowcip i humor, swawola, czasem rozwięzłość, miła prostota i szczerłość zaprawiana to smutkiem lub rzewnym żalem, to czułą namiętnością miłości lub też ochoczem a często butnem weselem. Oto próbka:

„*Józek od Karkula, Jasiutkowa dziewczka, brali ślub w ogródku u Bożego drzewka;  
Gęsior im ślub dawał gęś za družkę była, takie im matusia wesele sprawiła*.”

„*Ojce mój, ojce mój, gdzieś mi się podział?  
Ponoś się na wieki trawnickiem przyodział*.”

*„Choć ja podziubana, w każdej dziurce dukat:  
Pilnuj mnie kochanku by mnie kto nie ukrad“.*

*„Kukulecka kuka w poloku na grusce,  
Wyspałeś się chłopce na moji podusce“.*

*„Owcarze, owcarze, wyście owce paśli, ja wianek straciła, wyście mi go naśli;  
Naśliśmy go naśli, ale już nie cały, čtyry lata z niego róscki wyleciały“.*

4 km **Zaryte**, 443 m. Można stąd robić wycieczki w góry Beskidowe. Z góry „*Luboń*“ 1022 m piękny widok na Kraków. Wycieczka trwa tam i napowrót 6 godz. Przewodnikowi płaci się 2 kor. dziennie.

9 km **Mszana dolna**, 391 m. Fabryka beczulek i tartak parowy z elektrycznem oświetleniem.

9 km **Kasina wielka**, 560 m. Wieś przy gościńcu z Dobczyc do Tymbarku nad potokiem tej nazwy, z ludnością 2000 dusz. Tartak parowy.

7 km **Dobra**, 383 m.

6 km **Tymbark**, 390 m, odległość miejscowości od dworca 900 m, jednokonka 40 hal., 10 km stąd na malowniczej skale *klasztor cystersów*. Wóz tam i napowrót 4 kor. Dla podróżujących z Krakowa tędy, 35 km, najkrótsza droga do Szczawnicy.

10 km **Limanowa**, 405 m. Miasto ze starostwem i sądem powiatowym. Odległość miasta od dworca 1 km, jednokonka 40 hal. *Pokój do śniadań E. Rozwadowskiego i syna*. Miasto przerzyna gościniec z Bochni do Nowego Sącza.

6 km **Pisarzowa**, 489 m. U Długosza „*Pyssarska Wyesz*“ leży w dolinie potoku Smolnika. Kościół fundowany w r. 1472.

7 km **Męcina**, 374 m, wieś w dolinie czerwieniejącej od ilów, pod którymi leżą łupki. W wieku XVI. siedziba rodziny Krzeszów. Był tu zbor Aryanów. Kościół fundacyi roku 1325.

5 km **Kłęzany**, 277 m, wieś w dolinie potoku Smolnika. Tu znajduje się jedna z wydawniejszych kopalni nafty w Galicyi. W roku 1858 rozpoczął kopać naftę bar. Brunicki, właściciel Pisarzowej. W jego ślady poszedł właściciel Kłęzcan Zieliński, czyniąc w tym samym jeszcze roku poszukiwania za naftą. Znalazł on w głębokości 10 m zbiornik nafty wydający około 20 cetn. dziennie. W parę miesięcy wydobyto ogromne zapasy nafty, na którą jednak jako na nieznaną jeszcze w Galicyi środek oświetlenia nie było w kraju zbytu. Naftę używano tylko jako przymieszkę do mazi. Wiedeński prof. chemii Kletzinsky, zbadawszy chemicznie naftę kłęczańską oświadczył, iż posiada, jako materyał do oświetlenia, wielką przyszłość nazywając ją „skarbem narodowym“, który za jakąbądź cenę eksploatowanym być powinien. W myśl

wskazówek Kletzinskyego stanęła w roku 1859 w Klęczanach rafinerya nafty, założona na 4 retorty przez spółkę: Apolinary i Eugeniusz Zieliński i Ignacy Łukasiewicz. Spółka ta utorowała pierwszą drogę oświetleniu naftowemu w krajach austriackich.

3 km **Marcinkowice**, 264 m, wieś odległa od dworca 1.5 km. W miejscu browar i fabryka narzędzi wiertniczych. Okolica nad Dunajcem piękna. Wycieczki tą rzeką do *Kuszowa* i *Tęgoborzy* jakoteż gościńcem do *Zbyszyc*.

7 km **Nowy Sącz miasto**, 274 m. Dworzec przystankowy znajduje się w bezpośredniej bliskości miasta. Z dworca 10 minut do Dunajca, gdzie dobre kąpiele rzeczne. Ze stacją kolejową graniczy tak zwany park Jordana, miejsce zabawy dla młodzieży. Widok na rozległy szereg wsi okolicznych i pasmo Karpat.

2 km **Nowy Sącz**, 298 m, (str. 20).



# SPIS TREŚCI.

## I. Kraków—Tarnów.

	Str.		Str.
Bochnia . . . . .	4	Wiśnicz . . . . .	5

## II. Kraków—Wieliczka.

Wieliczka . . . . .	7	Kopalnie soli . . . . .	12
Historya miasta i żup solnych	7		

## III. Tarnów—Stróże

17

## IV. Stróże—Nowy Sącz.

Grybów . . . . .	19	Nowy Sącz . . . . .	19
------------------	----	---------------------	----

## V. Nowy Sącz—Muszyna—Krynica—Orłów.

Stary Sącz . . . . .	25	Niedzica . . . . .	46
Ze Starego Sącza do Szczawnicy, w Pieniny i do Nowego Targu . . . . .	32	Czorsztyn . . . . .	46
Szczawnica . . . . .	32	Rytro . . . . .	48
Wycieczki: w Pieniny . . . . .	38	Zdrój-Żegiestów . . . . .	50
Czerwony klasztor . . . . .	42	Muszyna-Krynica . . . . .	53
		Krynica . . . . .	54

## VI. Sucha—Nowy Sącz.

Sucha . . . . .	63	11. Do doliny Małej Łąki i na szczyt Czerwonego wierchu	91
Wycieczki: na Babią górę . . . . .	64	12. Do doliny Kościeliskiej . . . . .	91
Chabówka . . . . .	65	13. Do doliny Chochołowskiej . . . . .	92
Z Chabówki na Nowy Targ do Zako- panego . . . . .	65	14. Na Czerwone wierchy i na Giewont . . . . .	94
Nowy Targ . . . . .	65	15. Do Czarne go stawu gasien. . . . .	94
Zakopane . . . . .	66	16. Na szczyt Swinnicy . . . . .	94
Podhale . . . . .	71	17. Na Gęsią Szyję . . . . .	96
Wielkie Tatry . . . . .	71		
Doliny tatrzańskie . . . . .	73	Dalsze wycieczki w Tatrach:	
Jeziora tatrzańskie . . . . .	73	1. Na Krzyżne . . . . .	96
Klimat tatrzański . . . . .	73	2. Do Morskiego Oka . . . . .	96
Roślinność . . . . .	74	a) Drogi jezdne . . . . .	97
Fauna . . . . .	74	b) Drogi piesze . . . . .	98
Ludność . . . . .	74	3. Od Morskiego Oka do Szme- ksu . . . . .	100
Plan zwiedzania Tatr . . . . .	86	4. Do doliny Białej wody . . . . .	100
Wycieczki z Zakopanego w Tatry.		5. Na Krywań i do Szczyrb- skiego jeziora . . . . .	100
Bliższe:		6. Na szczyt Wysokiej . . . . .	101
1. Na szczyt Gubałówki . . . . .	87	7. Do doliny Zimnej wody i Pię- ciu stawów węgierskich . . . . .	101
2. Doliną Bystrej do Kuźnic . . . . .	87	8. Na Łomnicę . . . . .	101
3. Do Kalatówek . . . . .	87	9. Na szczyt Garlucha . . . . .	102
4. Na górę Nosal . . . . .	88	10. Do Zielonego stawu kie- markskiego . . . . .	102
5. Do groty w Magurze . . . . .	88	11. Do pieczar białskich . . . . .	102
6. Do Jaszczerówki i doliny Olczyńskiej . . . . .	88	Okrażne wycieczki w Tatrach . . . . .	102
7. Do doliny „Za Bramką“ . . . . .	88	Rabka . . . . .	103
8. Do doliny Strażyska . . . . .	89		
9. Do doliny Białego potoku . . . . .	89		
10. Na Galicową grupę . . . . .	91		

## Spis miejscowości.

	Str.		Str.
Babia góra . . . . .	46, 64	Czarny staw nad Rybim sta-	
Babsztyn, góra . . . . .	44	wem . . . . .	73, 99
Baranie rogi, góra (2525 m) . . . . .	72, 101	Czarny staw z pięciu polskich	
Bardyów . . . . .	62	stawów . . . . .	73
Barsztynowe góry . . . . .	41	Czerwone brzeżki, góra (1220 m) . . . . .	94
Batyzowiecki szczyt (2464 m) . . . . .	72	Czerwony klasztor . . . . .	26, 42
Biadoliny . . . . .	3	Czerniec . . . . .	32
Bialskie pieczary . . . . .	87, 102	Czerwone skały . . . . .	42
Biała skala, góra (836 m) . . . . .	40	Czerwony wierch . . . . .	86, 91, 94
Białka . . . . .	84	Czorsztyn . . . . .	22, 26, 44, 46
Biały Dunajec . . . . .	66	Czubakowska góra (1077 m) . . . . .	54
Bierzanów . . . . .	3	Czuba mięguszowiecka, góra	
Bieszczady, góry . . . . .	50	(2455 m) . . . . .	72
Biskupice . . . . .	9	Dębno . . . . .	48
Bobowa . . . . .	17, 18	Dobra . . . . .	63, 104
Bochnia . . . . .	3, 4, 9	Dolina Białej wody . . . . .	86, 100
Boczań, góra (1280 m) . . . . .	94	„ Białego potoku . . . . .	89
Bogoniowice . . . . .	17, 18	„ Białki . . . . .	96, 98
Bogumiłowice . . . . .	3, 6	„ Bystrej . . . . .	87
Bonarka . . . . .	3	„ Chochołowska . . . . .	87, 92
Bordelowa góra (630 m) . . . . .	64	„ Cicha . . . . .	100
Bryjarka, góra . . . . .	44	„ Czeska . . . . .	100
Brzesko . . . . .	6	„ Jarzabcza . . . . .	93
Buczynowa, góra (2192 m) . . . . .	96	„ Kacza . . . . .	100
Bukowina . . . . .	66, 87, 97, 100	„ Kościeliska . . . . .	91
Bystra, góra (2249 m) . . . . .	92	„ Miętusiej . . . . .	91
Bystra, góra koło Osielca (835 m) . . . . .	64	„ Małej łąki . . . . .	89, 91
Bystre skałki, góry . . . . .	40	„ Mickiewicza . . . . .	98
Chabówka . . . . .	63, 65	„ Pięciu stawów . . . . .	96
Chyrów . . . . .	18	„ Pyszna . . . . .	92
Ciemno-smerecz. staw niżny . . . . .	73	„ Roztoki . . . . .	96, 98
Ciężkowice . . . . .	17, 18	„ Starej roboty . . . . .	93
Czchów . . . . .	22	„ Staroleśna . . . . .	101
Czarna skala (688 m) . . . . .	41	Doliny Tatrzańskie . . . . .	73
Czarna wieś . . . . .	98	Dolina Trzydniowiańska . . . . .	93
Czarny staw gąsienicowy . . . . .	73, 86, 94	„ „Za Bramką“ . . . . .	86,

	Str.
Dolina Zimnej wody . . .	100, 101
Drużbaki . . . . .	49
Durny wierch (2618 m) . . .	72, 101
<b>F</b> aćmiech, góra . . . . .	41
Fatra . . . . .	101
Frydman . . . . .	48
<b>G</b> anek, góra (2485 m) . . . .	72, 100
Gęsia Szyja, góra (1492 m) . .	96
Gierlach czyli Garluch, góra (2663 m) . . . . .	72, 96, 102
Giewont, góra (1900 m) . . .	86, 94
Giewont mały, góra (1733 m) .	89
Gładka, góra (1855 m) . . . .	101
Głęboka Łomnica . . . . .	49
Głowa cukru, góra . . . . .	40
Golica, góra (768 m) . . . . .	40
Gołgowice . . . . .	32
Góra św. Krzyża . . . . .	65
Grabczychy, góry . . . . .	41
Gromnik . . . . .	17
Gromnik, góra (1083 m) . . . .	54
Grota w Magurze . . . . .	88
Grybów . . . . .	19
Grzybowiec, góra . . . . .	91
Gubałówka, góra . . . . .	86, 87
<b>H</b> arkłowa . . . . .	48
Hawrań, góra (2156 m) . . . .	98
Hinczowy wielki staw . . . .	73
Homole . . . . .	47
<b>I</b> dziar, góra (838 m) . . . . .	54
<b>J</b> agnięcie, góra (2252 m) . . .	102
Jarmuła, góra . . . . .	44
Jasło . . . . .	18
Jastrzębska góra (675 m) . . .	54
Jaworzyna, góra (1116 m) . . .	62
Jaworzyna spiska . . . . .	96
Jaszczerówka . . . . .	70, 84, 86, 88
Jazowsko . . . . .	32
Jezioro czeskie . . . . .	100
Jeziora tatrzańskie . . . . .	73
Jordanów . . . . .	63, 64
Jurgów . . . . .	97, 98
<b>K</b> adcza . . . . .	26, 32
Kalatówki . . . . .	86, 87

	Str.
Kamienica . . . . .	21
Kamionka . . . . .	19, 20
Kasina wielka . . . . .	63, 104
Kieżmark . . . . .	49, 100
Kieżmarkski wierch, góra (2559 m)	72
Klasztorna góra . . . . .	41
Klejowa góra . . . . .	41
Klęczany . . . . .	63, 104
Klikuszowa . . . . .	65
Kłaj . . . . .	3, 4
Kominy dudowe, góra . . . . .	92
Koneczna, góra . . . . .	48
Kończysta, góra (2535 m) . . . .	72
Kopa kondracka, góra (2004) . .	91
Korczyn . . . . .	30
Korzystna, góra (2192 m) . . . .	96
Kościeliec, góra . . . . .	94
Kościeliska . . . . .	70, 86, 87, 91
Kotylniczna, góra (1032 m) . . .	54
Kozi wierch (2259 m) . . . . .	99
Kraków . . . . .	3, 7
Krościenko . . . . .	32, 42
Krynica . . . . .	25, 53, 54
Krywań, góra (2496 m) . . . .	100
Krzesanica, góra (2127 m) . . . .	91
Krzyżne, góra (2160 m) . . . .	86, 96
Kuźnice . . . . .	66, 86, 87, 91
<b>L</b> echnica . . . . .	42
Leluchów . . . . .	62
Leśnica . . . . .	40
Ligarki, góry . . . . .	40
Limanowa . . . . .	63, 104
Lipnik . . . . .	44
Liptowskie hale . . . . .	73
Liptów . . . . .	71
Lisa góra (1320 m) . . . . .	64
Lodowy szczyt (2568 m) . . . .	72, 101
Luboń, góra (1211 m) . . . . .	44
Lubowla . . . . .	49
Lubownia stara . . . . .	44, 52
<b>Ł</b> azisko, góra . . . . .	41
Łącko . . . . .	32, 47
Łomnica, góra (2634 m) . . . .	72
Łomnica, góra (2633 m) . . . .	101
Łopuszna . . . . .	48
<b>Ł</b> owczówek . . . . .	17

	Str.		Str.
Łysa góra (630 m) . . . . .	64	Ornak, góra (1861 m) . . . . .	92
Łysanki, góry (1439 m) . . . . .	91	Osielec . . . . .	63, 64
<b>Magura</b> , góra (926 m) . . . . .	54	Osobita, góra (1687 m) . . . . .	98
Magury, pasmo . . . . .	73	Ostra skała . . . . .	41
Majerz-Kahlenberg . . . . .	45	Ostrowsko . . . . .	48
Maków . . . . .	63, 64	Oświęcim . . . . .	3
Małolekniak, góra (2101 m) . . . . .	91	<b>Pieniny</b> . . . . .	32, 38
Mały garłuch. szczyt (2568 m) . . . . .	72	Pięć stawów polskich . . . . .	73
Mały lodowy szczyt (2465 m) . . . . .	72	Pięć stawów węgierskich . . . . .	99, 101
Marcinkowice . . . . .	63, 104	Piwniczna . . . . .	25
Maszkowice . . . . .	47	Piwniczna miasto . . . . .	25, 48
Matra . . . . .	101	Pisarzowa . . . . .	63, 104
Melsztyn . . . . .	6, 22	Pleśna . . . . .	17
Męcina . . . . .	63, 104	Płaszów . . . . .	3, 7
Miasto Nowy Sącz . . . . .	63, 104	Podgórze . . . . .	3, 7, 9
Miedzan (2239 m) . . . . .	99	Podhale . . . . .	71
Miedzius . . . . .	34	Podłęże . . . . .	3, 4
Mięguszowieckie turnie (2435) . . . . .	99	Podol . . . . .	21
Mikowa . . . . .	54	Polski grzebień, przełęcz . . . . .	87
Młynarz, góra (2175 m) . . . . .	100	Poprad-Felka . . . . .	50
Mnich, góra (2075 m) . . . . .	99	Popradzki staw . . . . .	73
Mniszek . . . . .	49	Podspady . . . . .	97
Mogilany . . . . .	13	Poronin . . . . .	66, 84, 87, 97, 100
Mogilno . . . . .	21	Pośrednia turnia (2440 m) . . . . .	101
Mogiła . . . . .	4	Przykrzec, góra (738 m) . . . . .	64
Morskie oko czyli Rybi staw . . . . .	73, 96, 99	<b>Rabka</b> . . . . .	63, 103
Mostki . . . . .	32	Rakuzany . . . . .	100
Mszana dolna . . . . .	63, 104	Rawa . . . . .	11
Murań, pasmo gór . . . . .	72	Rohacz, góra . . . . .	49
Muszyna . . . . .	25, 47, 53	Rożnów . . . . .	22
Muszyna-Krynica . . . . .	53	Roztoka . . . . .	97
<b>Nawojowa</b> . . . . .	48	Ruska Wola . . . . .	62
Niedzica . . . . .	44, 46	Rybi staw czyli MorskieOko . . . . .	73, 96, 99
Niwa . . . . .	65	Rysy, góra (2508 m) . . . . .	72, 99
Nosal, góra (1215) . . . . .	86, 88	Rytro . . . . .	25, 26, 48
Nowy Sącz . . . . .	19, 20, 25, 63	Rzeszów . . . . .	18
Nowy Targ . . . . .	32, 44, 65	<b>Sama jedna</b> , góra . . . . .	40
<b>Obidowa</b> , góra . . . . .	65	Sewerynowka . . . . .	44
Okocim . . . . .	6	Sidzina . . . . .	8
Okrąglica, góra (982.5 m) . . . . .	42	Siedlce . . . . .	21
Olczyńska, dolina . . . . .	86, 88	Sierża . . . . .	9
Opalone, góra (2229 m) . . . . .	99	Siodełko, góra . . . . .	40
Orawa . . . . .	71	Skały zameczyskowe . . . . .	43
Organy, góra . . . . .	99	Skawina . . . . .	3
Orłów . . . . .	25	Sławkowski wierch (2453 m) . . . . .	72, 110

	Str.		Str.
Słotwina . . . . .	3, 47	<b>Tarnów . . . . .</b>	<b>3, 7, 17</b>
Słotwiny . . . . .	47	Tatry . . . . .	44, 71
Sokolica, góra (764 m) . . . . .	40	Tomonowa, góra (1979 m) . . . . .	92
Sokolickie skały . . . . .	40	Trzy korony, góry . . . . .	42
Sowa, góra . . . . .	92	Tuchów . . . . .	17
Spaleniec, góra . . . . .	64	Tylicz . . . . .	62
Spiż . . . . .	71	Tylmanowa . . . . .	32, 47
Sromowce wyżne i niżne . . . . .	45	Tymbark . . . . .	63, 104
Staroleśniański wierch (2490 m) . . . . .	72	Tyniec . . . . .	8, 9
Stary Sącz . . . . .	21, 23, 25	<b>Waksmund . . . . .</b>	<b>48</b>
Staw długi . . . . .	94	Wieliczka . . . . .	4, 7
„ kurkowiec w Roztoce . . . . .	99	Wielka polana, góra (723 m) . . . . .	54
„ litworowy . . . . .	94	Wielka turnia (1988 m) . . . . .	91
„ lodowaty . . . . .	73	Wielki staw . . . . .	73
„ smereczyński . . . . .	91	Wierchomla . . . . .	49
„ turkotny . . . . .	73	Wietrzysko . . . . .	32
„ zadni . . . . .	94	Wiśnicz . . . . .	5
„ zielony . . . . .	94	Wojnicz . . . . .	6
„ zmarzły . . . . .	98, 100	Wołoszyna, góra (2175 m) . . . . .	96
Stawy teryańskie wyżne . . . . .	73	Wołowiec, góra (2065 m) . . . . .	93
Stołowa góra (1835 m) . . . . .	64	Wysoka, góra (2555 m) . . . . .	72, 100, 101
Strążyska, dolina . . . . .	86, 89	Wysokie . . . . .	47
Stróże . . . . .	17, 18, 19	Wytrzyńska . . . . .	22
Sucha . . . . .	63	<b>Zabrzeże . . . . .</b>	<b>32</b>
Sulejowa . . . . .	9	Zakluczyn . . . . .	6
Szaflary . . . . .	65	Zakopane . . . . .	44
Szarpaniec . . . . .	100	Zaryle . . . . .	63, 104
Szczawnica . . . . .	32, 87	Zawrat, przełęcz (2174 m) . . . . .	86, 98
„ niżna . . . . .	34	Zielony staw kiezmarkski . . . . .	102
„ wyżna . . . . .	34	<b>Żabie, góra (2262 m) . . . . .</b>	<b>99, 100</b>
Szczyrbski staw . . . . .	73, 100	<b>Żarska, przełęcz (1081 m) . . . . .</b>	<b>100</b>
Szeroka jaworz. góra (2215 m) . . . . .	100	Żegiestów . . . . .	25, 50
Szlachtowa . . . . .	40	Żegiestów, źródło . . . . .	25, 50
Szmeks . . . . .	50, 87, 100, 101	Żelazne Wrota, góra (2436 m) . . . . .	100
Ślimakowa skała, góra . . . . .	40	Żulin . . . . .	52
Śmierdzionka . . . . .	42		
Świnnica, góra (2304 m) . . . . .	86, 94		



Nakładem drukarni i zakładu artystycznego „Steयरermühl“

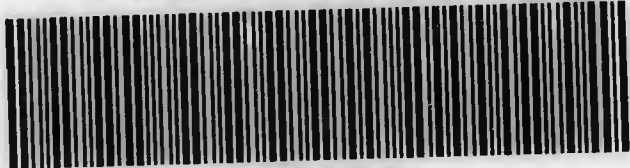
wyszły następujące

**„Ilustrowane Przewodniki“ po c. k. austr. kolejach państwowych:**

Zeszyt 1. Wien—St. Pölten.

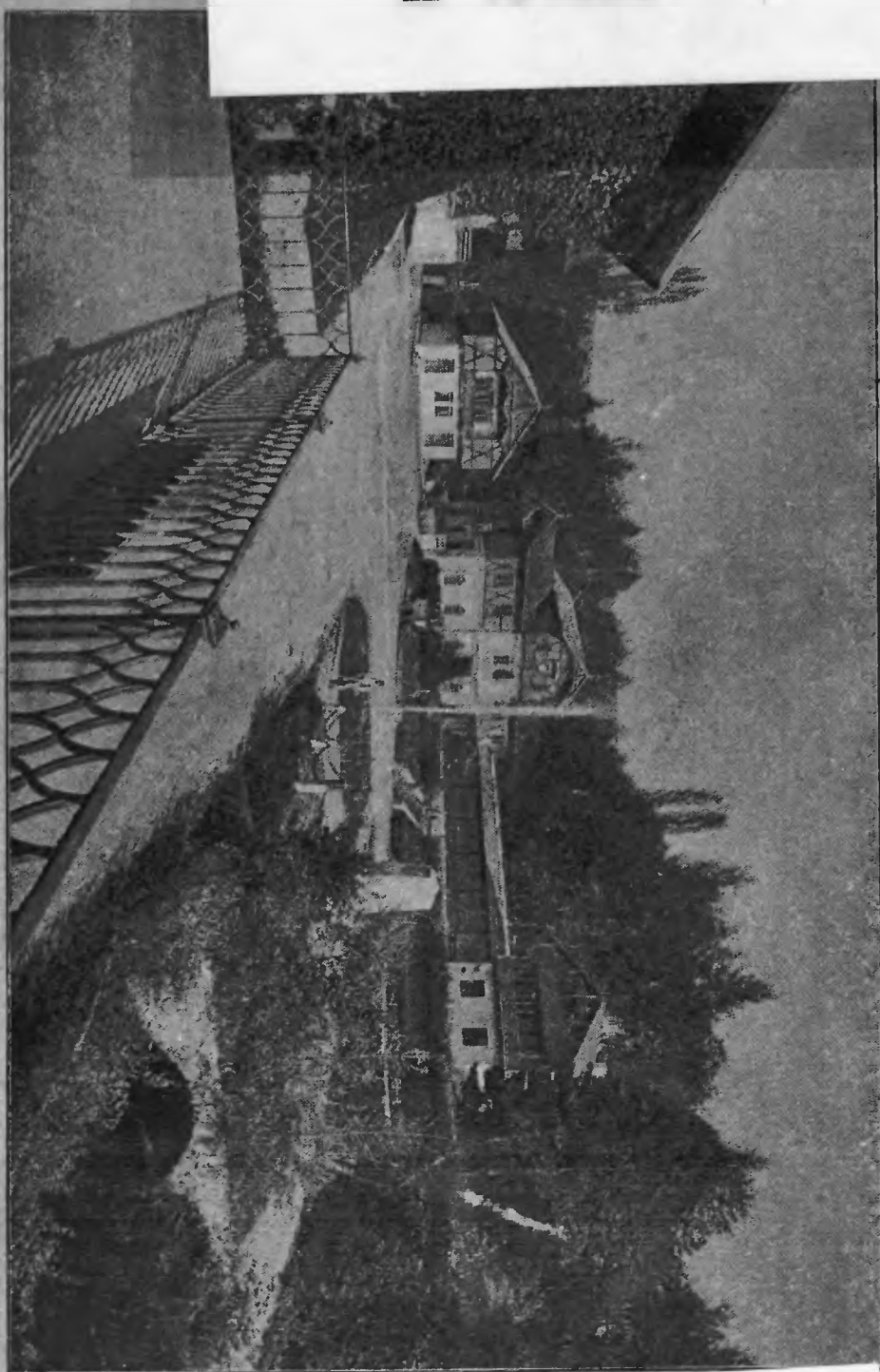
- » 2. St. Pölten—Linz (mit Linz—Gaisbach und Summerau—St. Valentin).
- » 3. Linz—Salzburg (mit Salzburg—St. Wolfgang und Vöcklabruck—Kammer).
- » 4. Salzburg—Bischofshofen und Selzthal—Bischofshofen.
- » 5. Bischofshofen—Innsbruck.
- » 6. Bregenz—Innsbruck mit (Bregenz—Lindau, Bregenz—St. Margarethen und Feldkirch—Buchs).
- » 7. Amstetten—Selzthal (mit St. Valentin—Kl. Reifling).
- » 8. Altnang—Steinach—Irnding (mit Lambach—Gmunden und Ischl—St. Wolfgang).
- » 9. Selzthal—Villach (mit Zeltweg—Fohnsdorf).
- » 10. Villach—Pontafel und Tarvis—Laibach (mit Laibach—Stein).
- » 11. St. Pölten—Leobersdorf—Gutenstein (mit Scheibmühl—Schrambach—Kernhof und Mürzzuschlag—Neuberg).
- » 12. Pöchlarn—Kienberg—Gaming.
- » 13. Hieflau—Eisenerz—Vordernberg und Leoben—St. Michael.
- » 14. Launsdorf—Hüttenberg, Glandorf—Klagenfurt und Wolfsterg—U.-Drauburg.
- » 15. Graz—Fehring, Graz—Weiz, Fehring—Hartberg und Bierbaum—Neudau.
- » 16. Wels—Passau, Neumarkt—Kallham—Simbach, Steindorf—Braunau am Inn, Altnang—Schärding, Holzleithen—Thomasroith und Haiding—Aschach.
- » 17. Divača—Triest, Herpelje—Rovigno, Canfanaro—Pola.
- » 18. Sebenico—Spalato und Perković—Knin.
- » 19. Wien—Gmünd, St. Pölten—Tulln, Schwarzenau—Waidhofen a. d. Thaya.
- » 20. Absdorf—Hadersdorf, Hadersdorf—Sigmundsherberg, Hadersdorf—Krems, Krems—Herzogenburg.
- » 21. Gmünd—Prag (mit Nusle—Modřan).
- » 22. Gmünd—Pilsen, Budweis—Salnau, Budweis—Summerau, Budweis—Wessely.
- » 23. Pilsen—Klattau, Janowitz—Taus, Eisenstein—Janowitz, Horažďowice—Klattau, Pilsen—Dux, Kaschitz—Radonitz, Potscherad—Wurmes.
- » 24. Pilsen—Eger, Asch—Rossbach, Elbogen—Neusattel, Chodau—Neudek.
- » 25. Prag—Moldau, Bodenbach—Komotau, Böhm. Leipa—Niemes.
- » 26. Pisek—Ober-Cerekwe, Pisek—Zditz, Beraun—Rakonitz, Wessely—Iglau.
- » 27. Sternberg—Ziegenhals, Lichtenau—Hannsdorf, Zöptau—Hohenstadt, Kriegsdorf—Römerstadt, Erbersdorf—Würbenthal, Triebitz—Prossnitz, Olmütz—Kosteletz, Kornitz—Gr.-Opatowitz.
- » 28. Kraków—Sucha, Sucha—Żywiec—Zwardoń, Skawina—Oświęcim.  
(po polsku i po niemiecku)
- » 29. Kraków—Tarnów, Kraków—Wieliczka, Tarnów—Stróże, Stróże—Grybów—Nowy Sącz, Nowy Sącz—Muszyna—Krynica—Orłów, Nowy Sącz—Sucha.  
(po polsku i po niemiecku)
- » 30. Tarnów—Dębica—Rzeszów—Przemyśl, Dębica—Rozwadów—Nadbrzezie, Rzeszów—Jasło, Grybów—Jasło—Zagórz, Zagórzany—Gorlice, Jarosław—Rawa ruska, Przemyśl—Chyrów—Zagórz—Łupków, Chyrów—Drohobycz—Stryj, Drohobycz—Borysław.  
(po polsku i po niemiecku)
- » 31. Przemyśl—Lwów, Lwów—Stryj—Ławoczne, Stryj—Dolina—Stanisławów, Dolina—Wygoda, Lwów—Rawa ruska—Sokal, Rawa ruska—Bełzec.  
(po polsku i po niemiecku)
- » 32. Lwów—Krasne—Podwoleczyska. Krasne—Brody, Lwów—Stanisławów—Kołomyja—Śniatyn—Czerniowce, Stanisławów—Buczacz—Husiatyn, Kołomyja—Słoboda rung., Kołomyja—Kniaźdwór. (po polsku i po niemiecku)
- » 33. Czernowitz—Hliboka—Hadikfalva—Hatna—Suczawa, Czernowitz—Nowosielitza, Hliboka—Karapcziu—Berhometh, Karapcziu—Czudin, Hadikfalva—Radautz, Hatna—Kaczyka—Wama—Kimpolung, Wama—Russ. Moldawitza.





II 757696

Źródła. — Zdrój Józefiny i Stefana.



NARODOWY  
ZASÓB  
BIBLIOTECZNY